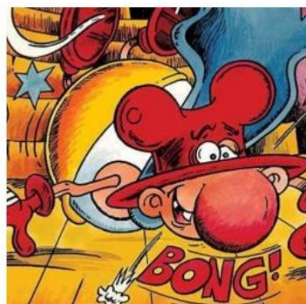
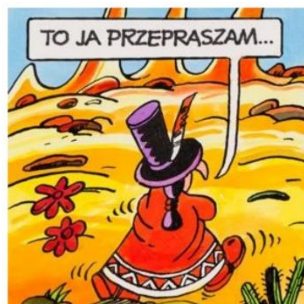
SKĄD SIĘ BIERZE HUMOR WSZELKI?



















O twórczości komiksowej Tadeusza Baranowskiego

SIERADZ 2023



SKĄD SIĘ BIERZE HUMOR WSZELKI?



Tekst: Paweł „Padre" Jezierski

SIERADZ 2023



W publikacji zawarto głównie teksty z bloga KMF „Sagitta". Jest także sporo materiałów premierowych. Zachowano oryginalną pisownię

Projekt graficzny okładki, wywiad, redakcja i korekta: Paweł Jezierski

Współpraca przy tworzeniu publikacji, koncepcji i układu: Tomasz Stępiński

Netografia: Tomasz Stępiński, Paweł Jezierski

Teksty: Maciej Kur, Artur Ruducha, Szymon Holcman, Przemysław Mazur, Marta Kostecka, Paweł Jezierski, Tomasz Stępiński, Arnold Woliński, Wojciech Kawalec, Tomasz Krzyżanowski

Zajrzyj na kmfsagitta.pl



ISBN 978-83-956531-7-9



Drodzy Czytacze, Czytelnicy i Czytaki!

Nie jest to biografia, nie jest to wywiad-rzeka, nie jest to nawet żadna praca naukowa. To tylko i wyłącznie zbiór różnych tekstów, głównie z bloga Klubu Miłośników Fantastyki „Sagitta": wywiadów, recenzji, wspomnień, relacji z różnych wydarzeń, wokół których świeciła gwiazda klasyka polskiego komiksu – Tadeusza Baranowskiego.

Wybaczcie zatem nieścisłości, formę czy ton taki, a nie inny. To po prostu publikacja fanowska!

Zachęcając do poznania twórczości komiksowej Mistrza jednocześnie przypominam, że po grudniu zazwyczaj nadchodzi styczeń, a te dymki, kadry, plansze, rymy i słowa ubrane w zeszyty, albumy, serie i oneshoty – najczęściej są nazywane komiksami; jeśli ktoś ma ochotę może nazywać je powieściami graficznymi, kolorowymi zeszytami, serialami komiksowymi czy historyjkami obrazkowymi.

Wszystko zależy tylko i wyłącznie od was, czytelników!

Ps. Dowcip o Gąsce Balbince da się wyguglać.

Paweł „Padre" Jezierski



Kosmos, stwory i bąbelki, czyli jak rozpętała się moja miłość do komiksu

Moja przygoda z komiksami Tadeusza Baranowskiego rozpoczęła się… w zasadzie to sam nie wiem kiedy, bo nie pamiętam dokładnie. Na pewno miałem coś koło czterech albo pięciu lat (nie więcej!) i dumnie uczęszczałem do przybytku zwanego przedszkolem. Czy było to przedszkole imienia kogoś lub pod szyldem jakiejś idei, nie wiem, nie kojarzę, nie chce mi się sprawdzać.

Jedno jest pewne. Dostałem w prezencie, zapewne żebym nie hałasował zbytnio, kolorową książeczkę z przygodami dziwnych typków. Kolorowe obrazki, dużo obrazków i jeszcze więcej kolorowych obrazków – tak czasem zwało się komiksy! Nie były to książeczki z misiami ani innymi zwierzątkami.

Był to album na dość podłym papierze – „Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa". Mógł to być albo rok 1985 albo 1986. Jak łatwo się domyślić była to dla mnie cudna rzecz. Dziwne stwory, pokręcone przygody, humor i gagi słowne, które nie do końca rozumiałem, ale te kolory! Dymki! Puenty! Wspaniałe! Rodzice zadowoleni, że udał im się ten myk kupili „Antresolkę profesorka Nerwosolka". I tu już był problem. Rzecz bardziej normalna, ale i mroczniejsza. Science fiction pełną gębą z dawką absurdu.

No i tak już mi zostało – komiksy i fantastyka. I kto jest za to odpowiedzialny? Właśnie ten gość, TB! Następna w kolejce była historia o Kudłaczku i Bąbelku – „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko". Łyknąłem bez problemu, chociaż nagromadzenie absurdu czy stężenie tegoż jest równie duże jak w „Na co dybie…". Próbowałem rozmawiać o komiksach, ale jakoś nie znalazłem partnerów do rozmowy, chociaż rysunki się podobały i moim zacnym kolegom, koleżankom, jak i paniom przedszkolankom!

Co ciekawe, wcześniej była pierwsza emisja anime w polskiej telewizji. Tak, wszyscy przeżywali przygody Pszczółki Mai i Gucia. Aż dziwne, że nie wsiąknąłem wtedy w mangę i anime na całe życie. Jest to jednak zupełnie zrozumiałe patrząc na daty :}

Potem stopniowo odkrywałem kolejne pozycje TB, ale to temat na zupełnie inną opowieść przy fajce małego niepokoju…



Who is who w uniwersum Tadeusza Baranowskiego, czyli kilka słów o postaciach

Profesorek Nerwosolek – mistrz i odkrywca, wielki umysł, kinkiet nauki. Poszukiwacz obcych cywilizacji i krain, w których wszystko jest inne od tego, co znamy, ale niekoniecznie rozumiemy. Czasem się gubi, jak to u naukowców bywa. Na szczęście ma przyjaciół, którzy mu pomagają! Zapalony kryptozoolog.

Entomologia Motylkowska – czwarta ręka i piąty nos profesorka Nerwosolka, czyli asystentka. Praktyczny umysł o interesujących spostrzeżeniach. Uczestniczy w wyprawach Nerwosolka, bo może, chce i musi. Na odwieczne pytanie, które nurtuje czytelników można odpowiedzieć krótko – tak!

Orient Men – nasz swojski superbohater, który wyrósł z szarej peerelowskiej codzienności. Szuka celu w życiu, sensu w nonsensie i ucieka od Eskimosa. Spotyka pokraczne, aczkolwiek sympatyczne indywidua. Czasem mu nie wychodzi, ale przecież stara się! Jego przyjaźń z Kudłaczkiem i Bąbelkiem śmiało może zostać nazwana szorstką.

Praktyczny Pan – nie ma dla niego tematów tabu! Jak wiadomo mądrość przychodzi po czasie albo wypadku, Praktyczny Pan woli nas pouczyć zanim zrobimy sobie krzywdę. Empatyczna bestia, chociaż nieco obleśna.

Eskimos – jego celem jest vendetta! Chyba. Uparty, pewny swojej wartości, komandos nie kuca! Wielu czytelnikom może się kojarzyć z prześladowanymi postaciami z filmów „karate".

Mały Wódz Wielki Niepokój – nerwowy i niepewny swojego statusu! Postać absolutnie kultowa ze względu na niewypowiedziany dowcip. Ten o gąsce Balbince.

Magister Wróżka – nawiązuje do starożytnych praktyk guślarskich. Ma swoją cenę, jak praktycznie każdy. Szczery charakter.

Kudłaczek i Bąbelek – podróżnicy, rewolwerowcy i miłośnicy bąbelków. Każdy z nich dałby się prawie pokroić za drugiego, a na pewno oddałby go, byle mieć święty spokój! Byli pionierami paleoastronautyki w naszym kraju.

Smok Diplodok – urwis i wiercipięta, mały smok o złotym sercu, dysponujący bardzo ciekawą umiejętnością – potrafi przenosić się w czasie!

Lord Hokus Pokus – ten zły, a potem dobry, wszechstronnie wykształcony czarodziej, miłośnik ładu i sprawiedliwości. Zapewne nadal marzy o władzy nad światem czy innym uniwersum.



Wuj Ludwik od Fruwaczków – inteligentny aż do przesady! Kopalnia wiedzy i doświadczeń wyssanych z sopla lodu. Miłośnik zdrowych nalewek. Niespełniony poeta.

Czarny Ptaszyl – emanacja zła absolutnego. Nie ma czarniejszej od wszelkiej czerni postaci wśród badbojów TB!

Figiel-Migiel i Szambelan – niby źli, ale dobrzy. Trudno ich rozpracować. Przypominają Muminki w wersji noir.

Autor – bohaterowie męczą go okrutnie, co rusz domagając się różnych dziwnych wynalazków i umiejętności. Na szczęście nie musi żyć we własnych krainach! Kocha swoich bohaterów, mimo ich wad.

Stanisława Bond, siostra wiadomo kogo – służąca wampirów Szlurpa i Burpa. Kobieta wielu uzdolnień. Wszystko widziała, wszystko robiła. Kobieta, która żadnej pracy się nie boi! Romans z wampirami został szybko zakończony przez ich niechlujstwo…

Szlurp i Burp – wampiry w krainie rosnącego dobrobytu, czyli w czasach transformacji systemowo-ustrojowej. Honorowe, ale biedne. Miłe i sympatyczne, do pewnego stopnia oczywiście. Zadarli z Thorgalem w bardzo zabawnej scenie. Miłośnicy niewiast jędrnych i hożych!

Mysza – niedopowiedziany czarny charakter historyjek obrazkowych. Takie małe, ale daje się zauważyć. Mistrz drugiego planu.



Dzisiaj gościmy Macieja Kura, komiksiarza, scenarzystę, reżysera i recenzenta. Jeśli kojarzycie go z serii Lil i Put, nowych przygód Kajka i Kokosza czy Delisi, to ok. Jeśli przed oczami macie jedynie netfliksowy serial – czas najwyższy nadrobić zaległości!

Komiks czy powieść graficzna? Shorty czy serie? Nieodłączne pytania komiksiarzy i ich dylematy. Po której stronie staniesz?

Dla mnie „komiks" i „powieść graficzna" to prawie synonimy. Odnoszę wrażenie, że ten drugi termin istnieje tylko dlatego, bo komiks miał stygmę czegoś niepoważnego, raczej dla dzieci. Rozumiem to, nie jestem fanem np. używania „bajka", by określać filmy animowane... bo jak to brzmi: „Lubię bajkę Grobowiec Świetlików" (poważna anime o konsekwencjach II wojny światowej w Japonii). Osobiście odnoszę jednak wrażenie, że termin „powieść graficzna" nie przyjął się w Polsce w powszechnym użytku, a ludzie nie mają oporów z nazywaniem „Watchmenów", „Persepolis" czy „Mausa" komiksami. W każdym razie nie widziałem jeszcze, by ktoś tak uważał. Ale jak ktoś nazwie moją „Emilkę Sza" powieścią graficzną to jest mi miło. Co do szortów i serii to też jestem neutralny i oceniam z przypadku na przypadek.

Co jest najtrudniejsze w pracy scenarzysty komiksowego, a co daje największą frajdę?

Trochę się to nawzajem uzupełnia. Jak piszę historię na cały album, jest przy tym bardzo wiele konstruowania, szlifowania i dosmaczania. Nie ma tak, że wymyślę sobie scenę i na tym koniec – wszystko musi mieć solidny szkielet, przemyślane po sto razy i gdzie mogę ubogacam. Nie chodzi tylko o warstwę humorystyczną, ale też eksponowanie postaci, różne małe akcenty, co uczynią historię bardziej zniuansowaną itd. To ciężka praca, ale mam z niej nieziemsko wiele frajdy. To trochę takie szlifowanie diamentu i patrzenie jak staje się coraz bardziej lśniący... Oczywiście, czy mi wyszedł równo czy krzywo to już lepiej ocenią ci patrzący z boku – czytelnicy.

Jak bardzo różni się scenariusz do komiksu od scenariusza filmu czy serialu, a może powinniśmy mówić o scenopisach?

To różnica medium, więc trzeba nieco myśleć innymi kategoriami. W filmie czynnikiem jest czas, w komiksie czytelnik trochę sam go sobie wyznacza, rozkład kadrów itd. może też grać rolę. W jednym i drugim już tyle pracuję, że to przerzucam sobie w głowie z automatu, choć zasady co do konstruowania postaci, fabuły, dialogów są w większości uniwersalne. Oczywiście każdy komiks/film jest inny. Moje scenariusze do komiksów się różnią przede wszystkim tym, że je rysuję w formie storyboardów, łatwiej tak przekazać rysownikowi o co mi chodzi, a i jak mam przed sobą na rysunku to łatwiej mi wyobrazić ostateczną wersję



i uznać co lepiej wyciąć, co zbędne, nudne, gdzie można jeszcze dopieścić itd. Mogę powiedzieć, że przy komiksach jako współautor mam trochę więcej kontroli, bo jestem tylko ja i rysownik i możemy sobie to omówić. W przypadku animacji oddajemy to do studia, gdzie jest cała masa etapów. Czasem widzę ewolucję na bieżąco, gdzie mogę dodać dwa grosze, czasem dopiero efekt końcowy. Ale to też dobrze, bo animatorom i reżyserowi też trzeba pozwolić być sobą, to w końcu wspólne dzieło.

Tradycyjne pytanie o ulubionych polskich autorów, tytuły i serie, czyli dlaczego jednych uwielbiamy a drugich niekoniecznie?

Nikogo nie zaskoczę ale jestem fanem takich klasyków jak Papcio Chmiel, Tadeusz Baranowski i Janusz Christa. Jest powód dla którego te legendy są ciągle wspominane – nie tylko zainspirowały kolejne pokolenia, ale są zwyczajnie rewelacyjne i ciągle się bronią na wielu frontach. Bardzo też lubię komiksy Rafała Skarżyckiego i Tomka Leśniaka. Z tym pierwszym miałem przyjemność wspólnie pisać przy paru projektach, a ten drugi zilustrował mój scenariusz do ostatniego Kajka i Kokosza, co uważam za zaszczyt – achievement unlock, że się tak w slangu z gier wyrażę. Uważam, że na tę chwilę rynek mamy bardzo bogaty i urozmaicony – zarówno w nowe rzeczy, jak i wznowienia klasyków. Co kto lubi, a co nie – to kwestia gustów, ale na tę chwilę każdy znajdzie coś dla siebie i to najważniejsze.

Jak w polskim komiksowie silna jest nostalgiczna nuta?

Silna! I to mnie cieszy! Jak mówiłem, te komiksy przetrwały próbę czasu, bo mają ciągle wiele do zaoferowania. Gdy podpisuję nowe Kajki, ciągle spotykam się z rodzicami, których dzieci właśnie zaczęły przygodę z komiksem przez „Kajka i Kokosza" (często dzięki faktowi, że był lekturą szkolną) czy np. „Tytusa". Raduje mnie, więc np. wydanie „Złotej Kolekcji Kajka i Kokosza" czy zbiorczego „Binio Billa", obfite w artykuły, materiały dodatkowe i tętni z nich miłość fanów. Co najważniejsze uświadamia to czytającym, że to nie było tak, że te komiksy sobie wyszły w jakichś pismach i fajnie, tylko idzie z nimi bogata historia i dziedzictwo. Książek o klasycznych komiksach, także wychodzą tony. Fani zagorzale pielęgnują pamięć o tym na czym się chowali i to największy dowód ich wartości.

Jak widzisz sytuację polskich komiksów dla dzieci?

W pozytywnych barwach. Tytułów przebywa, a te zainspirują nowe pokolenie. Biorę udział regularnie w warsztatach komiksowych dla dzieci dla różnych szkół i bibliotek i zachwyca mnie, ile dzieciaków nie tylko już przejawia imponujące talenty, ale zwyczajnie zaczytuje się komiksami i chce to robić. To wzruszające.

Gdybyś mógł cofnąć się w czasie to…



Hm... Osobiście nie widzę potrzeby, bo uważam, że ułożyło się nam całkiem ładnie jak na warunki, takie jakie mieliśmy. Jasne, fajnie byłoby potworzyć w czasach, gdy konkurencji nie było wiele, a nakłady gigantyczne ale wtedy nie miałbym zaplecza, które mnie zbudowało. „Lila i Puta" np. tworzę w duchu „Kajka i Kokosza" więc byłoby ciężko to robić nim powstali. Jednego zazdroszczę dzieciom z tego okresu – to podekscytowanie, kiedy wyjdzie kolejny „Świat Młodych".

Podczas różnych dyskusji o nowych przygodach Kajka i Kokosza pojawią się również zarzuty o nadmierne unowocześnianie tekstów. Co o tym sądzisz? Wprowadzać, nie wprowadzać, rodzynkować z umiarem?

Warto zwrócić uwagę, że Christa tworzył w PRL-u i sam wprowadzał do dialogu całą masę ówczesnej nowomowy. Teksty o dewizach czy bonach, gdy były aktualne, były że boki zrywać, dla młodszego pokolenia straciły cały wydźwięk. Też unikam żartów, które mogą być jasne tylko chwilowo (stąd nie lubię cytowania polityków czy popularnych haseł reklamowych), ale np. w ostatnim tomie, w historii o Łamignacie, zrobiłem dowcipy o noszeniu maseczek. Nawet jak COVID za tydzień czarodziejsko wyparuje, jednak będzie to, coś co ludzie będą długo pamiętać (niestety). Oczywiście też staram się nie przesadzić, a jeszcze czuwają nade mną Tomek Kołodziejczak i Kasia Gwiazda – ekipa redakcyjna Egmontu – ale wolę już by mówili współcześnie, niż na siłę naginać dialogi, by brzmiały jak sprzed 30+ lat. Najważniejsze, by charaktery były zachowane.

Przyszłość komiksu polskiego, europejskiego i światowego za 5, 10, 15 lat.

Nie lubię przewidywać aż tak bardzo, bo ku prawdzie bawią mnie osoby co mówią „X to droga przyszłości", obojętnie na jakiś temat, bo nigdy nie wiesz jak za rok się wszystko zmieni. Na pewno wierzę, że polski rynek nam urośnie, bo jak mówiłem, widziałem kiełkujące pokolenie nowych fanów, fanek i autorów. Coraz więcej ciekawych rodzimych pozycji, adaptacji, eventów, wystaw, obiektów okołokomiksowych i gadania o komiksie w mediach. No i co raz częściej słyszy się o polskich autorach, którym udało się za granicą (nie chwaląc się, „Delisie" autorstwa mojego i Meago, grasują już od dawna w Kanadzie, a teraz do USA wdreptują). Uważam, że będzie tylko lepiej i lepiej. A tak światowo? Ciężko stwierdzić. Chcę, aby było jak najlepiej. Mogę tylko życzyć sobie i wszystkim fanom, aby komiks za 15 lat dalej dominował w formie papierowej, bo nie lubię ich czytać na telefonie. Gdzieś ucieka magia i to nie jest to samo, co mieć swój ulubiony egzemplarz na półce.

Nie znam ludzi, którzy przesadnie ganiliby netfliksową adaptację komiksów Christy. Jak sądzisz co zdecydowało o sukcesie tej produkcji?

Bo włożyliśmy w to wiele serca. Ewelina Gordziejuk (szefowa EGoFilm) zbudowała ekipę miłośników pierwowzoru i wszyscy bardzo podobnie czuli jak to powinno wyglądać.



Pozytywne opinie słyszę zarówno od dzieciaków, jak i ich rodziców. To bardzo miłe. Liczę, że kolejne odcinki spodobają się jeszcze bardziej.

Dzięki za poświęcony czas. Życzę kolejnych udanych inicjatyw, filmów i komiksów!

****

Rysowanie na kolanie Tadeusza Baranowskiego

Poprzedni rok był całkiem fajny komiksowo. Może nie było większych fajerwerków, ale też nie da się narzekać na ofertę. W polskim komiksowie akurat działo się sporo i to zarówno pod względem wydań, wydarzeń, jak i publikacji teoretycznych. Wydawcy zafundowali nam albumy w powiększonych formatach, także klasyków, czyli Tadeusza Baranowskiego. Ongrys dał nam również zbiór szkiców Mistrza pod tytułem „Rysowanie na kolanie". Są szkice starsze, są i młodsze, praktycznie z ostatnich dwóch czy trzech lat. Są znane sceny, postacie i wątki.

Możemy zobaczyć dbałość artysty o szczegóły, cieniowanie i grę konturów. Brak kolorów (oprócz podstawowych) sprzyja zauważeniu tego, co zwykle umyka, czyli bogactwa chwili utrwalonej w kadrze i dymku oraz w samych rysunkach.

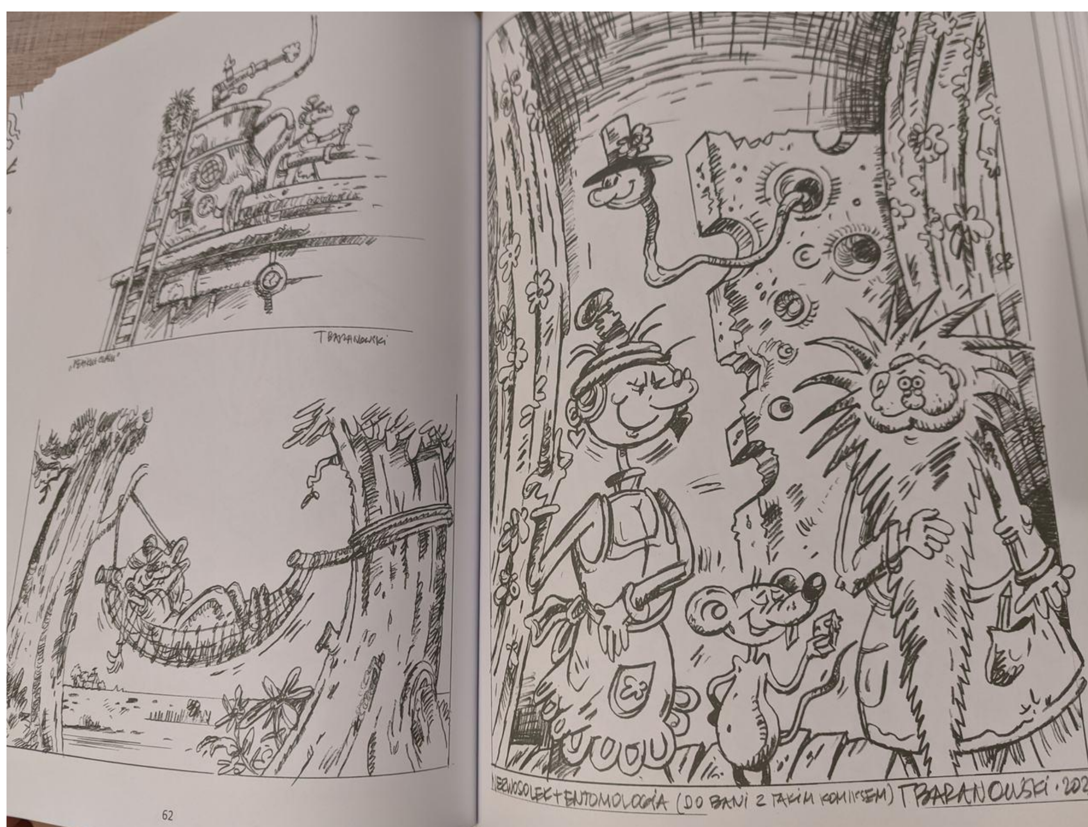
Ongrys robi swoje po cichu, ale z pazurem (albo z kłem). Edytorsko wydania zawsze są w porządku, nie da się przyczepić. Papier ok, twarda okładka, oczywiście można ponarzekać, że chciałoby się więcej, ale... zawsze może być mniej :}

Zapewne czekacie na najważniejsze pytanie – dla kogo jest ten album? Czy tylko dla fanów twórczości TB? Odpowiedź wydaje się prosta – przede wszystkim dla fanów, ale nie jest to moim zdaniem zwykły skok na kasę. Dlaczego? Pozycja składa się z ponad 140 stron, większość zajmują szkice.

Są to szkice czarno-białe, ale zdarzają się i kolorowe oraz wywiad, który bardzo podnosi wartość publikacji (wywiadów z TB nigdy za dużo!). Wywiad życiowy, nieco smutny i wartościowy informacyjnie – prawie jak wstęp do dłuższej formy (wywiadu-rzeki, biografii, alfabetu ciekawostek?). Zachęcając do kupna dopiszę, że w wywiadzie pojawia się również wątek Emilcina!


SAGITTA
KLUB MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI


T.BARANOWSKI
T.B.SKI 2020


T.BARANOWSKI
NIEZWOSOLEK+ENTOMOLOGIA (DO BANI Z TAKIM KOMIKSEM) T.BARANOWSKI·2021



Moja przygoda z twórczością komiksową Tadeusza Baranowskiego - Marta Kostecka (Stowarzyszenie Porozmawiajmy O Popkulturze - Ale Raczej Taktownie "POP-ART")

W jaki sposób i kiedy zapoznałaś się z komiksami Tadeusza Baranowskiego?

Odkąd zaczęłam czytać, czytam zarówno książki, jak i komiksy. I jedne i drugie były w domu, chociaż komiksy kupowane raczej dla nas, czyli dla dzieci, a nie dla dorosłych. Wśród nich znajdowało się kilka zeszytów Tadeusza Baranowskiego i wsiąkłam .

Atuty albumów TB. Co według ciebie stanowi najmocniejszą stronę jego twórczości komiksowej?

Poczucie humoru. Kolory. Świat żywcem wyjęty z bogatej wyobraźni autora.

Czy masz swoje ulubione tytuły, które i dlaczego właśnie te?

Chyba "Skąd się bierze woda sodowa" oraz "Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa" i "Antresolka Profesorka Nerwosolka". Je najlepiej pamiętam z dzieciństwa i najwięcej razy do nich wracałam. Ta atmosfera Dzikiego Zachodu, odkrywania nowych krain, przygody mnie urzekły. A gdy podrosłam zaczęłam wyłapywać lepiej ten znakomity humor słowny i sytuacyjny oraz doceniać jeszcze bardziej warstwę wizualną.

Ulubione postacie z uniwersum TB.

Mały Wódz Wielki Niepokój oczywiście.

Gdybyś miała możliwość kontynuacji danego tytułu czy przygód konkretnych bohaterów z uniwersum TB kogo wybrałabyś w pierwszej kolejności?

Co i rusz wychodzą kolejne publikacje, kontynuacje i wznowienia, więc jestem usatysfakcjonowana, mimo, że obecnie autor skupia się na malarstwie.

****

Moja przygoda z twórczością komiksową Tadeusza Baranowskiego - Przemysław Mazur (Paradoks.net.pl/ Mezotyda.blogspot.com)

W jaki sposób i kiedy zapoznałeś się z komiksami Tadeusza Baranowskiego?

Tak się sprawy ułożyły, że prawdopodobnie najstarsze moje komiksowe wspomnienie wiąże się właśnie z twórczością mistrza Tadeusza! Wynikło to z tej okoliczności, że jako szczęśliwy „posiadacz" starszego rodzeństwa od wczesnego etapu swojego życiowego



wierzgania miałem dostęp do ówczesnych przejawów kultury popularnej, którymi wówczas (tj. na początku lat 80. ubiegłego wieku) owo starsze rodzeństwo się ekscytowało. Nikogo kto pamięta tamte czasy nie trzeba przekonywać, że przynajmniej wśród dziecięcych i nastoletnich konsumentów tego typu rozrywek komiksy cieszyły się ogromnym wręcz zainteresowaniem, znacznie większym niż obecnie. Do tego nawet pomimo podaży nieadekwatnej do ówczesnego popytu. Starsze rodzeństwo nie mogło zatem zignorować także przejawów tego medium, a zatem również twórczości nieprzecenialnego twórcy m.in. Smoka Diplodoka. Tym sposobem w ich zbiorach znalazł się album „Skąd się bierze woda sodowa", obiekt mojej fascynacji jako naonczas bardzo młodego człowieka. Przy czym nie omieszkałem nanieść w nim swoich osobistych „korekt" i „uzupełnień", jako że byłem wtedy na takim właśnie etapie rozwojowym. Nie będę ukrywał i stwierdzę wprost, że ów epizod okazał się dla mnie miłością od pierwszego przejrzenia. Do tego nie tylko w kontekście tego akurat albumu oraz pozostałych dokonań szanownego autora, ale komiksowego medium w całej jego rozciągłości. Okoliczność, że od tamtej pory owo uczucie ani trochę nie przygasło jest dla mnie dobitnym dowodem na ogrom siły rażenia twórczości pana Tadeusza.

Atuty albumów TB. Co według ciebie stanowi najmocniejszą stronę jego twórczości komiksowej?

Właściwie każdy „składnik" o statusie pochodnej wyobraźni, pracy i talentu mistrza Tadeusza w moim przekonaniu uznać wypada za takową właśnie stronę. Rozbrajający i niepodlegający procesowi starzenia się humor, plastyczne rozbuchanie na kilku co najmniej poziomach, fantastyczne wręcz projekty postaci – wszystko to sprawia, że z miejsca znać iż w przypadku twórczości tego autora mamy do czynienia z utworami bez cienia wątpliwości zjawiskowymi. Stąd jakoś do dziś nie mogę przeboleć niesprawiedliwej w moim przekonaniu krytyki prac mistrza sformułowanej przez Grzegorza Rosińskiego w rozmowie z Bartoszem Kurcem (vide „Trzask Prask. Wywiady z Mistrzami polskiego komiksu"). Choć niewykluczone, że tym sposobem nasz główny komiksowy „import" chciał się niejako odgryźć za uznanie w swoim czasie wyrażone przez wydawcę „Thorgala" wobec plansz pokolorowanych akurat przez Tadeusza Baranowskiego (w albumie „Łucznicy").

Czy masz swoje ulubione tytuły, które i dlaczego właśnie te?

Oczywiście jest ich kilka, bo i twórczość szanownego klasyka, już tylko z racji różnorodnych stylizacji plastycznych, z miejsca jawi się jako kilkuwymiarowa. Najmilej wspominam „Podróż Smokiem Diplodokiem", już tylko z racji tytułowego bohatera oraz niezmiennie przeze mnie wielbionego motywu podróży w czasie. Z drugiej natomiast strony najwięcej salw śmiechu wydałem z siebie podczas lektury „Przepraszam, remanent" oraz „Porad Praktycznego Pana". W swoim czasie duże wrażenie zrobiła na mnie także „Historia wyssana z sopla lodu", w moim przekonaniu idealny materiał wyjściowy na kinową animację. Jednak na dobrą sprawę nie byłbym w stanie wskazać realizacji przez Mistrza



Tadeusza wytworzonej, która okazałaby się dla mnie rozczarowaniem. To najzwyczajniej w świecie niewykonalne.

Ulubione postacie z uniwersum TB.

Pytanie teoretycznie z gatunku arcytrudnych jako że pan Tadeusz wykreował przecież istną czeredę pełnokrwistych komiksowych osobowości (co zresztą bardzo zgrabnie ujął Artur Ruducha w albumiku „To rozśmiesza, to porusza... Czar komiksów Tadeusza!”). Mimo tego nie mam wątpliwości, że w moim przypadku ulubioną postacią z tego grona jest E.U.Geniusz! Dzieje się tak nie tylko z racji genialnej wręcz prostoty projektu tej postaci, ale też żywionego przeze mnie przekonania, że z wiekiem coraz bardziej się do niej upodabniam :) A nie ukrywam, że ta okoliczność może mnie tylko i wyłącznie cieszyć. Żałuję natomiast, że aktywność owej indywidualności ograniczyła się do ledwie jednorazowego występu. Z tego zresztą powodu płaczę do dziś.

Gdybyś miał możliwość kontynuacji danego tytułu czy przygód konkretnych bohaterów z uniwersum TB kogo wybrałbyś w pierwszej kolejności?

Oczywiście byłby to właśnie E.U.Geniusz, którego widziałbym najchętniej jako zadeklarowanego domatora w efekcie splotu niezależnych odeń przypadków zmuszonego do ciągłych podróży poprzez nielinearnie sformatowaną czasoprzestrzeń. Oczywiście w trakcie tych wojaży raz za razem napotykałby on inne kreacje pana Tadeusza co dałoby pretekst do ich permanentnych powrotów. Niesforny Lord Hokus Pokus również byłby bardzo mile widziany, a tę listę chętnie poszerzyłbym o kolejne nie mniej charyzmatyczne osobowości. Po cichu zresztą mam nadzieję, że z czasem uniwersum mistrza Tadeusza doczeka się swojego drugiego żywota tak jak ma to obecnie miejsce w przypadku perypetii Wojów Mirmiła. Wszak materiału do dalszego „przetwarzania” wspomniany klasyk dostarczył na całe sznury upakowanych po brzegi taczek.

Inne wspomnienia, refleksje, ciekawostki związane z komiksami TB.

Korzystając z nadarzającej się okazji (dziękuję za nią Pawle) pragnę podziękować panu Tadeuszowi za jego wkład w rozwój kultury popularnej oraz ogólnie kultury polskiej. Bez tego bezcennego „wkładu” świat byłby zdecydowanie mniej wesołym miejscem. Dziękuję i wszelkiej Najlepszości oraz Wesołości życzę!

****

Moja przygoda z twórczością komiksową Tadeusza Baranowskiego – Szymon Holcman (Kultura Gniewu)

W jaki sposób i kiedy zapoznałeś się z komiksami Tadeusza Baranowskiego?



To musiały być odcinki "Orient Mena" publikowane w „Relaxie” znalezionym na półce w pokoju starszego kuzyna. A potem już albumowe "Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa", który doprowadzał do estetycznej ekstazy już samą okładką, "Podróże smokiem Diplodokiem", którego bohatera pokochałem od razu, a w końcu "Skąd się bierze woda sodowa?", chyba szczytowe komiksowe osiągnięcie Tadeusza Baranowskiego.

Atuty albumów TB. Co według ciebie stanowi najmocniejszą stronę jego twórczości komiksowej?

Jest tych najmocniejszych stron przynajmniej kilka:

- świetna kreska,

- feeria oszałamiających kolorów (które jak człowiek był dzieckiem w latach 80. to robiły jeszcze większe wrażenie),

- fantastyczne kadrowanie, przełamywanie schematów i "czwartej ściany",

- absurdalny humor językowy, zdradzający nieprzeciętną wyobraźnię językową i doskonały słuch autora.

Czy masz swoje ulubione tytuły, które i dlaczego właśnie te?

To w zasadzie te, które wymieniłem w odpowiedzi nr 1 a z powodów, które wymieniłem w odpowiedzi nr 2.

Ulubione postacie z uniwersum TB.

Bąbelek i Kudłaczek, jest w tej relacji fantastyczna dynamika.

Gdybyś miał możliwość kontynuacji danego tytułu czy przygód konkretnych bohaterów z uniwersum TB kogo wybrałbyś w pierwszej kolejności?

Chyba Diplodoka. Żeby zrobić z nim super serię dla młodych czytelników jeszcze przed nadchodzącą adaptacją.

Inne wspomnienia, refleksje, ciekawostki związane z komiksami TB.

Tysiące kadrów wyryte gdzieś głęboko w mózgu na skutek wielokrotnej lektury jego komiksów. Jeden z tych autorów, którego komiksy niewątpliwie miały wpływ na to, co robię dzisiaj, stąd wydawanie albumów Baranowskiego w Kulturze Gniewu, możliwość rozmów z Tadeuszem, to zaszczyt i przywilej.



Moja przygoda z twórczością komiksową Tadeusza Baranowskiego - Arnold Woliński (Stowarzyszenie Porozmawiajmy O Popkulturze - Ale Raczej Taktownie "POP-ART")

W jaki sposób i kiedy zapoznałeś się z komiksami Tadeusza Baranowskiego?

Stałem w kolejce z rodzicami po książki do podstawówki. Trzeba było swoje odstać za pojedynczymi sztukami, gdyż i tak komplet był nieosiągalny. I wtedy zobaczyłem kolorową okładkę "Na co dybie..." Mogłem ich naciągnąć na kupienie mi komiksu.

Atuty albumów TB. Co według ciebie stanowi najmocniejszą stronę jego twórczości komiksowej?

Zwariowane pomysły, pure nonsens, kolory i niepowtarzalna "zakręcona" kreska.

Czy masz swoje ulubione tytuły, które i dlaczego właśnie te?

Najbardziej lubię "Porady praktycznego Pana" i "Wampiry o zmierzchu".

Ulubione postacie z uniwersum TB.

Praktyczny Pan i Orient Men.

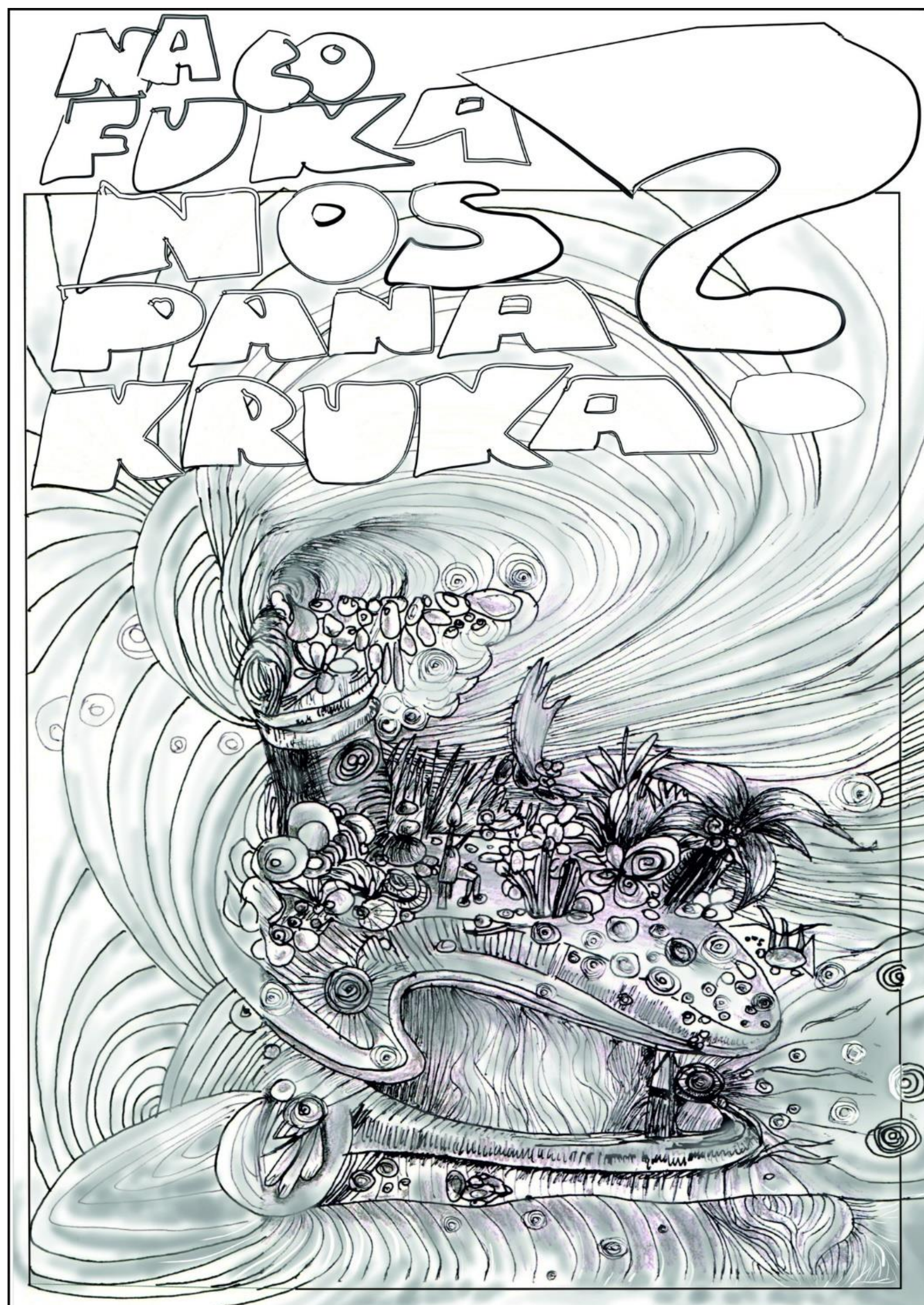
Gdybyś miał możliwość kontynuacji danego tytułu czy przygód konkretnych bohaterów z uniwersum TB kogo wybrałbyś w pierwszej kolejności?

Praktycznego Pana w wersji bardziej dla dorosłych i Orient Mena jako parodię superhero.

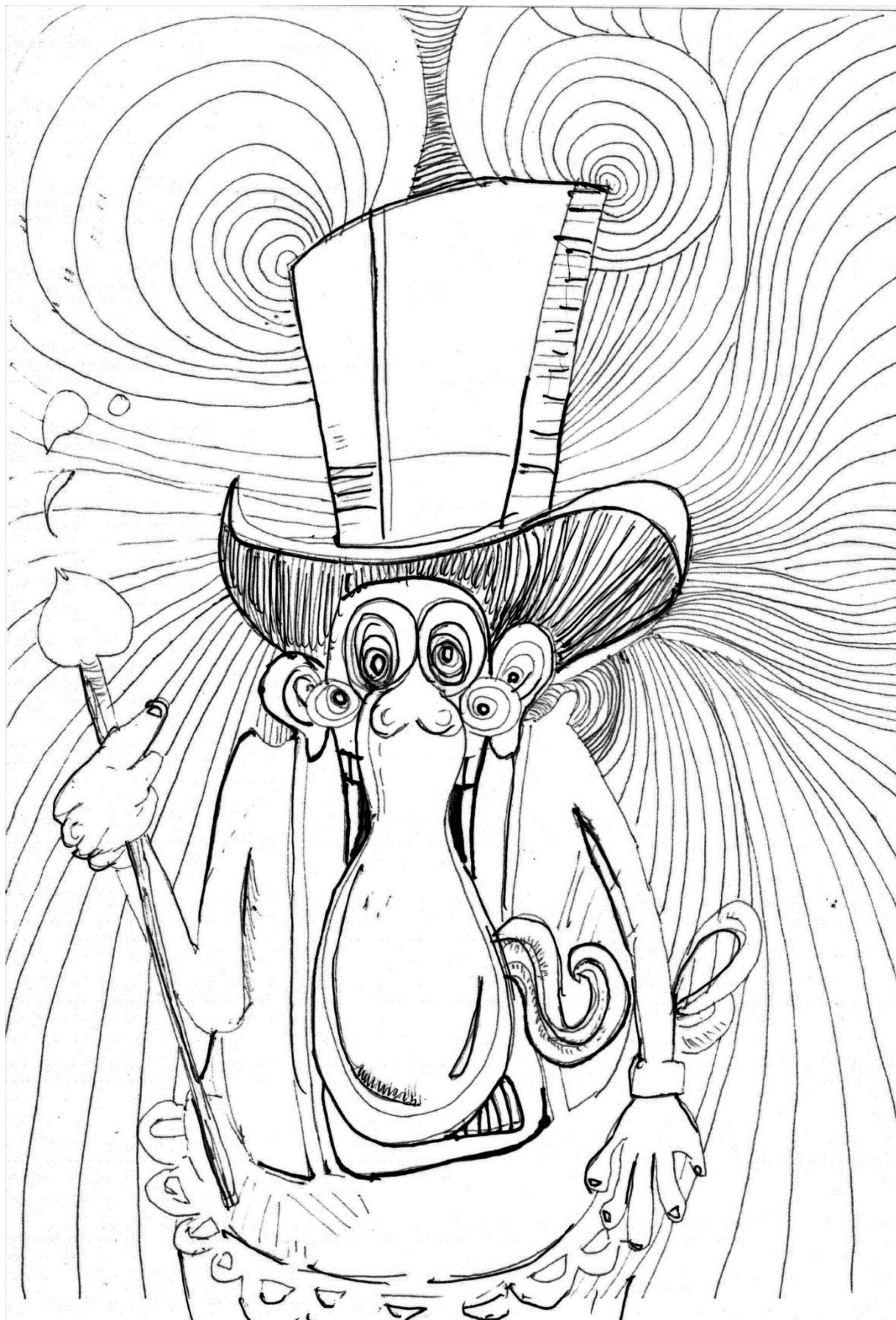
Inne wspomnienia, refleksje, ciekawostki związane z komiksami TB.

Praktycznego Pana czytywałem z wypiekami na twarzy w gazecie mojego wujka - "Razem", z ostatniej strony "Osobno", gdzie była też "naga kobieta" na zdjęciu z jakiegoś zachodniego magazynu... Styl autora miał wpływ na moją twórczość (w załączeniu mój hołd dla Mistrza - najbardziej nietypowego i niepowtarzalnego twórcy komiksowego w tamtym czasie (a i obecnie). Dowartościowuje mnie fakt, że mistrz obserwuje mój profil na Instagramie - https://www.instagram.com/arnoldwolinski.





Autor: Arnold Woliński



Autor: Arnold Woliński



Autor: Arnold Woliński



Moja przygoda z twórczością Tadeusza Baranowskiego – Tomasz „Kruszon" Stępiński (KMF „Sagitta"/Steamalmanac.pl/Dziejograf.pl)

O TB usłyszałem pierwszy raz w klubie, gdy na którymś spotkaniu Padre o nim wspomniał. Moja wiedza do tego czasu była zerowa. Przygotowując ten wpis zapoznałem się z twórczością TB i powiem, że jest ona bardzo pozytywna. Liczne gagi, humor, zabawne i absurdalne sytuacje stawiają tego twórcę na równi z Monty Pythonem. Uważam, że spokojnie można go porównać do tego brytyjskiego zespołu komików. Jest to udane przeniesienie często bardzo inteligentnego humoru na łamy komiksu.

Nie są to komiksy dla każdego. Wielu odbije się od dużej ilości tekstu czy zbyt wyrafinowanego humoru, ale ci, co się przełamią, odkryją w twórczości TB dużo mądrości. Artysta potrafi żonglować wyobraźnią, tworząc dla odbiorcy ucztę dla oka i umysłu. Tylko od nas zależy, ile będziemy chcieli wynieść z tej przygody. Urzekły mnie przygody Bąbelka i Kudłaczka, pary podróżników, detektywów i kowbojów, którzy na kolejnych planszach przeżywają coraz to śmieszniejsze przygody. Autor bawi się konwencją, bawi się z czytelnikiem i widać, że również doskonale bawi się, rysując.

Do tej pory poznałem twórczość TB z komiksów „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko", „Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa" czy „Antresolka profesorka Nerwosolka" i muszę powiedzieć, że wrócę do tych opowieści i postaci. Po sukcesie Kajka i Kokosza na Netfliksie miło było mi usłyszeć, że w 2023 roku pojawi się film animowany Diplodok, który będzie opisywał przygody profesorka Nerwosolka, Entomologii i małego dinozaura.

TB potrafi na jednej planszy zostawić czytelnika z grą obrazu albo grą słów. Często ta gra zostaje w pamięci odbiorcy długo po przeczytaniu komiksu. Komiksy TB są unikalne, bardzo oryginalne i mające w sobie czar prawdziwie hipnotyzujący odbiorcę, który nieświadomie przerzuca kolejne strony, aby być w świecie wykreowanym przez autora.

Baranowski - ależ Wodzu, co Wódz! - Wojciech Kawalec (https://www.facebook.com/malarz.kawalec)

To była końcówka lat siedemdziesiątych XX w. Ależ to już dawno! Tak dawno, że trzeba dodawać to "XX w.", a na moim torcie urodzinowym świeczki mieściły się jeszcze bez problemu... Stąd już tak dokładnie nie pamiętam, czy pierwszym komiksem Baranowskiego, jaki wpadł mi w ręce był Orient Men czy Bąbelek i Kudłaczek. Na pewno był to któryś odcinek ze ,,Świata Młodych", bo pierwszy numer ,,Relaxu" z Orient Menem miałem już dużo później. Nie jest to nawet teraz aż takie istotne, bo liczył się efekt, a ten był piorunujący. Tak bardzo spodobały mi się komiksy Tadeusza, że do tej pory kupuję kolejne wydania. W każdym razie w ,,Świecie Młodych" była to już druga seria przygód



Kudłaczka i Bąbelka, bo jakimś cudem wpadł mi w ręce odcinek z ogórkiem, który nie śpiewa i z zaskoczeniem dowiedziałem się, że było coś wcześniej! No i zaczęły się poszukiwania.

Prawdziwą kopalnią skarbów okazała się kotłownia szkolna, przy której była piwnica zawalona kilkuletnią makulaturą. W tamtych czasach szkoły prenumerowały nawet po kilkadziesiąt tytułów gazet i czasopism (co za czasy dla świetlic i bibliotek!), które potem (przynajmniej na wsiach) trafiały jako podpałka do kotłowni. A ja miałem akurat to szczęście, że mieszkałem w szkole. Całe wieczory więc, gdy sprzątaczka już poszła, spędzałem w piwnicy przeglądając sterty makulatury i wyciągając z nich wszystko, co komiksem pachniało.

Panie Tadeuszu, pańskie komiksy zmusiły mnie do siedzenia w zatęchłej piwnicy, gdy w tym czasie moi rówieśnicy grali w piłkę albo szaleli po łąkach. Co za moc!

Z czasem możliwości stały się coraz większe, dostęp do rzeczy, które wcześniej nie docierały na wieś łatwiejszy i kolekcja komiksów się rozrosła. A w tej kolekcji swoje stałe miejsce znalazły też pozostałe serie Baranowskiego. Skrzętnie odszukiwane w różnych czasopismach, wycinane i kompletowane przez lata. Praktyczny Pan, Profesor Nerwosolek, Szlurp i Burp, Robin WscHód czy nawet przezabawne reklamy komiksowe. A potem przyszedł czas albumów i różnych publikacji - piękne spełnienie marzeń niegdysiejszego sześciolatka. Gdybym teraz miał wybrać bohatera, którego najbardziej lubię i się z nim identyfikuję z całej tej bogatej menażerii, to bez wątpienia byłby to Orient Men. Pewnie dlatego, że coraz bardziej przypominam go wyglądem ;)

****

Moja przygoda z twórczością komiksową Tadeusza Baranowskiego – Tomasz „Nori" Krzyżanowski (https://8studs.wordpress.com/)

W jaki sposób i kiedy zapoznałeś się z komiksami Tadeusza Baranowskiego?

Atuty albumów TB. Co według ciebie stanowi najmocniejszą stronę jego twórczości komiksowej?

Na komiksach nauczyłem się czytać, choć pierwszymi albumami, po które za dzieciaka sięgnąłem, były te z serii „Kajko i Kokosz" oraz „Tytus". Nieco później dołączyła do tego Ais oraz właśnie albumy Baranowskiego. Moją uwagę przykuły zakręcone tytuły, nie miałem zielonego pojęcia, co właściwie oznaczają oraz nagromadzenie małych kadrów i spora ilość tekstu. Wtedy komiks był towarem deficytowym, więc taka forma była jak najbardziej na plus, po prostu komiks wystarczał na dłużej.

Oczywiście czytałem wielokrotnie, jak się później okazało, nie wyłapując wielu niuansów i znaczeń. I to dla mnie jest największą siłą opowieści Baranowskiego, ta niesamowita



zabawa słowem, powodująca, że gdy po latach powraca się do tych historii, cały czas wyłapuje się nowoodkryte smaczki. Baranowski to prawdziwy mistrz absurdu i gier słownych! Oczywiście całość uzupełnia świetna kreska i samo prowadzenie historii, nierzadko mocno abstrakcyjne, do tego z wdzięcznie wplecionym łamaniem czwartej ściany.

Czy masz swoje ulubione tytuły, które i dlaczego właśnie te?
Ulubione postacie z uniwersum TB.

Do dzisiaj kultowe albumy to dla mnie „Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa", „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko" oraz „Antresolka Profesorka Nerwosolka". Mimo znacznie powiększonych kadrów, przez co tę historyjkę połykało się szybciej, to także ogromną estymą darzę „Podróż smokiem Diplodokiem". Może także dlatego, że od tych albumów zacząłem przygodę z Baranowskim, ale z pewnością nadal uwielbiam do tych historii powracać. I nadal doskonale się przy nich bawię.

Ulubione postacie to oczywiście Profesor Nerwosolek i Entomologia Motylkowska oraz Kudłaczek i Bąbelek. Ale, paradoksalnie, Eskimosa nie lubiłem. Kto czytał, ten wie, kto nie wie, koniecznie musi przeczytać! Do kompletu Lord Hokus Pokus i uroczy E.U.Geniusz. Orient Mena uwielbiam z „Co w kaloryferze piszczy", ale ten z „Relaxu" nie do końca mi podszedł. Nie mam bladego pojęcia dlaczego.

Gdybyś miał możliwość kontynuacji danego tytułu czy przygód konkretnych bohaterów z uniwersum TB kogo wybrałbyś w pierwszej kolejności?

Oczywiście postacie wymienione wcześniej, natomiast największy potencjał prawdopodobnie drzemie w Diplodoku. Jego umiejętności podróży w czasie i przestrzeni dają wprost ogrom możliwości! Można by choćby stworzyć historyjki edukacyjne, postać ta perfekcyjnie by się do tego nadawała.

Inne wspomnienia, refleksje, ciekawostki związane z komiksami TB.

Niezwykle cieszy, że Baranowski cały czas jest obecny na rynku, a obecnie otrzymujemy album za albumem. W większości są to oczywiście wznowienia, ostatnio w modzie zrobiły się albumy o większym formacie, więc i tutaj dostajemy podobne produkty. Szkoda jedynie, że wydawcy skupili się na tych wznowieniach (no, ale skoro jest zbyt, to nie ma co się dziwić), a w szufladach Baranowskiego leży jeszcze sporo historii, które nie miały publikacji albumowej.

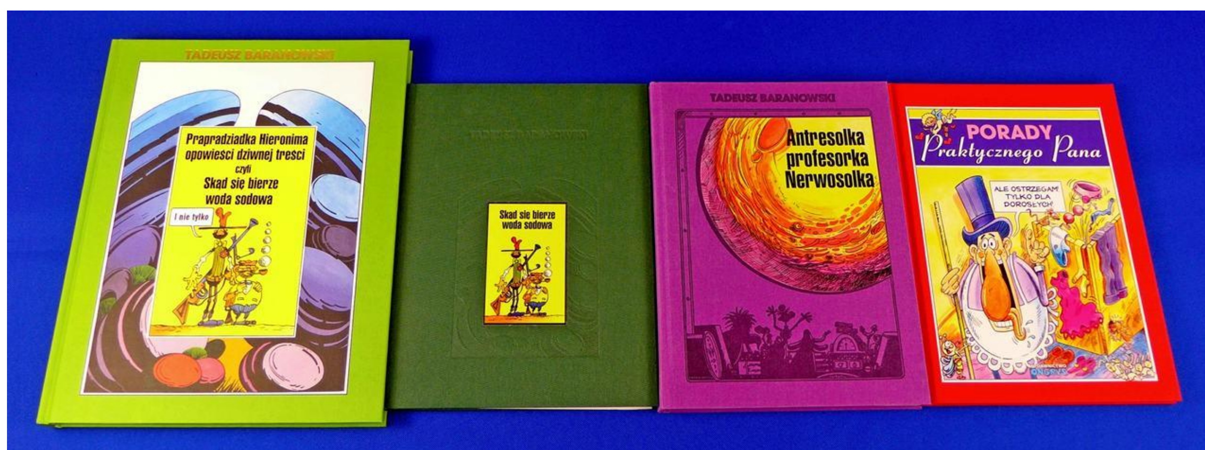
Choćby „Przygody twistującego słonia Twisti", był to komiks reklamowy, ale niezwykle udany, przy jego tworzeniu autor dostał sporą swobodę, co wyszło tylko na plus. Dołożyć do tego opowieści z „Misia" i już jest piękny album. A przecież takich rzeczy jest więcej. O wiele więcej!



Przy okazji tworzenia grafiki poświęconej twórczości Baranowskiego, miałem niezwykłą okazje porozmawiać parokrotnie z Mistrzem. Muszę przyznać, że było to dla mnie ogromne przeżycie, tym bardziej, że Pan Tadeusz okazał się niezwykle otwartą i serdeczną osobą. Mam nadzieje, że jeszcze będę miał możliwość zamienić z nim parę słów, a swoje plany zrealizuje tak jak sobie założył. Oby jak najwięcej Baranowskiego na rynku!

Fotografie ze zbiorów Noriego:







****

Ależ wodzu, co wódz!

Czeszcz ptysze!

Dzisiaj będę straszny, opowiem wam dowcip… Tę frazę znają wszyscy, którzy wychowali się na komiksach Tadeusza Baranowskiego. Mały Wódz Wielki Niepokój próbował opowiedzieć fikuśny dowcip, ale mu nie wychodziło. Przepraszał i odchodził. Powiedzcie z ręką na komiksach – kto z was zastanawiał się czytając po raz pierwszy, a może i następnym razem – o co tak właściwie chodzi z tą Gąską Balbinką…

Jak nie wiadomo o co chodzi to sprawa jest ważna. W grę może wchodzić kasa, władza lub pieniądze. Tu akurat chodzi o seks. Autor przyznawał się, że szacowne grono kolaudantów czy innych cenzorów kazało mu usunąć dowcip, jakoby był on nieprzyzwoity i nieodpowiedni dla młodzieży. Tekst stał się chyba najbardziej kultowy i memiczny. Można nie wiedzieć o co chodzi, ale jest śmiesznie. Nie ma bunkrów, ale jest sympatycznie – dokładnie na tej zasadzie!

Zapewne zastanawiasz się czytelniku, czy poda teraz dowcip, czy będzie jak w komiksie. Nie ma jednej wersji kanonicznej. W obiegu krążyły i z rzadka krążą nadal – różne. Od prawie delikatnych po dość wulgarne. Oto jedna z wersji:

Ptyś: Balbina, chodźmy do lasu (a raczej „do laszu”) lub krótko – Balbina, daj dupy!

- Nie mogę Ptysiu, bo mam okres.



- Eeee Balbina, ty ciągle o szkole.

Przekładając to dla tych, co mogą nie kojarzyć dobranocki. Kurczak Ptyś był łobuzem a Balbinka nudną kujonką agitującą za edukacją.

„Miejsce w dymku" Tadeusza Baranowskiego

Tadeusz Baranowski zajął należne mu miejsce wśród klasyków polskiego komiksu. Pokręcony humor, zabawa słowem, postacie dziwne a jednocześnie sympatyczne oraz układ kadrów i plansz tak abstrakcyjny, że człowiek zaczyna się zastanawiać „jak on to wymyślił" – wszystko to sprawia, że komiksy TB nadal są kupowane i czytane.

W ostatnich latach Kultura Gniewu i Ongrys dopieszczają fanów wydając wznowienia albumów. Rzec by można, że powinniśmy czuć się szczęśliwi. Ale... do pełni błogostanu brakowało tylko biografii autora lub wywiadu-rzeki. Można napisać, że „Miejsce w dymku" zaspokaja połowę a nawet i 3/4 naszych oczekiwań. Publikacja z założenia będąca katalogiem wystawy, ekspozycji przygotowanej przez BWA Jelenia Góra, jest czymś więcej. Jest pewną próbą opisania fenomenu wszechstronnego artysty, twórcy postaci Kudłaczka i Bąbelka, Szlurpa i Burpa, Entomologii i profesorka Nerwosolka, Orient Mena, Fruwaczków, smoka Diplodoka, Lorda Hokus Pokus czy Praktycznego Pana.

W publikacji znajdziemy teksty: wstępniak Piotra Machłajewskiego, kuratora wystawy, wywiad z TB przeprowadzony przez Adama Ruska i Piotra Machłajewskiego, kalendarium opracowane przez Adama Ruska, tekst Wojciecha Birka o języku w komiksach autora, tekst o malarstwie napisany przez Joannę Ciesielską, analizę twórczości przygotowaną przez Jerzego Szyłaka, tekst Michała Traczyka o komiźmie w historiach obrazkowych oraz dwa teksty Renauda Chavanne'a o zagranicznej przygodzie autora i jego francuskich inspiracjach komiksowych. Publikację dopełniają reprodukcje plansz i obrazów z różnych okresów twórczości TB.

„Miejsce w dymku" jest bardzo fachowo przygotowaną publikacją i daleko jej do „zwykłego" katalogu z wystawy. O poziomie książki świadczą nazwiska autorów opisujących barwny świat klasyka. Są to znani polscy badacze, którzy podjęli się tego dzieła (tak mniemam) z „dziką rozkoszą" – używając sformułowania Ponurego Krwiożercy z komiksu „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko". Sądzę, że nawet czytelnicy posiadający sporą wiedzę dotyczącą artysty znajdą w wywiadzie i tekstach coś nowego (szczególnie we fragmentach opisujących francuskie inspiracje). W pełni zgadzam się ze zdaniem Jakuba Demiańczuka, że publikację powinno się przeredagować, dodać nowe teksty i wydać jeszcze raz, aby zapewnić lepszą dostępność na rynku.



Skąd się bierze humor wszelki… - o twórczości Tadeusza Baranowskiego

Tadeusz Baranowski jest artystą, malarzem, rysownikiem, ilustratorem, scenarzystą komiksowym. Wykreowane przez niego postacie (m.in. Kudłaczek i Bąbelek, profesorek Nerwosolek z Entomologią Motylkowską, Szlurp i Burp, Orient Men), światy i serie bawią kolejne pokolenia czytelników. Twórczość komiksowa Tadeusza Baranowskiego wymyka się prostym definicjom. Artysta bawi się kadrami, dyskutuje z bohaterami, nadaje im samoświadomość, nawiązuje do popkultury i kanonu kulturalnego.

Opowieści rysunkowe Baranowskiego wyróżnia także kolorystyka albumów i absurdalny humor, który powoduje, że bardzo szybko przywiązujemy się do postaci i grepsów słownych. Jednocześnie autor szanuje czytelnika i stara się przemycać w kadrach różne informacje o charakterze dydaktycznym. Wszystko to powoduje, że jego twórczość praktycznie się nie zestarzała. Przy ponownej lekturze tytuły nabierają głębi, a odbiorcy odkodowują kolejne poziomy aluzji i gier słownych.

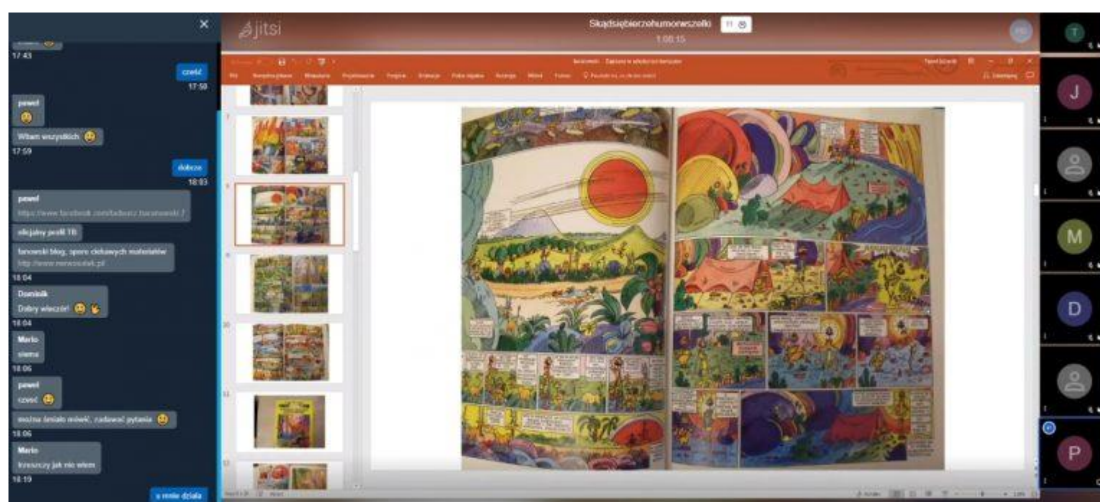
Na spotkaniu online poświęconym twórczości komiksowej autora „Podróży smokiem Diplodokiem” uczestnicy mogli wymienić się także ogólnymi spostrzeżeniami na temat komiksu i jego roli w procesie edukacji oraz sile sentymentu w recepcji „kadrów i dymków”.

Prowadzący spotkanie Paweł Jezierski, kierownik Wypożyczalni dla Dorosłych, miłośnik komiksów i moderator Klubu Miłośników Fantastyki „Sagitta”, przedstawił życiorys artysty, omówił kilka przykładowych albumów oraz zachęcił do rozpoczęcia przygody z niebanalnym rysownikiem, jakim z pewnością jest Tadeusz Baranowski, klasyk polskiego komiksu, odznaczony srebrnym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.



Od czego zacząć? Od „Podróży smokiem Diplodokiem", „Na co dybie w wielorybie..." oraz „Skąd się bierze woda sodowa...", nie zapominając o „Antresolce profesorka Nerwosolka", wymienionej w antologii „1001 Comics You Must Read Before You Die".

Spotkanie online za pomocą Jitsi odbyło się 17 grudnia 2020 r.



To rozśmiesza, to porusza – kilka pytań do Artura Ruduchy

Wakacje wakacjami ale przydałoby się kogoś zwywiadować. Tym razem wypadło na Artura Ruduchę, komiksiarza, którego efekty prac recenzowałem już na blogu. Wiadomo, że pytania odnoszą się także do Tadeusza Baranowskiego (klasyka polskiego komiksu) ale co dokładnie odpowiedział autor zobaczycie niżej. Doskonale ujął w słowa także i moja odczucia dotyczące twórczości TB. Oby TB jeszcze coś „nam wymalował" komiksowego, bo istnieje taka szansa!

Dlaczego akurat Tadeusz Baranowski? Co jest takiego wyjątkowego w jego twórczości, że zdecydował się Pan na swoisty hołd obrazkowy?

Cała twórczość komiksowa Tadeusza Baranowskiego jest wyjątkowa i jedyna w swoim rodzaju. Tadeusz Baranowski to mój komiksowy idol od bardzo wczesnych lat szkolnych. W podstawówce z zapartym tchem czytałem i oglądałem "Podróż smokiem Diplodokiem" w Świecie Młodych i pamiętam, że byłem oczarowany tym komiksem. Już wtedy pomyślałem sobie, że kiedyś też bym chciał rysować komiksy – właśnie takie zwariowane jak ten, który wówczas oglądałem.



Uważam, że komiksy Tadeusza Baranowskiego są fenomenalne i w ogóle się nie starzeją. W tych historiach uwielbiam grę słowem, oryginalną kreskę, przepiękną kolorystykę. Ale też zabawę komiksowym medium jako takim – TB nieskrępowanie eksperymentował z kadrem, komponował po swojemu plansze, pisał scenariusz na własny rachunek (piszę w czasie przeszłym, ponieważ aktualnie TB już nie rysuje komiksów, zajął się wyłącznie malarstwem). Do lektury komiksów Tadeusza powracałem i powracam sukcesywnie przez całe moje życie – także to zawodowe. Takie podejście do komiksu – nie do końca poważne, z humorem, przekorne z satyrycznym zacięciem – jest mi szalenie bliskie.

A dlaczego swoisty hołd obrazkowy? Od dłuższego czasu myślałem, co mogłoby wyrazić moje uwielbienie dla oryginalnych komiksów Tadeusza Baranowskiego. Tak powstała książeczka "To rozśmiesza, to porusza… Czar komiksów Tadeusza!" – nowa historyjka–hołd, która łączy różne postaci i wątki z różnych komiksów Tadeusza. Narysowałem ją tak, aby w warstwie kreski i koloru oddawała ducha magii oryginałów. Można powiedzieć, że wybór osoby Tadeusza Baranowskiego był dla mnie kwestią naturalną.

Tadeusz Baranowski jest uznawany za klasyka polskiego komiksu. Abstrakcyjny humor słowny, wyraziste postacie i niebanalna kreska, to przesądziło o znalezieniu się w „panteonie." Gdyby Pan miał możliwość dokończenia czy narysowania od nowa historii opartej na scenariuszu TB, w którą stronę poszłaby narracja?

Gdybym miał taką możliwość, czy to dokończenia historii czy narysowania jej od nowa, to poszłaby – rzecz dla mnie oczywista – w pełnej zgodności z duchem twórczości Tadeusza, ze wszystkimi jej charakterystycznymi elementami. Książeczka "To rozśmiesza, to porusza…" daje obraz tego, jak w moim wydaniu wyglądałaby taka hipotetyczna kontynuacja oryginalnego świata Tadeusza Baranowskiego.

Jakie plany po „To rozśmiesza, to porusza…"?

Plany są i to nawet bardzo realne – już we wrześniu, na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi fani komiksów będą mieli okazję poznać mnie w nowym komiksowym wcieleniu. Mam nadzieję, że to będzie miła niespodzianka! Na razie tyle mogę powiedzieć.

Ale to nie wszystko. W wolnym czasie, którego nie ma tworzę opowieść rysunkową, która w warstwie stylistycznej (kreska, kolory, teksty) z założenia jest ukłonem w stronę świata Baranowskiego: rzecz o irracjonalnych przygodach dwójki bohaterów w wątku głównym, z absurdalną narracją w tle. Abstrakcyjny scenariusz powstaje na tzw. freestyle'u, gotowych jest 9 plansz w tuszu, powstają nowe. Sonda wśród internautów pokazała, że taka historia się podoba, więc prędzej czy później powstanie album. (plansze zostały pokazane internautom na Facebooku, na zaprzyjaźnionym fanpage'u "Kultowe komiksy z czasów PRL-u").



Nie wypada nie zapytać o ulubionych komiksiarzy polskich i zagranicznych. Współczesnych i historycznych.

Tadeusz Baranowski, Papcio Chmiel, Grzegorz Rosiński – to mój TOP jeśli chodzi o klasyków polskiego komiksu. Z komiksiarzy młodszego pokolenia – kibicuję Sławkowi Kiełbusowi i Piotrowi Kowalskiemu. Jeśli chodzi o rynek zagraniczny: mój TOP komiksiarzy fun tworzą A . Franquin, A. Uderzo i B. Dumont (Bédu). Bardzo lubię dynamikę kreski w komiksach R. Loisela. Ostatnio zaś zainteresowałem się komiksami hiszpańskiego rysownika F. Ibáñez Talavera.

Czy powstanie antologia łącząca klasyczne postacie polskiego komiksu w jedną opowieść?

To ciekawa koncepcja, ale czy kiedykolwiek powstanie? Wydaje mi się, że nie. A w każdym razie nie w moim wydaniu.

Pisarzy fantastycznych – na spotkaniach i nie tylko – pytam o dość wstydliwe chałturzenie i czy nie mają ochoty napisać romansu z małym dworkiem w tle lub kryminału. Odpowiedzi bywają zaskakujące – zatem tradycyjnie zaczekam na Pana odpowiedź.

Tak się szczęśliwie złożyło, że to co dla innych jest wstydliwym chałturzeniem, dla mnie jest codzienną pracą zupełnie niewstydliwą, często przynoszącą satysfakcję – zawsze do wszystkich wykonywanych prac podchodzę zawodowo. Czy to do mini-rysunku, czy do olbrzymiej, skomplikowanej ilustracji.

Każdy rysownik ma swoje przyzwyczajenia i patenty oraz… rzeczy, które wyjątkowo lubi rysować i nie cierpi. Nie odkrywając zanadto słabych stron prosimy o te silne.

To prawda. Ja na przykład nie przepadam specjalnie za rysowaniem realistycznym, natomiast z uwielbieniem uprawiam rysunek satyryczny. Na pewno moją mocną stroną jest humorystyczne rysowanie i ilustrowanie skierowane do młodszego odbiorcy.

Jakie rady można dać początkującemu miłośnikowi kreski? Czego unikać a w co wchodzić?

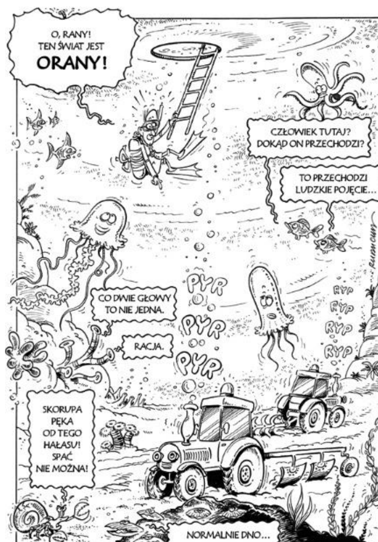
Nie wiem, czy jestem odpowiednią osobą do udzielania jakichkolwiek rad… Myślę, że prócz oczywistego talentu do rysowania, tak naprawdę potrzebna jest ciągła praca nad swoim warsztatem rysowniczym. Trzeba naprawdę bardzo dużo pracować, aby osiągnąć zamierzony rezultat. Nie jest to może stwierdzenie odkrywcze, ale taka jest prawda. I nie dotyczy to bynajmniej tylko zawodu rysownika komiksów. W co nie wchodzić? W politykę – to się zawsze źle kończy. Ja w każdym razie staram się jej unikać jak ognia piekielnego.

Na koniec autor zadał pytanie autorowi pytań:

Dziękuję za pytania, skorzystam z okazji i tym razem ja zadam Panu to ostatnie: dlaczego fantastyka i czym ona dla Pana jest: zimną, naukową science-fiction czy rozemocjonowaną fantasy?

JP: Fantastyka jest dla mnie swoistą bramą do innych światów ale w przeciwieństwie do niektórych miłośników unikam prostej odpowiedzi: czytam żeby uciec. Wręcz przeciwnie, czytam żeby docenić kreację bohaterów czy światów. Lubię złoty środek i nie cierpię przesady: zbyt szczegółowy opis czy rozbudowane rozterki bohaterów zwyczajnie mnie nudzą. W dobie popytu na lżejsze fantasy i odwrót klasycznej science fiction… czytam i jedno i drugie ale gdybym miał wybrać – wybrałbym klasyczne (dzisiaj już często przestarzałe czy nieczytelne) – hard science fiction. Pytania o przyszłość człowieka i jego wady oraz zalety w zestawieniu z innością – nadal krążymy wokół tematu i jesteśmy na początku kosmicznej wędrówki…

Dziękuję za poświęcony czas i życzę samych udanych projektów!



Rozstrzygnięcie konkursu wiedzy o komiksie “W kadrze i dymku”

3 listopada 2021 r. wspólnie z Klubem Miłośników Fantastyki „Sagitta” oraz Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich Oddział w Sieradzu zaprosiliśmy młodzież do udziału w konkursie wiedzy o komiksie „W kadrze i dymku”. W tegorocznej, trzeciej już edycji, uczestnicy mieli za zadanie rozwiązać krzyżówkę i podać hasło oraz napisać krótki esej o ulubionym/wymarzonym bohaterze mangi lub anime.

Wszyscy uczestnicy prawidłowo rozwiązali krzyżówkę i podali hasło, które brzmiało – Usagi Yojimbo, czyli królik samuraj, bohater serii komiksowej stworzonej przez Stana Sakaiego.

Druga część zadania konkursowego polegała na napisaniu eseju. Tutaj uczestnicy wykazali się nie lada kreatywnością i interesującym doborem postaci, np. opisywano Czarodziejkę z Księżyca, bohaterów anime (m.in. Eli Ayase, Zuko, Astę, Kazuto, Satsuki) i komiksów (np. Guts, Gojo) o różnych cechach, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Podkreślano dobre cechy bohaterów, tak ważne w dzisiejszym świecie, co ujęło jednego z jurorów. Doceniono nawiązania mitologiczne oraz biblijne i utożsamianie się z bohaterami, a także spostrzeżenia natury etycznej.

Po ożywionej dyskusji jurorzy postanowili przyznać pierwszą, drugą i trzecią (ex aequo) nagrodę oraz wyróżnić jedną osobę. Pierwsze miejsce w konkursie zajął Jakub Przybylski z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Nr 1 w Zduńskiej Woli, drugie Kinga Gaik z I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu, a trzecie – ex aequo – Greta Dąbrowska z I LO w Sieradzu oraz Bartłomiej Rawski ze Szkoły Podstawowej Nr 10 w Sieradzu. Jury postanowiło również podkreślić walory pracy Alicji Podsiadłej ze Szkoły Podstawowej Nr 6 w Sieradzu i przyznać jej specjalne wyróżnienie.

Nagrodami w konkursie były zestawy komiksów oraz grafiki z autografami klasyka polskiego komiksu, Tadeusza Baranowskiego – serdecznie dziękujemy artyście za tak nietypowe i cenne nagrody.





117. spotkanie KMF „Sagitta” - relacja

Komiksowe perełki każdy rozumie na swój sposób. Dla jednych są to pozycje klasyczne o dużej wartości sentymentalnej, dla innych – po prostu interesujące lub niecodzienne czytadła, które pojawiły się w naszym grafiku czytelniczym. Na kolejnym marcowym spotkaniu zajęliśmy się właśnie komiksowymi perełkami. Oczywiście, jak to zwykle na naszych spotkaniach bywa, nie ograniczyliśmy się ściśle do jednego wątku! Zahaczyliśmy o filmy na bazie komiksów czy inne, mniej i bardziej inspirowane komiksami, dzieła wszelakie.

Zaczęliśmy od definicji, co jest, co może być, a co z pewnością będzie, komiksem. Klasyczne definicje są nieco ułomne i lepiej wypracować sobie własne, najlepiej żeby uczenie brzmiały; na tej samej zasadzie funkcjonuje termin powieść graficzna. Oprócz definicji szybko i sprawnie rozłożyliśmy na czynniki pierwsze stereotypy dotyczące komiksów (uproszczona czy banalna, a nawet tandetna paraliteratura, „dla dzieci”, głupie i płaskie czytadła). Stereotypy są nadal obecne, chociaż coraz więcej osób wycofuje się ze swoich krytycznych twierdzeń dotyczących komiksów – równie dobrze można przecież pastwić się nad pospolitymi obyczajówkami, romansami czy nawet książkami-zdobywcami nagród literackich.

Pojawiły się także konkretne nazwiska – J. Christa, T. Baranowski, H. J. Chmielewski, W. Andrzejewski, tytuły oraz serie (szczegóły na załączonych obrazkach) i postacie z groteskowymi na czele – Lobo! Oprócz tego chwilę poświęciliśmy również Relaxowi – właśnie wychodzi drugi numer zrebootowanego czasopisma nawiązującego do kultowego magazynu. Nie mogło zabraknąć także czasopisma Alfa. Zauważyliśmy również, że wśród polecanych na początku albumów (podczas krótkiej prezentacji) niektóre były dość brutalne co automatycznie zaowocowało ożywioną dyskusją na temat przedstawień przemocy w komiksach i filmie. Kiedyś służyło to wzmocnieniu przekazu czy parodii albo grotesce; obecnie, coraz częściej przemoc jest nijakim środkiem wyrazu służącym jedynie przyciągnięciu uwagi widza czy czytelnika, bez większej refleksji.

Dyskusja była bardzo ciekawa i prawdopodobnie będziemy kontynuować temat na innym spotkaniu!

Opinia Tomka (TT):

„Komiksy. To często te publikacje wprowadzały nas w dzieciństwie w świat książek i popkultury, często dzięki swej prostej formie. Mimo że są nośnikiem nastawionym na formę wizualną, gdzie mamy jak na tacy przedstawiony świat i bohaterów pod względem graficznym, to jednak świetnie rozbudzają wyobraźnię. A wśród nich komiksowe „perełki”, bo to one były tematem ostatniego spotkania, dla każdego są czymś innym. Często powtarzanym mitem jest twierdzenie, że to tylko czytadła dla dzieci. Jednak to, że forma

komiksu jest prosta, nie oznacza, że nie można nią wiele przekazać. Są tytuły, którymi możemy się delektować na każdym etapie naszego życia.

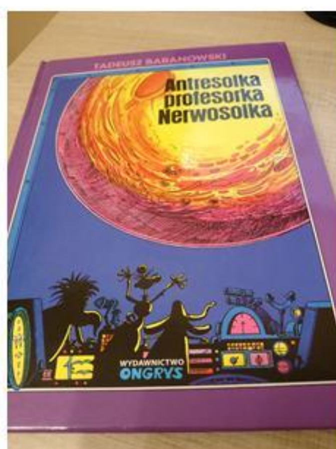
W okresie dorastania (Kacze opowieści, Smerfy), ale też 21+ ze względu na zawarte treści (Lobo). A nawet pod kątem filozoficznego przesłania 30+ (Rork). Zgodnie ze starym porzekadłem, „od lat pięciu, do stu pięciu".

Nie byliśmy jednomyślni kiedy przyszło wymienić te najbardziej kultowe. Ale nie ma się co dziwić! Mnogość gatunków, czy stylu rysowania sprawiają, że każdy znajdzie coś dla siebie. Manga z dalekiego wschodu, uniwersum DC i Marvel ze Stanów, ale także masa tytułów ze Starego Kontynentu.

Nie można też zapominać o naszych rodzimych tytułach (Kajtek i Koko, Tytus, Romek i Atomek), które często wymieniali uczestnicy spotkania.

Na podstawie komiksów powstało również wiele kinowych produkcji o superbohaterach, dzięki czemu możemy przeżyć przygody naszych ulubieńców na nowo. I w drugą stronę! Bo przecież rysowano inspirując się kinem jak w przypadku Gwiezdnych Wojen, i tu warto dodać, że wiele tytułów trafiło do kanonu.

To samo tyczy się książek np. Wiedźmin. Kwestia, że nam się jedna forma przekazu bardziej podoba od innej, jest już sprawą dla każdego odbiorcy indywidualną. Nie można jednak negować jej istnienia, i wkładu, jaki komiks niesie dla danego uniwersum".







Popkultura PRL w tekście i obrazku, czyli książki i komiksy ucieczką od szarej rzeczywistości – relacja ze spotkania online

Jak spędzano wolny czas w dobie przedinternetowej? Co czytano? Czym się wymieniano na giełdach kolekcjonerskich? Czy istniały komiksowe białe kruki? Dlaczego powieść młodzieżowa była tak popularna? Czy ówczesna młodzież miała wybór czytelniczy? Czy była skazana jedynie na propagandę?

O tym wszystkim opowiedział podczas spotkania online Wojciech Przylipiak, dziennikarz, pasjonat i kolekcjoner pamiątek sprzed lat. Nasz gość przedstawił zarys historii komiksu (opowiedział o prekursorach, Koziołku Matołku, „Gazetce Miki"), z uwzględnieniem polskich realiów, gdzie unikano nazywania komiksów komiksami (stosowano zamienniki w stylu – seriale i filmy obrazkowe), a także omówił serie („Thorgala", „Pilota śmigłowca", „Tajemnicę złotej maczety", „Kajka i Kokosza") oraz twórczość autorów, m.in. Grzegorza Rosińskiego, Henryka Jerzego Chmielewskiego, Janusza Christy, Tadeusza Baranowskiego, Jerzego Wróblewskiego, Szarloty Pawel i Bohdana Butenki.

Zastanowiliśmy się także nad kwestią, w jaki sposób cenzura wpływała na twórców komiksów i książek młodzieżowych. Większość komiksów wydawana w PRL-u była skierowana do dzieci i młodzieży oraz zawierała mniejszą lub większą dawkę propagandy. Oczywiście, twórcy omijali pułapki, ale nie zawsze dało się tego uniknąć, o czym świadczy obowiązkowa „danina" jedynie słusznych poglądów i wartości, składana partyjnemu bożkowi w numerach „Relax-u".

Kto z nas nie zna Kajka i Kokosza, kapitana Żbika czy nie zaczytywał się w przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka? Nie da się także zapomnieć abstrakcyjnej kreski Tadeusza Baranowskiego czy niepowtarzalnych opowieści rysunkowych Bohdana Butenki.

Komiksy mimo wielu wad były odskocznią od szarej rzeczywistości, podobnie jak książki Edmunda Niziurskiego, Zbigniewa Nienackiego, Stanisława Pagaczewskiego, Adama Bahdaja, Hanny Ożogowskiej. Niebywałą popularnością cieszyły się seriale, oparte na twórczości wymienionych pisarzy.

Omawiając ten okres w naszej historii warto poświęcić kilka słów kryminałom. Tzw. powieści milicyjne dzisiaj trudno się czyta, ale za to są one doskonałym dokumentem epoki (np. seria „Ewa wzywa 07" czy pozycje wydawane w serii labiryntowej).

Pod koniec lat 80. XX wieku sytuacja zaczęła się dynamicznie zmieniać. Zachłysnęliśmy się Zachodem i dotychczasowi bohaterowie, słusznie lub nie, poszli w odstawkę. Nastał czas VHS-ów, superbohaterów i niczym nieskrępowanej narracji jak w rollercoasterze. Pojawiły się gry paragrafowe w formie książek i pierwsze… retro, czyli starocie, ale z Zachodu!

Czy powinniśmy skazywać na zapomnienie twórczość z poprzedniej epoki? Absolutnie nie, ponieważ w przeważającej mierze są to nadal bardzo dobrze napisane czy narysowane pozycje z wyjątkami w postaci powieści milicyjnych czy innych dzieł naszpikowanych ideologią. Niektóre mogą dzisiaj być niezrozumiałe, ale to nieuniknione z uwagi na zmiany społeczne, które nastąpiły.

Autor niezwykle wartościowej i interesującej książki „Czas wolny w PRL" przedstawił także swoje plany wydawnicze – w maju ukaże się jego książka o popkulturze; tym razem o latach 90. XX wieku.

Wojciech Przylipiak zafundował wszystkim uczestnikom podróż sentymentalną i miejmy nadzieję, zachęcił do lektury.

Rekomendujemy również książkę autora – „Czas wolny w PRL" i jego cykl filmowy „Historia polskiej popkultury": https://www.youtube.com/channel/UC1vpuTFNe4JKIu6KU4bf8tg

Opinia Tomka (TS):

„Parę dni temu, dzięki życzliwości Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sieradzu, mieliśmy przyjemność gościć dziennikarza i kolekcjonera, autora książki „Czas wolny w PRL" – Wojtka Przylipiaka. Opowiedział nam o komiksach i książkach, pulpie minionej epoki. Dla mnie fascynujące było posłuchać kolekcjonera, który lubi opowiadać o swojej pasji i mówi ze swadą. Zaskoczyło mnie, gdy usłyszałem, że już w latach 50. i 60. XX wieku byli kolekcjonerzy powieści obrazkowych, zakładający specjalne zeszyty, gdzie wklejali kolejne odcinki opowieści. Nie jestem kolekcjonerem i dowiedziałem się wielu ciekawych informacji oraz wysłuchałem interesującej prelekcji. Mam nadzieje, że jeszcze będziemy mogli zaprosić Wojtka i posłuchać innych historii z minionej epoki".

Spotkanie odbyło się w formule online 24 lutego 2021 r. za pośrednictwem platformy Jitsi.



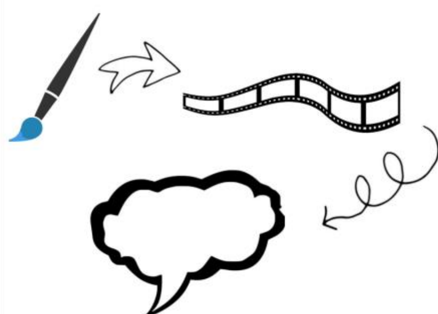












KMF Sagitta

zaprasza 14 XII 2021 r.
na szkolenie online:
Komiks nie gryzie

https://meet.jit.si/komiksniegryzie



Patroni medialni:











Polski komiks to dobry komiks – relacja z XXIX spotkania KMF „Sagitta”

Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier tuż tuż! Ekipa KMF-u oczywiście wybiera się ponownie na tę imprezę, ale wcześniej Kamil postanowił opowiedzieć nam co nieco o polskich twórcach, żebyśmy nie błąkali się jak sierotki pośród ogromu atrakcji, tylko wybierali świadomie według tego, co nas zaciekawi. A było o czym opowiadać, bo zdolnych komiksiarzy u nas nie brakuje!

Nasz kolega przygotował prelekcję, mało tego mieliśmy również prezentację! Mogliśmy się więc poczuć jak na nie byle jakim szkoleniu w korpo, temat tylko na szczęście o wieeeeele bardziej wdzięczny. Kamil opowiedział o rysownikach i scenarzystach znanych głównie w Polsce oraz o tych artystach, którzy są już rozpoznawani na całym świecie.

Podyskutowaliśmy trochę o drogach, jakie musieli oni przejść by zostać rozpoznawalni, nie obyło się też bez prób oceny kondycji polskiego rynku komiksowego i porównywania sytuacji obecnej do tej z lat 80. i 90. Wspomnieliśmy oczywiście też o sieradzkich akcentach w świecie komiksowym – Janie „SKRŻ” Skarżyńskim (twórcy m. in. „Gałgana”) oraz o niedawno wydanym przez miasto Sieradz komiksie Dominiki Cierplikowskiej „Guzik z puentelką”.

Nie mogło oczywiście zabraknąć i paru słów o klasykach polskiej sceny komiksowej. Niektórzy już zaprzestali działalności, skupiając się na rzeczach czysto artystycznych (Tadeusz Baranowski), inni, nadal są aktywni (Papcio Chmiel!). Reedycje zbiorcze klasycznych albumów, których wychodzi coraz więcej sprawiają, że klasycy znowu trafiają pod strzechy. I tak, od sentymentalnych podróży dzisiejszych 30+, po „zarażenie” bakcylem komiksiarstwa kolejnych pokoleń. Jeśli macie możliwość, zapoznajcie się i z Tytusem, Kajkiem i Kokoszem (nowy album właśnie wyszedł!), Kleksem, Ekspedycją czy twórczością Wróblewskiego. Inna rzeczywistość, inne problemy ale większość wychodzi obronną ręką i nie poddaje się upływającemu nieubłaganie czasowi.



Można by długo dyskutować i opowiadać, ale najlepszą drogą do poznania tego świata jest sięgnięcie po wydawnictwa. Zachęcamy do czytania komiksów, ich tematyka i stylistyka jest tak bogata, że na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.

Gdyby komuś dyskusji o komiksie było mało, to zapraszamy 30 września na godz. 17.00 do Biblioteki na spotkanie z autorami komiksów Kajetanem Wykurzem i Maciejem Andrysiakiem. A już w weekend w Łodzi – Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier w Łodzi. Obecność obowiązkowa!

A na kolejnym spotkaniu – 7 października będziemy dyskutować o… czym chcecie.

Orient Men

Nie da się ukryć, że Orient Men był jednym z ciekawszych polskich superbohaterów. Zgodnie z klasyczną wykładnią menów dzielimy na Super Menów, Wyborowych Menów i Orient Menów. Prywatnie nie wyróżnia się niczym. Ot, klasyczny szary człeczyna. Na służbie człowieczeństwa przeistacza się w człowieka czynu!

Moje pierwsze spotkanie z Orient Menem nastąpiło dość wcześnie. W przeciwieństwie do innych komiksów Baranowskiego tutaj nie miałem większych problemów z odbiorem abstrakcji zamalowanej dla niepoznaki komiksem. Wszystko (lub prawie wszystko) było jasne jak śnieg z lodowca -> album „Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa." Ten album obok „Antresolki.." i „Skąd się bierze woda sodowa…" uznaję za najlepsze w dorobku komiksowym Tadeusza Baranowskiego.

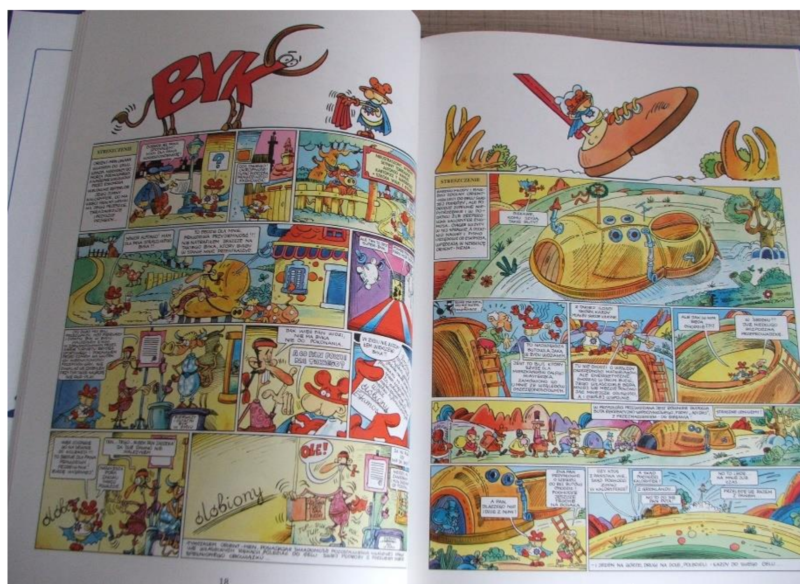
W wersji „śmieszy, tumani, przestrasza" wydawnictwa Ongrys zamieszczono trzy opowieści. W pierwszej (z „Relaksu") dowiedziałem się w końcu, skąd się wziął nasz człowiek na etacie superherosa. Druga (z wspomnianego wieloryba) jest dłuższą historią, o ucieczce „zorientowanego człowieka" przed Eskimosem, szukającym kogoś, kto zreperuje mu kaloryfer. Owo zorientowanie jest oczywiście na cel. A celem tym jest… Więcej nie napiszę bo całość sama w sobie jest klasyką klasyki i doskonałym przedstawieniem dziwnego purnonsensowego humoru Baranowskiego, na pograniczu zabawy słowem, dźwiękiem i skojarzeniami.

Kogoż tam nie mamy? Magister Wróżkę, hardkorowych golibrodów, restauratora ze słownikiem wyrazów obcych, pogromcę byków, szewca mieszkalnych butów, smoka o wdzięcznej nazwie Yaki-Taki, ufoludki w latających filiżankach (to chyba najbardziej odjechana część historyjki!), sztukmistrza, malarzy pokojowych czy Pana Wiosnę i Babcię Mróz… Prawdziwa galeria postaci dziwnych, może lekko szurniętych, ale każda z nich jest sympatyczna na swój przewrotny sposób.

Po latach czytając Orient Mena zauważam dwie rzeczy. Komiks się nie zestarzał, chociaż niektóre aluzje mogą być lekko nieczytelne dla pokolenia, które nie miało do czynienia z PRL-em. Kiedyś nie bardzo odbierałem jedną czy dwie gry słowne – obecnie widać ewidentne nawiązania do „demoludów.”

W ostatniej historyjce Orient Men wraca! Po latach, do nowej rzeczywistości dzikiego kapitalizmu. Tutaj komiks jest lekko nieczytelny dla młodszych, ale stanowi wspaniałą kopalnię wątków dla badaczy popkultury (i historii jako takiej). Kreska nieco się zmieniła i zaokrągliła a przesłanie stało się bardziej pesymistyczne.

W jednym zdaniu – dlaczego warto? Jest to niepokojąco polski komiks z akcentami iście odrealnionymi. Czy to majaki czy sen nocy letniej? Sami oceńcie.



To rozśmiesza, to porusza

Z hołdami zazwyczaj jest problem ponieważ mają one i zaletę i wadę. Zaletą jest świeże spojrzenie na dotychczasową twórczość klasyka a wadę, bo często hołdy są narysowane poprawnie ale bez ikry albo scenariuszowo kuleją.

W przypadku „…To rozśmiesza, to porusza… Czar komiksów Tadeusza!” Artura Ruduchy obawiałem się, że albo będzie składak albo pomieszanie z poplątaniem fabularnym. A co otrzymaliśmy?

Krótką opowieść pretekstową, gdzie najważniejsze jest ukazanie najważniejszych postaci z uniwersum Tadeusza Baranowskiego. Uniwersum, bo jednak Baranowski jest już od dawna klasykiem polskiego komiksu a jego postacie są różnorodne – z rzadka spotykały się w komiksach (zerknijcie na poprzednie recenzje). Oczywiście nie jest to Baranowski, ale autor naprawdę się postarał. Wiadomo, że pewne purnonsensy można próbować

oddać i nie jest to specjalnie trudne, ale już gra skojarzeniami i nawiązaniami oraz lekkość humoru są absolutnie nie do podrobienia i tutaj chwalę autora, że mu się chciało!

Rysunkowo również nie ma się do czego przyczepić a nawiązania do komiksów Baranowskiego i operowanie przypisami czy kadrami jest sensowne – Ruducha czerpie z mistrza a jednocześnie dokłada coś od siebie. Dla mnie dużą frajdą jest, że przedstawiono także i postacie (i wątki) z komiksów, których nie znam. O czym jest historyjka? Aby nie spoilerować napiszę jedynie, że tak jak u Baranowskiego, celem wędrówki są abstrakcyjne przygody a po wielu perypetiach bohaterowie docierają do… Co dało się przewidzieć znając koncepty twórcy takich postaci jak Orient Men czy Nerwosolek. Album dla wtajemniczonych i miłośników. Jest także mrugnięcie okiem (zapewne uzbrojonym) autora do fanów komiksów o Tytusie.

Jedyny mankament, jaki znajduję to pewne unowocześnienie paru żartów językowych (niepotrzebne – dla młodszych jeśli sięgną po komiks i tak nie zrozumieją większości aluzji) oraz drobiazg, że faktycznie jest to komiks dla dorosłych – niektóre rysunki i aluzje są dla starszej braci ponieważ operują wokół spraw związanych z dwoma ważnymi sferami ludzkiego życia.

Hołd jak najbardziej udany chociaż za krótki.



Bezdomne wampiry o zmroku

„To była piękna noc, jedna z tych, podczas której cierpiące na bezsenność kościotrupy przewracają się w swoich grobowcach z boku na bok, z trzaskiem pękających kości.” [T. Baranowski, Bezdomne wampiry o zmroku, 2017, s. 43].



Komiksy Tadeusza Baranowskiego od zawsze były dla wybrańców doceniających purnonsensy. Czytając pierwsze w wieku niespecjalnie dojrzałym nie rozumiałem aluzji i żartów językowych, ale wspaniała większość jego twórczości broni się po latach i daje dużą frajdę.

Absurdalny humor, pokręcone postacie i wszechobecny nastrój sympatycznej grozy powodowały mniejszy, ale jednak – niepokój (ależ wodzu, co wódz!) Nawet w komiksach sympatycznych przeznaczonych głównie dla młodszego pokolenia. Niestety, przez wiele lat po autorze słuch zaginął (i odnalazł się w malarstwie i może wróci do komiksów) a komiksy wydane jeszcze na początku lat 90. XX wieku po niesławnej transformacji ustrojowej stały się przedmiotem pożądania dla kolekcjonerów i źródłem zarobku na aukcjach.

Czasy się zmieniły i Baranowski został odkurzony w ramach odkurzania wszystkiego, co może dać zarobek i radochę na fali sentymentalnej. A może następne pokolenie również się zainteresuje zerkając, co tata podczytuje?

Szlurpa i Burpa – pechowe, ale z wielkim kłem wampiry, kojarzę z historyjek zamieszczanych w Super Boomie, magazynie komiksowym wydawanym na fatalnej jakości papierze gazetowym albo jeszcze gorzej. Jak zatem po latach wygląda moje spotkanie z wysysaczami? Całkiem nieźle jeśli weźmiemy pod uwagę, że w przeciwieństwie do innych komiksów – wampirowate zestarzały się i to dość okrutnie. Dlaczego? Przede wszystkim z uwagi na warstwę aluzji politycznych i gospodarczych – dzisiaj są nawet nie nieczytelne, ale dość słabe i po prostu nudne. Zebrane historyjki z racji typowych bolączek składakowych są nierówne. Bywają odcinki przyjemne i zabawne i średnie, by nie napisać kiepskie.

Sytuację pogarsza fakt, że autor zmienił niektóre teksty w dymkach na nowe (w porównaniu z Super Boomem) i nie był to dobry pomysł (sytuacja przypomina najnowsze Tytusy z mocnym uwspółcześnieniem). Był to błąd, bo starsze były niewymuszone i zabawne. Nowsze – pocięte w osi fabuły, a wtręty polityczne nijak nie pasują. Wampiry są komiksem raczej dla starszej młodzieży (z uwagi na czarny humor) a nawet dla dorosłych, bo w zasadzie pewne aluzje zrozumieją jedynie starsi. Co oprócz tej wielkiej wady – przepolitykowania i zmiany dymków nam zostaje?

Same wampiry i ich przygody są najmniej znanymi postaciami Baranowskiego a jednocześnie miały i nadal mają spory potencjał rysunkowy. Odcinki takie jak: Przybysz, Pieniądze szczęścia nie dają, Pomyłka w dostawie, Na cmentarzu, Młodzieńcza miłość i chyba najlepsze – Szlurp & Burp kontra Thorgal (!!!), Posada (Stanisława Bond w starszej wersji lepsza niż Janina!) pokazują siłę kreski Baranowskiego.

Zbierając wszystkie mózgi za i przeciw warto się zapoznać, z zastrzeżeniami jak wyżej, bo mimo, że wszystko widziałem i wszystko robiłem, nadal jest to komiks klasyczny.



„Sagitta” na BETONIE 2021 – Szczecińskie Spotkania z Popkulturą

Mamy przyjemność powiadomić, że 13 i 14 listopada 2021 r. trzech członków Klubu Miłośników Fantastyki „Sagitta”, działającego przy PBP Sieradz w ramach Dyskusyjnych Klubów Książki, weźmie udział w BETONIE online, czyli Szczecińskich Spotkaniach z Popkulturą. Wydarzenie planowane jest w formule online na Kanale Książkowym.

BETON to szczecińskie spotkania z popkulturą – komiksami, książkami, filmami, serialami, grami, sztukami wizualnymi i muzycznymi, ich twórcami i pasjonatami. Organizatorem spotkań jest Stowarzyszenie POP-ART. To lokalny minikonwent, platforma do spotkań, prelekcji i warsztatów, organizowany cyklicznie i rozbudowujący się.

Ekipa KMF-u przygotowała następujące prelekcje:

– Pawła „Padre” Jezierskiego – „Kreacje bohaterów w twórczości komiksowej Tadeusza Baranowskiego” w ramach bloku zachodniego – sobota, 13 listopada 2021 r. w godzinach 13.00-14.00,



– Tomasza „Kudłatego" Tomczyka – „Neil Breen w 50 minut? To tylko na zasadzie zajawki" w ramach bloku zachodniego – sobota, 13 listopada 2021 r. w godzinach 14.00-15.00.

– Mariusza „Mario" Górskiego – „Osamu Tezuka – o twórczości boga mangi" w ramach bloku azjatyckiego – niedziela, 14 listopada 2021 r. w godzinach 16.00-17.00.

Jak informują organizatorzy – „Tym razem przygotowaliśmy osobne bloki dla fanów popkultury zachodniej i azjatyckiej. Dlatego w sobotę zaprosimy Was na "Blok Zachodni" a w niedzielę – na "Blok Wschodni". Na obu możecie liczyć na prelekcje od fanów dla fanów oraz na rozmowy z osobami z zewnątrz. W bloku sobotnim w tym roku mocno stawiamy na polskie komiksy. Jak co roku wydarzeniu towarzyszyć będzie wystawa Arnolda Wolińskiego. Tym razem wirtualna. I we współpracy z jednym z fanów!"

Zapraszamy wszystkich fanów filmu, komiksu i szeroko pojętej popkultury!



SAGITTA NA BETON 2021

13.11 godz. 13:00
Kreacje bohaterów w twórczości komiksowej Tadeusza Baranowskiego
Paweł "Padre" Jezierski

13.11 godz. 14:00
Neil Breen w 50 minut? To tylko na zasadzie zajawki
Tomasz „Kudłaty" Tomczyk

14.11 godz. 16:00
Twórczość Osamu Tezuki
Mariusz „Mario" Górski



Szczecińskie spotkania z popkulturą









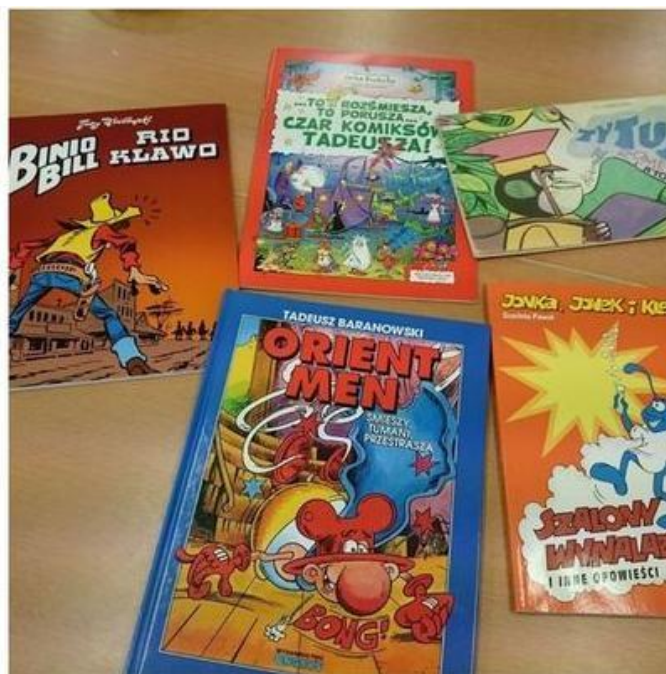
65. spotkanie KMF „Sagitta" - relacja

Na ostatnim przed wakacyjną przerwą spotkaniu zajęliśmy się klasykami polskiego komiksu. Ten temat gdzieś się już przewijał podczas naszych spotkań, ale raczej pojedynczo czy wzmiankowo niż całościowo. Trudno zresztą rozmawiać (w różnych kontekstach) bez przywoływania co najmniej jednego z nazwisk, które uformowało czy nakierunkowało polski komiks. Nasi klasycy działali w trudnej epoce. Niektórzy z nich jeszcze żyją i tworzą. Inni niestety odeszli już do krainy wiecznego dymka…

Twórczość klasyków jest ostatnio wznawiana i bardzo dobrze, ponieważ młodzi mogą zobaczyć jak „drzewiej” się rysowało, a może nawet się zainteresują, a w przyszłości ich dzieci? Kto to wie? Wiadomo, że spora część twórczości klasyków się zestarzała – głównie ze względu na daniny składane bożkowi cenzurze. Zmieniły się również realia polityczne, a co za tym idzie i kulturowe, stąd komiksy mogą być nieczytelne. Ale z małą pomocą uświadomionych (niekoniecznie z przypisami) mogą stanowić niezłe źródło historyczne. Inne, bardziej uniwersalne czy abstrakcyjne praktycznie są nadal skarbnicą humoru i pozytywnych wartości. Polch, Baranowski, Christa, Chmielewski, Wróblewski, Rosiński i Pawel są w kanonie. A dlaczego? Warto sprawdzić samemu! Dobre bo polskie!

Opinia Pawła:

„Te nazwiska zna chyba każdy interesujący się komiksami urodzony w latach 80. i wcześniej. Fala wznowień tych komiksów to na pewno rezultat sentymentu oraz potrzeby zastąpienia zniszczonych egzemplarzy (jakość papieru byłą wtedy straszna!). Mam jednak nadzieję, że komiksy naszych mistrzów trafiają też do młodszego pokolenia. Są to często po prostu znakomite komiksy, a do tego pewne odzwierciedlenie czasów w których powstały.”



Kolorowa rzeczywistość

Maciej Jasiński, znany w polskim komiksowie scenarzysta, ale i badacz (m. in. pozycja o Jerzym Wróblewskim) przygotował dla czytelników i miłośników „dymków” nie lada gratkę. Wyprodukował książkę dotyczącą obrazu PRL w polskim komiksie i nie waham się napisać, że jest to iście naukowa analiza. A przy okazji na pewno dawała dużo przyjemności.



Autor w krótkich rozdziałach analizuje różne elementy epoki słusznie minionej. Zajmuje się kolejkami, mieszkaniami, wakacjami, kinem (koniki!), wsią, młodzieżą, sportem, wyposażeniem mieszkań, własnymi czterema kółkami, lokalizacjami, alkoholem, problemami dnia codziennego, polityką i religią oraz wydarzeniami realnymi zawartymi w komiksach. Interesujący jest także ostatni rozdział poświęcony odniesieniom do PRL-u we współczesnym komiksie.

Komiksy poddane analizie są różne. Mamy zarówno te już mocno trącące myszką i znane raczej koneserom, jak i znane większości pokoleniu wychowanemu w latach 70. czy 80. XX wieku. Nie da się ukryć, że jest to swoista podróż sentymentalna a przy okazji wnikliwe spojrzenie na… propagandę. Nie oszukujmy się, jak prawie wszystko w tamtych czasach, komiks również nie ustrzegł się bacznego oka ~~Saurona~~ cenzora. Najbardziej widać to w „relaksach" i twórczości Jerzego Wróblewskiego.

Wiele spośród prezentowanych kadrów było „chciejstwem" decydentów i ich wizją rzeczywistości – rzecz jasna im bliżej „reglamentowanej" rewolucji tym łatwiej było przemycać rozmaite treści wywrotowe. Dzisiaj niektóre komiksy z epoki są mniej zrozumiałe czy wręcz archaiczne, nie mówiąc o ładunku moralizatorstwa, który w nich występował a jednak… wracamy do nich. Raz się odbijamy na zawsze, inne nadal się podobają.

Dlaczego warto? Masa informacji, nie tylko dla zgredów, a i format pozycji jest przystępny, nie mówiąc o papierze i ilustracjach. Dla mnie jedynym minusem był brak kadrów „z Baranowskiego", a autor odnosi się kilkakrotnie do niego (chociaż ostatni ironiczny kończący książkę jest idealnie dobrany). Przystępny styl wypowiedzi i niezbyt nachalny humor dobrze świadczą o autorze, który przygotował pozycję popularną, zajmującą i intrygującą, nie przytłaczając nas ani tekstem, ani obrazkami. PRL jest nadal żywy w umysłach i raczej długo będzie – dobrze, że przygotowano pozycję wyważoną, bez nadmiaru sentymentalizmu i syndromu weterana młodości.

Konkurs „W KADRZE I DYMKU" - relacja

6 listopada 2019 r. odbył się w naszej bibliotece nietypowy konkurs – konkurs wiedzy o komiksie "W kadrze i dymku".

Uczestnicy mieli za zadanie rozwiązać test konkursowy składający się z dwudziestu pytań o różnym stopniu trudności. Były pytania dotyczące teorii komiksu, jak i konkretne o postacie z różnych serii oraz ogólne, wymagające chwili namysłu, np. o zalety komiksu jako medium.

W relacjach "na gorąco" konkursowicze przyznali, że test nie nastręczył im specjalnych problemów poza… pytaniem o dowcip, który opowiadał Wódz Wielki Niepokój z albumu



"Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko" Tadeusza Baranowskiego. Dla zainteresowanych – dowcip był o Gąsce Balbince.

Uczestnicy byli dobrze przygotowani do testu, o czym świadczyły odpowiedzi na pytanie otwarte, dotyczące nazwisk znanych im rysowników. Wszyscy podali nazwiska, niektórzy nawet kilkanaście! Drugim etapem konkursu było napisanie krótkiego (na jedną stronę formatu A4) eseju/ opowiadania o ulubionym bohaterze komiksowym lub filmowym, z którym dany uczestnik się utożsamiał. Suma punktów z obu etapów (i decyzje jurorów) zadecydowały o ostatecznej punktacji.

Pierwsze miejsce zajęła Hanna Putyńska, drugie – Maja Staniucha – obydwie dziewczynki reprezentowały klasę VIII Katolickiej Szkoły Podstawowej w Sieradzu, a trzecie miejsce przypadło Marii Piaseckiej z klasy VII Szkoły Podstawowej Nr 4 w Sieradzu.

Nagrodami w konkursie były książki i komiksy oraz pamiątkowe dyplomy i wpinki Klubu Miłośników Fantastyki "Sagitta".

Serdecznie gratulujemy wszystkim fanom komiksu, którzy wzięli udział w konkursie, i wiedzy i zdobytych nagród. Życzymy miłej lektury, zapraszając za rok na kolejną edycję!

Przepraszam remanent

Jedziemy dalej na sentymencie! Tym razem album „Przepraszam remanent", który kiedyś gdzieś miałem i się zapodział. W przeciwieństwie do Bezdomnych wampirów kolorystyka jest w porządku a samo wznowienie przynosi nam historyjki (poniekąd dalszy ciąg przygód) Profesorka Nerwosolka i Entomologii Motylkowskiej, ale i wampirów znanych z poprzedniej recenzji.

Ze składakami zawsze jest problem, bo jeden czyta od nowa, inny kojarzy ze skrawków zamieszczanych w gazetach a trzeci z wcześniejszych wydań. Wiadomo, że składaki trudniej się czyta i trudniej je oceniać porównując z całymi albumami w stylu „Antresolka…"

Wampiry są wariacją dostępną w innych przygodach, zmieniają się postacie i teksty, co świadczy o tym, że pomysł był „sprzedawany" kilkakrotnie. Dość zaskakujące jest to, że wersja z Profesorkiem zestawiona np. z superboomową również bawi – może dlatego, że nie zostały jeszcze jak u wampirów podmienione teksty na bardziej „nowoczesne" – w związku z tym odcinki nie zestarzały się. Uważny czytelnik może nawet stwierdzić, że wcześniejsze wersje (remanentowe) miały minimalnie okrąglejszą kreskę, a i dymki były bardziej pękate. W wampirach mieliśmy odcinek z Thorgalem – tutaj z Profesorkiem i Entomologią.

Czy historyjki nadal bawią? Odpowiedź znajduje się wyżej – tak, bawią mimo zmian w sposobie rysowania postaci. Profesorek przypomina jeszcze bardziej niesfornego geniusza swoją lwią grzywą a i kształty są większe. Szczerze mówiąc – trudno mi stwierdzić, która wersja jest lepsza… Przyzwyczajony do „Antresolki…" wolę jednak tamtą kreskę – remanentowa jest nieco infantylna.

Ozdobą wznowionego komiksu jest „Wehikuł czasu", w którym Baranowski bawi się konwencją paradoksów i wychodzi mu to i doskonale i śmiesznie. „Niewidzialny człowiek" również fabularnie odkurza sprawdzone patenty (sprawdzone i dobre!). „Eliksir młodości" zaś pokazuje szaleństwo, za które Baranowski został klasykiem polskiego komiksu.



Wizerunek książki w wybranych komiksach Tadeusza Baranowskiego (praca podyplomowa) - fragment zakończenia

Twórczość komiksowa Tadeusza Baranowskiego jest różnorodna i wymyka się schematom. Artysta wypracował swój własny, wyjątkowy styl przedstawiania i komentowania rzeczywistości, w tym rzeczywistości bajkowej. Mieszając różne porządki, osoby, wydarzenia i wątki stworzył światy zanurzone w abstrakcyjnym, wydawałoby się purnonsensowym, tworzywie plastyczno-literackim. Światy bliskie nam, a jednocześnie

odległe od codzienności. Postacie ludzkie, ze wszystkimi wadami i zaletami człowieczeństwa. Dziwne zwierzęta, które tak jak i inne byty, budzą sympatię.

Wiele spośród komiksów Tadeusza Baranowskiego da się wykorzystać w procesie edukacji, np. „Podróż smokiem Diplodokiem”, z uwagi na przekazywane wartości i jasną formę narracji (bez aluzji i abstrakcyjnej dwuznaczności, elementów trudnych do analizy w codziennej pracy dydaktyka). Wbrew pozorom komiksy Baranowskiego nie zestarzały się na tyle, żeby nie móc z nimi obcować i żeby mógł obcować z nimi nieco młodszy, współczesny czytelnik.

W analizowanych przeze mnie komiksach książka rzadko występuje jako motyw dynamiczny, bywa dekoracją, ale dekoracją użyteczną. Nie jest także do końca tylko bytem zakorzenionym w naszej świadomości potocznej – narzędziem przekazywania wiedzy i formą rozrywki. Sam przekaz i wizerunek książki zawarty w komiksach jest czytelny i potwierdza nasze przypuszczenia, pewne wyobrażenia dotyczące „słowa drukowanego”, chociaż rysownik daje czytelnikowi do zrozumienia, jak silnym narzędziem wpływu na człowieka może być zwyczajna książka. Tylko od odbiorcy zależy, co z niej odczyta i jakie wiadomości przydadzą się w przyszłości. Po analizie treści i obrazków komiksowych zauważalna jest tendencja autora do ujmowania książki jako medium pozytywnego i klasycznego.

Potwierdził to zresztą w swojej wypowiedzi na potrzeby niniejszej pracy: „Natomiast książka? Odpowiem słowami Orient Mena: „...śmieszy, tumani, przestrasza...”. To banał, ale jest rozrywką, poszerza moje horyzonty, pozwala odkrywać nieznane światy, kształtuje światopoglądy, daje zapomnienie w trudnych chwilach, pociesza, wychowuje. Jest przeciwieństwem internetowej papki. Chciałbym, aby nigdy nie zamieniła się audiobooki, które słucha się z lenistwa”.





Relax

Pięć lat, które zmieniło polski komiks. Niby niewiele a jednak dzięki magazynowi „Relax” nic już nie było takie same. Tam wykuwała się przyszłość a jednocześnie testowano rozmaite stylistyki. Od twardego science fiction po lekkie a nawet frywolne okrągłe rysunki.

W „Relaksie” były już uznane i przyszłe sławy: Baranowski, Christa, Polch, Rosiński, Szyszko i Wróblewski.

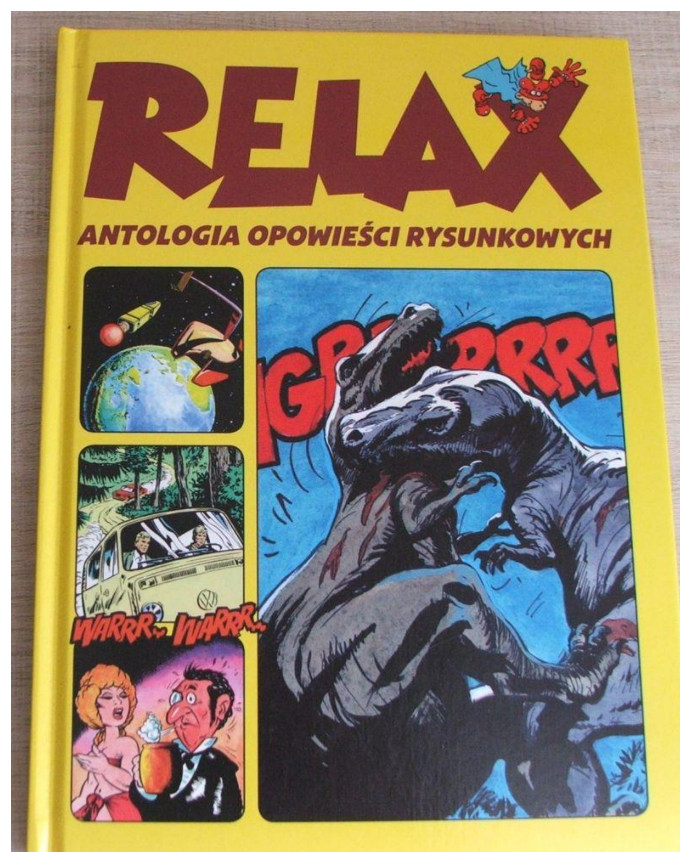
Trudno dzisiaj pokazać, czym był wtedy „Relax” dla miłośników komiksu. Jako nieco spóźniony z PRL-em fan popkultury mogę jedynie napisać, że dla mnie i znajomych zdobycie egzemplarza, z reguły podniszczonego, było niczym nowa kaseta do C64. Dla nieco starszych ode mnie „Relax” był niczym skrzyżowanie zabawek z Peweksu z pismami obrazkowymi dla koneserów damskiego piękna… Krótko – był skarbem i świętością. Jak zatem po latach odbieram antologię wydaną przez Egmont?

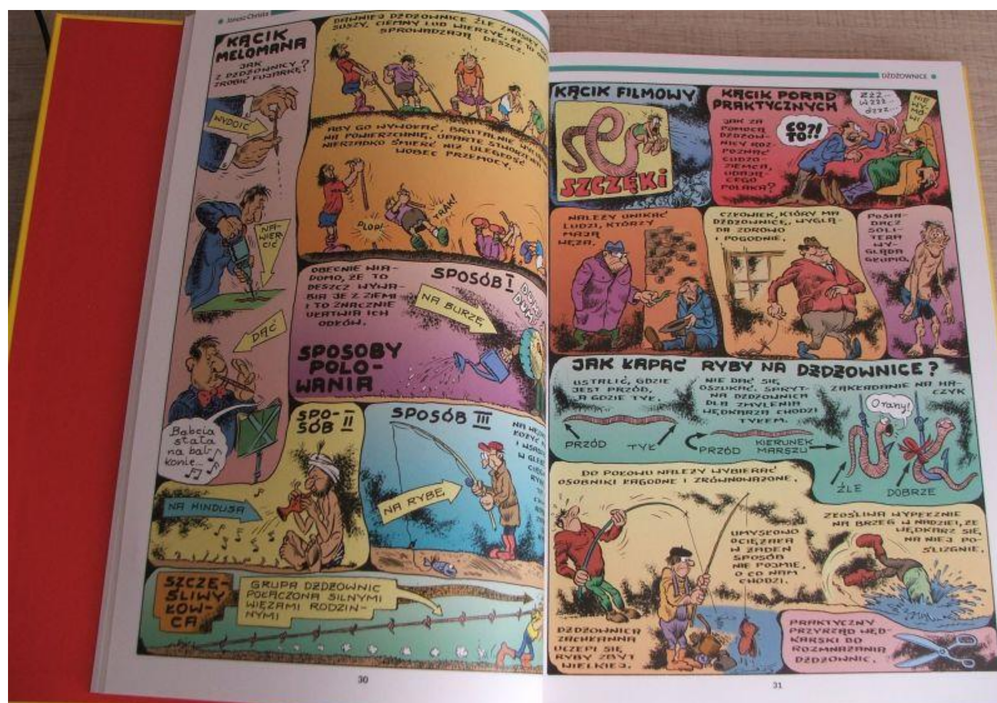
Najkrócej – jako sentymentalną podróż po historii. Czytając czy przeglądając pierwszy tom antologii nie sposób zauważyć, że testowane konwencje zostały później wykorzystane – mowa oczywiście o komiksach science fiction: obcy, cywilizacje, podróże w czasie. Komiksy osadzone bliżej naszych realiów dają się czytać, chociaż są nie do końca czytelne – danina złożona bożkowi propagandy PRL zrobiła swoje.

Pewne wątki wydają się niezrozumiałe, inne – czerstwe. Wiadomo – zmieniła się optyka, Towariszcz komandir szybko przemienił się w nowego-starego alianta. U Polcha widać Ekspedycję, Baranowski z Orient Menem stawał się klasyką, Wróblewski z historiami wojennymi i terrorystami był nad wyraz bieżący, Christa się nabijał i frywolnie skręcał w rejony dla dorosłych, Rosiński testował kreskę z dinozaurami a… Szyszko pokazywał bardzo wciągające opowieści na pograniczu legend i dziejów. Szyszko generalnie jest zapomniany a szkoda.

Polecam każdemu, kto chce zobaczyć czym były „historyjki obrazkowe” a przy okazji podziwiać ówczesną modę na piastowską modłę – widoczną głównie u Rosińskiego i Polcha.


SAGITTA
KLUB MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI


RELAX
ANTOLOGIA OPOWIEŚCI RYSUNKOWYCH
WARRR.. WARRR..


KĄCIK MELOMANA
JAK Z DŻDŻOWNICY ZROBIĆ FUJARKĘ?
WYDOIĆ
NAWIERCIĆ
DAĆ
Babcia stała na balkonie...
PLOP!
TRAK!
OBECNIE WIADOMO, ŻE TO DESZCZ WYGANIA JE Z ZIEMI I TO ZNACZNIE UŁATWIA ICH ODŁÓW.
SPOSÓB I
NA BURZĘ
SPOSOBY POLOWANIA
SPOSÓB II
SPOSÓB III
NA HINDUSA
NA RYBĘ
SZCZĘŚLIWY ŁOWCA
GRUPA DŻDŻOWNIC POŁĄCZONA SILNYMI WIĘZAMI RODZINNYMI
30
DŻDŻOWNICE
KĄCIK FILMOWY
SZCZĘKI
KĄCIK PORAD PRAKTYCZNYCH
JAK ZA POMOCĄ DŻDŻOWNICY ROZPOZNAĆ CUDZOZIEMCA, UDAJĄCEGO POLAKA?
CO?! TO?!
NALEŻY UNIKAĆ LUDZI, KTÓRZY MAJĄ WĘŻA.
CZŁOWIEK, KTÓRY MA DŻDŻOWNICĘ, WYGLĄDA ZDROWO I POGODNIE.
POSIADACZ SOLITERA WYGLĄDA GŁUPIO.
JAK ŁAPAĆ RYBY NA DŻDŻOWNICE?
USTALIĆ, GDZIE JEST PRZÓD, A GDZIE TYŁ.
PRZÓD
TYŁ
NIE DAĆ SIĘ OSZUKAĆ. SPRYTNA DŻDŻOWNICA DLA ZMYLENIA WĘDKARZA CHODZI TYŁEM.
PRZÓD
KIERUNEK MARSZU
ZAKŁADANIE NA HACZYK
O rany!
ŹLE
DOBRZE
DO POŁOWU NALEŻY WYBIERAĆ OSOBNIKI ŁAGODNE I ZRÓWNOWAŻONE.
UMYSŁOWO OCIĘŻAŁA W ŻADEN SPOSÓB NIE POJMIE, O CO NAM CHODZI.
ZŁOŚLIWA WYPEŁZNIE NA BRZEG W NADZIEI, ŻE WĘDKARZ SIĘ NA NIEJ POŚLIZGNIE.
DŻDŻOWNICA ZACHŁANNA UCZEPI SIĘ RYBY ZBYT WIELKIEJ.
PRAKTYCZNY PRZYRZĄD WĘDKARSKI DO ROZMNAŻANIA DŻDŻOWNIC.
31



Bajkowy realizm twórczości Tadeusza Baranowskiego

Tadeusz Baranowski jest jednym z polskich klasyków komiksu. Jego twórczość jest bardzo różnorodna, kreska specyficzna, a absurdalny humor i gagi słowne nadal bawią kolejne pokolenia czytelników. Wielu nas rozpoczynało swoją przygodę z kadrem i dymkiem właśnie od albumów TB.

Gdybyśmy zapytali czytelników, w jaki sposób określić formę komiksów, które właśnie przeczytali prawdopodobnie padłyby bardzo ciekawe odpowiedzi – od stwierdzeń „to po prostu bajki", „to absurdalnie kreskówkowe skecze", „purnonsensowe parodie", po „komiksy dla starszych i młodszych". Uważni miłośnicy komiksów, dysponujący artystyczną nutą, dodaliby „pięknie skomponowane" i „wspaniale pokolorowane". I te wszystkie wypowiedzi byłyby, są i będą prawdziwe! Ktoś oczytany dorzuciłby, że komiksy TB mają elementy realizmu magicznego albo są po prostu cartoonowe.

I tutaj można się na chwilę zatrzymać. Artysta bez problemu porusza się po różnych płaszczyznach, stosuje różne techniki, mruga do nas okiem i zarzuca na nas przynętę easter eggów – ogólnokulturowych, popkulturowych i historycznych.

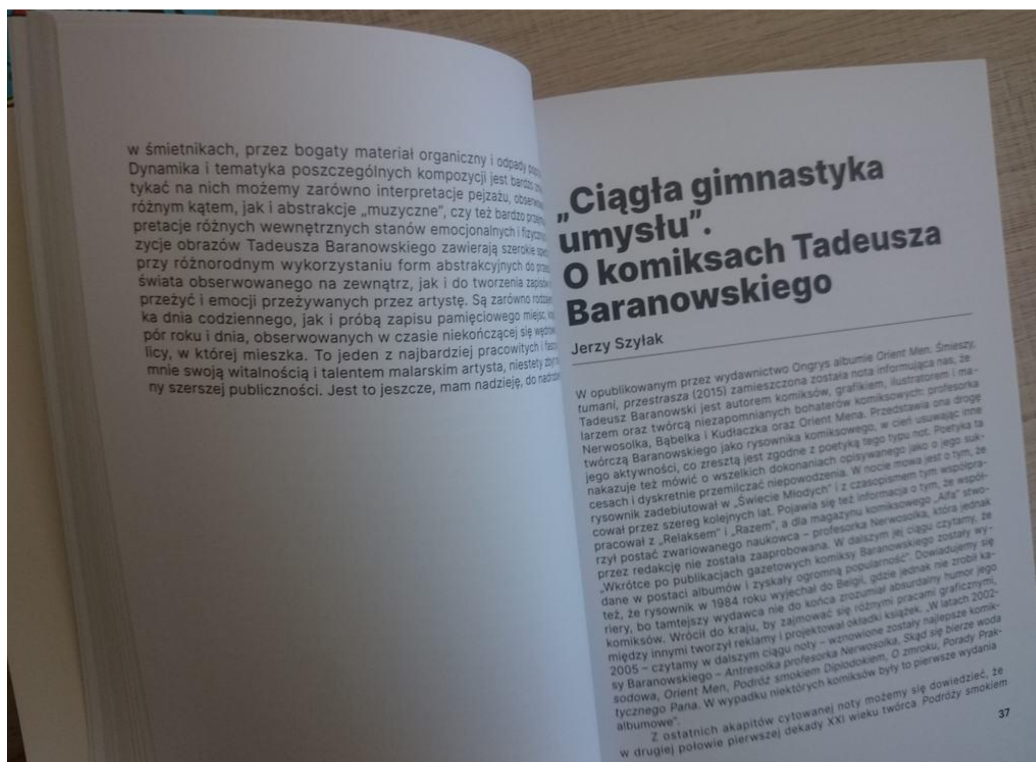
Jednocześnie, w większości przypadków, historie są osadzone w mocno realistycznych sceneriach – nie są to całkowicie wyizolowane baśniowe koncepty, raczej bajkowe miszmasze pomiędzy krainą dzieciństwa a krainą nudnych dorosłych ze wszystkimi problemami charakteryzującymi ten stan. W późniejszej twórczości TB nawiązania do „bieżączki" są bardzo czytelne, wręcz podane na tacy. W dojrzałej fazie (peerelowskiej) aluzje i gry słowne są rozpoznawalne także dla starszych, odczytują oni historie nieco inaczej niż młodsi czytelnicy zafascynowani głównie absurdem, postaciami, akcją i kolorystyką.

Przyjąłem ten termin „bajkowy realizm" na określenie nie tylko formy, ale również i treści. Łatwo przecież zauważyć, że opowieści TB są z morałem, czasem dwuznacznym, czasem przewrotnym, ale przekazują one określone wartości. Stąd właśnie „bajkowy realizm". Inną cechą, która zwykle umyka w analizie twórczości komiksowej artysty jest... spokój. Postacie są czasem straszne, czasem złe, w większości dobre, bywają zagubione, ale z kadrów przebija spokój. Wiemy, że wszystko będzie w porządku, nawet jeśli autor stara się zagmatwać narrację.

Dla miłośnika fantastyki z pewnością będzie ważna inna cecha twórczości klasyka – swobodne operowanie gatunkami i rodzajami. Mamy elementy science fiction, fantasy, grozy, kryminału, pastiszu, parodii, eposu, satyry, gawędy, skeczu, obyczajówki, romansu czy poradnika. Burzenie przez TB „czwartej ściany" powoduje, że do końca nie wiemy, czy autor wszedł do wymyślonego świata czy wymyślone postacie wkroczyły do naszej



rzeczywistości, a może egzystują one w jeszcze innym wymiarze – pomiędzy? Wszystko zależy od naszej wyobraźni!



w śmietnikach, przez bogaty materiał organiczny i odpady
Dynamika i tematyka poszczególnych kompozycji jest bardzo
tykać na nich możemy zarówno interpretacje pejzażu,
różnym kątem, jak i abstrakcje „muzyczne”, czy też bardzo
pretacje różnych wewnętrznych stanów emocjonalnych i
zycje obrazów Tadeusza Baranowskiego zawierają szerokie
przy różnorodnym wykorzystaniu form abstrakcyjnych do
świata obserwowanego na zewnątrz, jak i do tworzenia
przeżyć i emocji przeżywanych przez artystę. Są zarówno
ka dnia codziennego, jak i próbą zapisu pamięciowego miejsc,
pór roku i dnia, obserwowanych w czasie niekończącej się
licy, w której mieszka. To jeden z najbardziej pracowitych i
mnie swoją witalnością i talentem malarskim artysta, niestety
ny szerszej publiczności. Jest to jeszcze, mam nadzieję, do

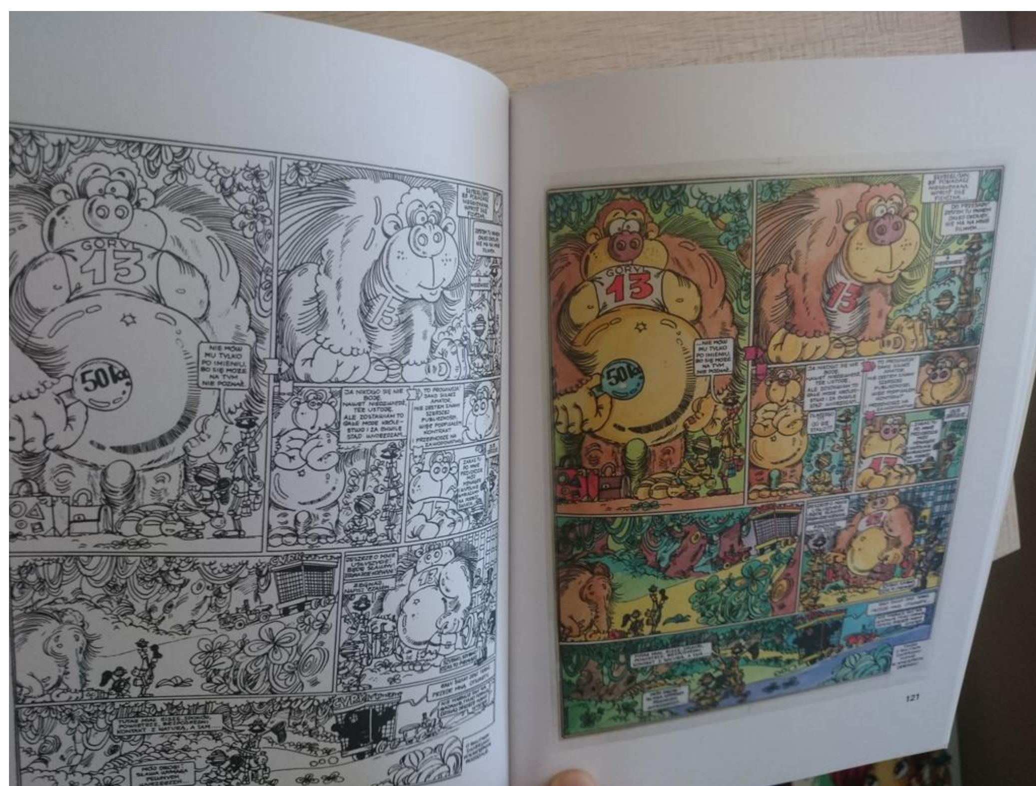
„Ciągła gimnastyka umysłu”. O komiksach Tadeusza Baranowskiego

Jerzy Szyłak

W opublikowanym przez wydawnictwo Ongrys albumie *Orient Men. Śmieszy, tumani, przestrasza* (2015) zamieszczona została nota informująca nas, że Tadeusz Baranowski jest autorem komiksów, grafikiem, ilustratorem i malarzem oraz twórcą niezapomnianych bohaterów komiksowych: profesorka Nerwosolka, Bąbelka i Kudłaczka oraz Orient Mena. Przedstawia ona drogę twórczą Baranowskiego jako rysownika komiksowego, w cień usuwając inne jego aktywności, co zresztą jest zgodne z poetyką tego typu not. Poetyka ta nakazuje też mówić o wszelkich dokonaniach opisywanego jako o jego sukcesach i dyskretnie przemilczać niepowodzenia. W nocie mowa jest o tym, że rysownik zadebiutował w „Świecie Młodych” i z czasopismem tym współpracował przez szereg kolejnych lat. Pojawia się też informacja o tym, że współpracował z „Relaksem” i „Razem”, a dla magazynu komiksowego „Alfa” stworzył postać zwariowanego naukowca – profesorka Nerwosolka, która jednak przez redakcję nie została zaaprobowana. W dalszym jej ciągu czytamy, że „Wkrótce po publikacjach gazetowych komiksy Baranowskiego zostały wydane w postaci albumów i zyskały ogromną popularność”. Dowiadujemy się też, że rysownik w 1984 roku wyjechał do Belgii, gdzie jednak nie zrobił kariery, bo tamtejszy wydawca nie do końca zrozumiał absurdalny humor jego komiksów. Wrócił do kraju, by zajmować się różnymi pracami graficznymi, między innymi tworzył reklamy i projektował okładki książek. „W latach 2002-2005 – czytamy w dalszym ciągu noty – wznowione zostały najlepsze komiksy Baranowskiego – *Antresolka profesorka Nerwosolka, Skąd się bierze woda sodowa, Orient Men, Podróż smokiem Diplodokiem, O zmroku, Porady Praktycznego Pana*. W wypadku niektórych komiksów były to pierwsze wydania albumowe”.

Z ostatnich akapitów cytowanej noty możemy się dowiedzieć, że w drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku twórca *Podróży smokiem*

37





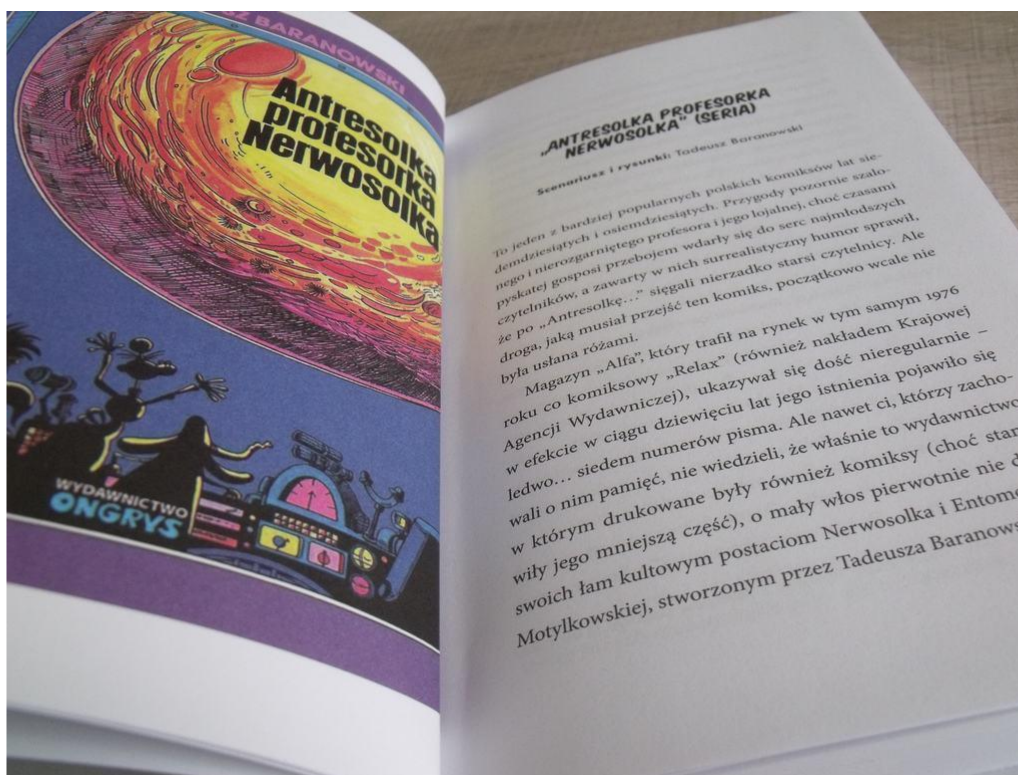
Od Nerwosolka do Yansa Daniela Koziarskiego i Wojciecha Obremskiego

Gustownie wydana książka (sztywna okładka i dobry papier) duetu autorów jest przewodnikiem po komiksach z epoki PRL-u. Przewodnikiem i leksykonem, a jednocześnie podróżą sentymentalną. W podtytule autorzy sugerują nam pójście na kompromis – wybór takich a nie innych pozycji, chociaż z pewnością dałoby się dorzucić jeszcze kilka. Pytanie, czy czytelnik wytrzymałby taką dawkę informacji? Do opisu mamy dołączoną okładkę, żeby sobie zwizualizować lub unaocznić, jak kto woli, dany komiks. Pozycje są w porządku alfabetycznym, co ułatwia lekturę, jeśli chcemy do niej powrócić. Dołączono bibliografię i wykaz ilustracji.

Już po okładce widać, że autorzy poważnie podeszli do tematu i w zasadzie zawarto w książce „best of the best” dymkowych produkcji z ustroju minionego. Teksty do poszczególnych tytułów są krótkie, kilkustronicowe z małymi wyjątkami. Są napisane sensownie. Autorzy korzystając z dorobku innych badaczy, komiksologów, oprócz najważniejszych faktów przekazują nam również ciekawostki, a podejrzewam, że i starzy wyjadacze komiksowi mogą się raz czy dwa zadziwić, co „oni tam wyciągnęli”. I tu dochodzimy do pytania – dla kogo jest ta pozycja? Dla wyjadaczy czy raczkujących w temacie? Teoretycznie dla tych drugich, ale w praktyce dla jednej i drugiej kategorii, bo sami doskonale wiemy, jaką siłę marketingową ma sentyment do czasów młodości, różnych doświadczeń i przedmiotów. Zaletą książki jest przypomnienie, że wiele komiksów zostało już wznowionych, samodzielnie lub w antologiach. To ważne, żeby zachęcić nowych czytelników i przypomnieć „starszej młodzieży”, że mogą nabyć swoje ulubione komiksy bez wydawania kosmicznych pieniędzy na aukcjach.

Tyle plusów. Czas na minusy ;] Brakuje spisu treści. Mogłoby być więcej załączonych kadrów z komiksów. Niektóre twierdzenia autorów odnośnie starzenia się tytułów nie odzwierciedlają rzeczywistości, są pobożnymi życzeniami i czystym chciejstwem, szczególnie w przypadku możliwości zainteresowania współczesnych dzieciaków pozycjami z PRL-u – niestety, wiele z nich zestarzało się okrutnie albo są nieczytelne, mimo wysiłków wydawców, oferujących z wznowieniami komentarze i wyjaśnienia. W przypadku kilku komiksów autorzy niepotrzebnie wpadają w dość protekcjonalny ton opisując ich zawartość – jest to zbędne.

Podsumowując, brać czy nie brać? Brać, bo dostajemy solidną dawkę wiedzy w ładnym opakowaniu (z zastrzeżeniami wyżej), a i warto wspomóc rodzimą branżę teoretyków komiksu – wciąż jest wiele do napisania i narysowania!



Antropomorfizacja w komiksach Tadeusza Baranowskiego

Zwierzaki w komiksach TB pełnią istotną rolę w narracji. Sceny bez zabawnych sytuacji i rozmów głównych bohaterów z pociesznymi, czasem strasznymi czy nieporadnymi przedstawicielami fauny, byłyby jałowe.

Stosując mechanizm antropomorfizacji autor nie idzie na łatwiznę, np. całkowicie przypisując zwierzętom ludzkie cechy, ale stara się połączyć dwa światy, typowo ludzki z dobrodziejstwem inwentarza – charakterów, zalet, wad, humorów i humorków z typowo zwierzęcym.

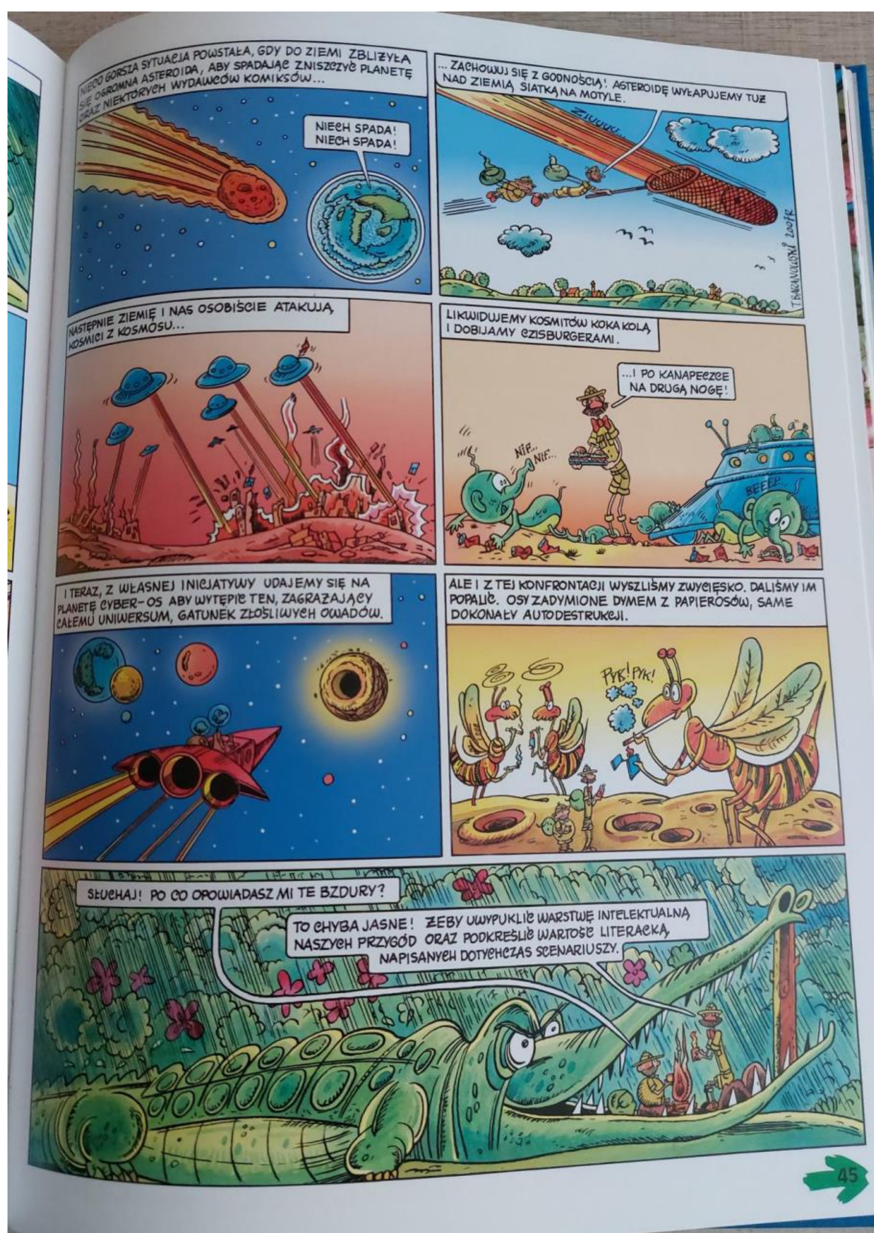
Ale, ale... świat typowo zwierzęcy jest NASZYM wyobrażeniem zachowań oswojonych i dzikich gatunków. Jak daleko to może odbiegać od rzeczywistości wystarczy rzut okiem na albumy Tadeusza Baranowskiego, w szczególności na „Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa".

Lew zachowuje się po królewsku, węgorz kopie prądem, nosorożec ma słaby wzrok, kangur skacze, wąż dusi, papuga jest cwana, struś się boi, żółwiowi się nie śpieszy, niedźwiedź jest łakomy... Jednocześnie, antylopa ma fiksację, węgorz przydaje się do czegoś pożytecznego, boa został spacyfikowany, słoń się zafortepianił itd. Rozwiązania

problemów okazują się być zaskakująco skuteczne, zgodnie z maksymą „gdzie człowiek nie może, tam kogoś innego pośle".

Kudłaczek i Bąbelek stykając się z egzotyczną fauną bywają czasem bezradni w obliczu logiki, a raczej antylogiki, panującej w zaginionym świecie. Jak przystało jednak na zaradnych podróżników, odkrywców i spryciarzy rozwiązują problemy lub udają, że zostały one rozwiązane.

Twórca ma dużo sympatii dla zwierzaków, podobnie jak dla swoich bohaterów. Wie, że nie są ideałami. Przypominają czasem dzieci, które dziwiąc się lub wpadając w różne pułapki zastawione przez los starają się radzić tak, jak tylko potrafią. To również jest niebagatelna zaleta twórczości komiksowej TB – bawiąc-ucząc i… pocieszać.





Przewodnik po albumach - Tomasz „Nori” Krzyżanowski

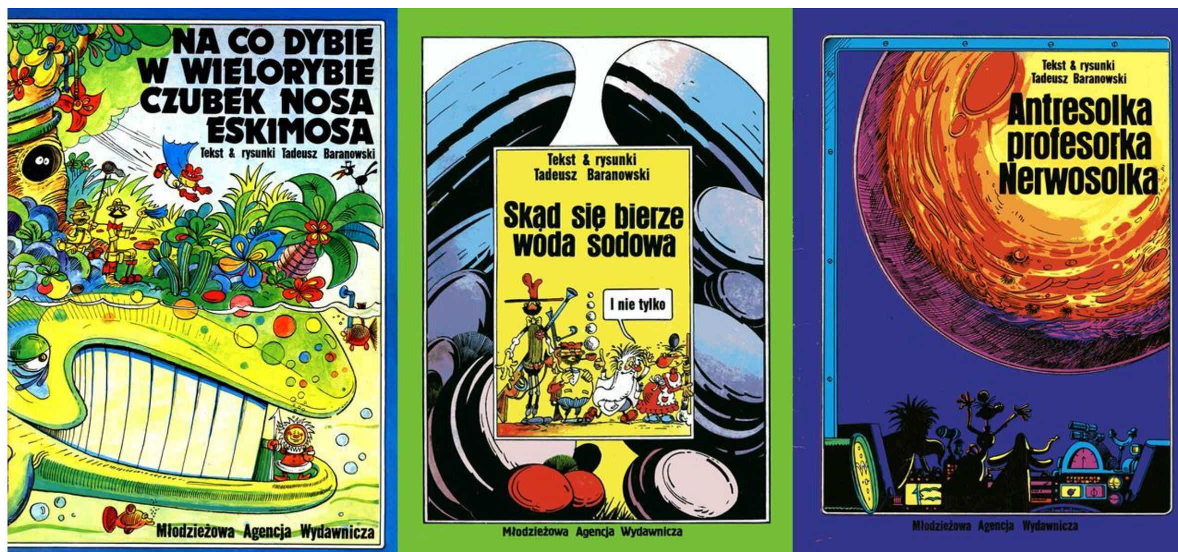
Przyznam się szczerze, że komiksami Tadeusza Baranowskiego jestem wprost zafascynowany, a podróż przez najróżniejsze ich wydania, licząc zarówno albumy opublikowane w ubiegłym wieku, jak i w ostatnich latach, jest nie mniej fascynująca, niż ich lektura. Tym bardziej, że różnych wydań, do tego często o tych samych tytułach, ale już o różnej zawartości było bez liku, i można się w tym wszystkim najzwyczajniej pogubić. Mam nadzieję, że taka forma wspominkowa jednak nieco rozjaśni sytuację, a być może zachęci nowych czytelników do wejścia w ten niezwykły świat. A uwierzcie, naprawdę warto! Choć, znając mój sposób pisania, obawiam się, że momentami jeszcze bardziej namieszam. Za co z góry i serdecznie przepraszam. A, i chciałbym skupić się głównie na wydaniach albumowych, choć oczywiście nierzadko wprost nieodzowne będzie zaznaczenie, skąd dane historyjki pochodzą, jednak nie będzie to regułą.

Albumy z lat 1980-1992

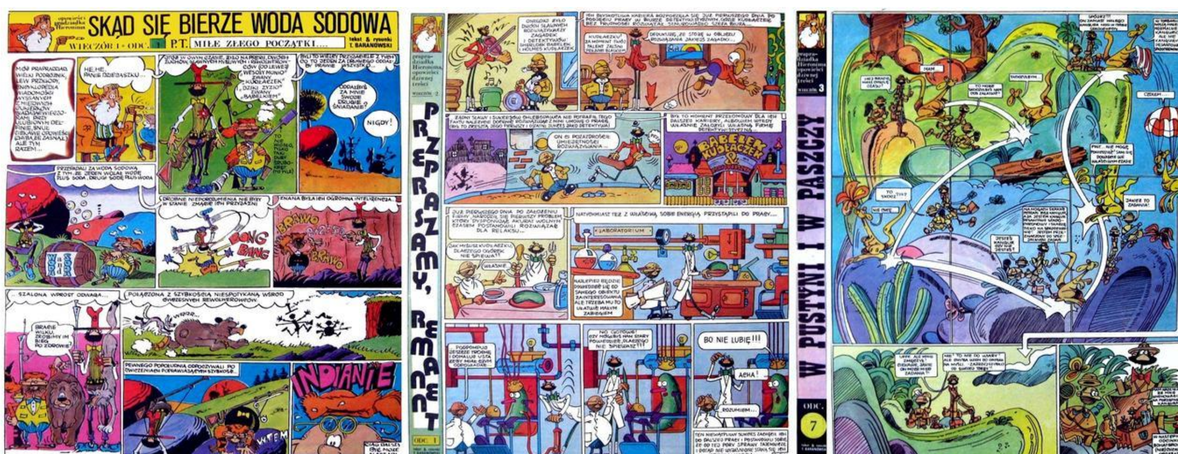
Pierwszy pełnoprawny komiks autorstwa Tadeusza Baranowskiego ukazał się w 1975 roku na łamach gazety „Świat Młodych”. Mimo, że autor ze swojego debiutanckiego dzieła niezbyt był zadowolony, to pokochał tworzenie komiksów i odtąd w tym temacie czasu absolutnie nie marnował. Mimo że pierwszy komiks narysował do nie swojego scenariusza, to przy kolejnych pracach skupił się już na obydwu aspektach, co okazało się mieszanką wprost wybuchową. Stworzył całą plejadę oryginalnych postaci, a plansze komiksowe autora znaleźć można było głównie we wspomnianym „Świecie Młodych” oraz w magazynach „Relax”, „Razem” czy „Na Przełaj”.

W 1980 roku wreszcie nazwisko autora pojawiło się na pierwszym jego autorskim albumie komiksowym o jakże charakterystycznym tytule „Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa” (MAW, kolejne wydania: 1983, 1984, 1985). Nieszablonowy tytuł zwiastował niezwykłą zawartość i dokładnie tak to wyglądało. W środku można było znaleźć wiele oryginalnych postaci, niezwykłe rysunki bawiące się komiksową konwencją i wprost pokłady abstrakcyjnego humoru!

Wkrótce na rynku pojawiły się kolejne dwa albumy, w 1982 roku „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko” (MAW, kolejne wydania: 1983 oraz nakładem DSW Omnibus w 1989), a w 1985 „Antresolka Profesorka Nerwosolka” (MAW, kolejne wydanie ukazało się w 1987). Wszystkie z niezwykłymi tytułami i niesamowitą zawartością. Wszystkie też łączyła jeszcze jedna wspólna cecha, każdy z tych albumów składał się z dwóch osobnych historyjek, choć niektóre układały się w cykle, a nawet postacie z jednej opowiastki zaliczały gościnne występy w innej!



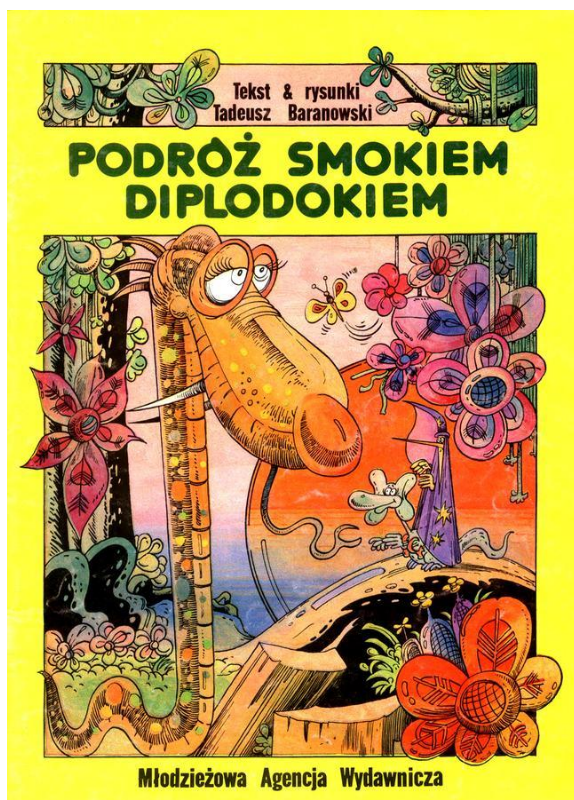
Album „Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa” składał się z historyjek „W pustyni i w paszczy” i „Co w kaloryferze piszczy”. W pierwszej poznaliśmy dwóch obieżyświatów: Bąbelka i Kudłaczka, w drugiej naszego swojskiego superbohatera: Orient Mena. I tu już zaczynają się małe zawirowania, gdyż owszem, to pierwsze wystąpienia tych postaci w albumie, ale nie pierwsze z nimi komiksy. Orient Men narodził się na łamach magazynu „Relax” w 1976 roku, jednak szybko trafił do „Świata Młodych”, gdzie w 1977 roku ukazała się pierwotnie dokładnie ta historyjka co w niniejszym albumie. Bąbelek i Kudłaczek także rozpoczęli swoje przygody na łamach „Świata Młodych” i to w trzech historiach: „Skąd się bierze woda sodowa” w 1976 roku, „Przepraszamy, remanent” także w 1976 roku i „W pustyni i w paszczy” w 1977 roku. Wszystkie te historie publikowane były w serii: „Prapradziadka Hieronima opowieści dziwnej treści”, jako odpowiednio „Wieczór pierwszy”, „Wieczór drugi” i „Wieczór trzeci”. Żeby było ciekawiej, to tak naprawdę „Wieczór pierwszy” miał nieco inne oznaczenie: „Opowieści pradziadka Hieronima”, jak widać, między wieczorem pierwszym a drugim tajemniczy Hieronim dorobił się kolejnych potomków i z pradziadka stał się prapradziadkiem. Natomiast do samego albumu trafiła trzecia, jeżeli chodzi o czas powstania, historyjka z tymi bohaterami.

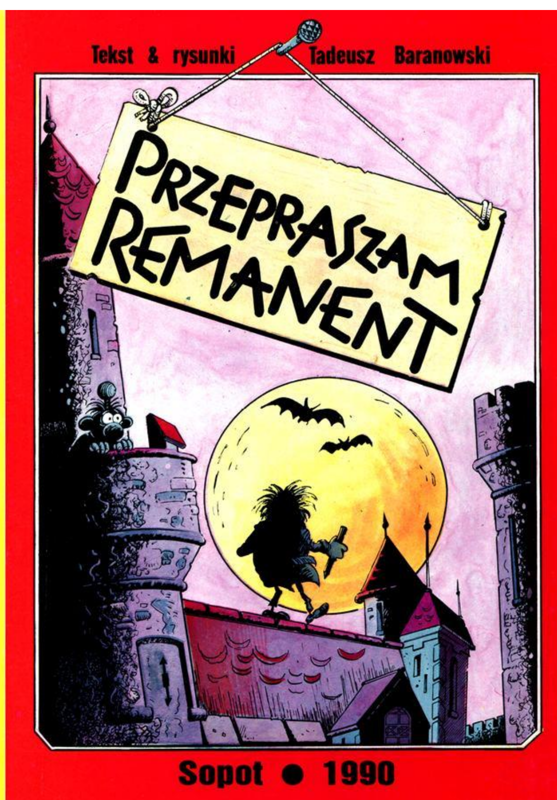


„Wieczór pierwszy" pojawił się natomiast w zbiorze „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko", choć w wersji, na potrzeby publikacji albumowej, zupełnie na nowo narysowanej. Drugą historyjką zawartą w niniejszej publikacji była „Antresolka Profesorka Nerwosolka", opowiadająca o podróży do wnętrza Ziemi profesora Nerwosolka i Entomologii Motylkowskiej, którą to podróż bohaterowie odbyli już w 1980 roku na łamach, oczywiście, „Świata Młodych".

W kolejnym albumie „Antresolka Profesorka Nerwosolka" znalazły się dwie historyjki kontynuujące temat podróży zwariowanego profesorka i jego wiernej gospodyni. Tym razem zwiedzili tajemniczy kosmos i nie mniej tajemnicze odmęty morskie. Co ciekawe, w albumie pierwsza podróż miała oznaczenie jako „część 1", druga jako „część 2". Oczywiście, wynikało to ze samej struktury albumu, ale w takim przypadku, pierwszą podziemną podróż należałoby traktować jako część zerową. Wszystkie podróże także pojawiły się wcześniej na łamach „Świata Młodych", co ciekawe, w podróży kosmicznej pojawiły się małe, ale znaczące różnice między wydaniem albumowym a gazetowym, w tym zupełna zmiana jednej z postaci.

Jak widać, gdzieś po drodze zapodział się „Wieczór drugi" z Bąbelkiem i Kudłaczkiem. Niestety, w tamtych czasach akurat ta opowieść nie doczekała się wydania albumowego, natomiast jej fragmenty publikował choćby magazyn „Super Boom" ukazujący się w latach 1992-1994. Żeby było ciekawiej, zmieniono tytuł na „Na tropie".





W 1986 roku bohaterowie Antresolki powrócili w kolejnym albumie zatytułowanym „Podróż smokiem Diplodokiem" (MAW, także w 1988), tym razem już w całości zawierającym jedną pełną historię. Jednocześnie widać wyraźnie było zmianę formy, autor zaczął rysować coraz większe kadry, na szczęście nadal serwując nam wiele ciekawych rozwiązań, jak i wciąż potężne pokłady absurdu.

Nerwosolek i Entomologia ponownie zawitali w naszych progach w 1990 roku, tym razem nakładem wydawnictwa BEA, w albumie „Przepraszam Remanent" składającego się z paru luźnych historyjek, na którego łamach czytelnicy mogli także poznać pewne pechowe Wampiry: Szlurpa i Burpa. Podobnie jak pozostali bohaterowie Baranowskiego, Wampiry także już wcześniej zadebiutowały na łamach prasy: w harcerskim magazynie „Na Przełaj" oraz w belgijskiej edycji magazynu „Tintin". Autor zresztą do niniejszego albumu wykorzystał parę historyjek z „Tintina", ale przerysowując je na nowo, często zmieniając także poszczególne postacie. Bezsprzecznie jest to swoisty recykling, ale szukanie powiązań i różnic między poszczególnymi edycjami dodaje specyficznego smaczku. Smaczkiem jest także sam tytuł „Przepraszam Remanent", którego absolutnie nie należy mylić z „Przepraszamy, remanent", czyli „Wieczorem drugim" w którym to Bąbelek i Kudłaczek rozwiązywali tajemnice naszego świata!



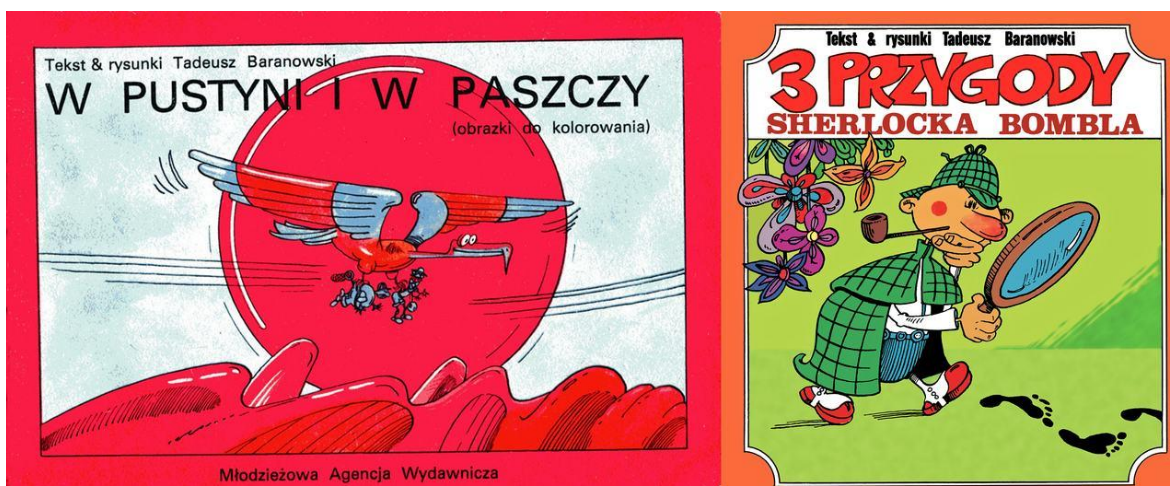
Wraz z żoną, Anną, Tadeusz Baranowski powołał do życia całkowicie nowe postacie, których przygody skierowane były raczej do młodszego odbiorcy. Losy Fruwaczków mogliśmy śledzić w dwóch albumach: „Jak Ciotka Fru-Bęc uratowała świat od zagłady" z

1989 roku, wydanego przez wydawnictwo Akapit i „To doprawdy kiepska sprawa, kiedy bestia się pojawia” z 1992 roku, tym razem ukazującego się nakładem wydawnictwa ROK.



„Ecie-Pecie o wszechświecie, wynalazku i komecie” to także historia skierowana do młodszych czytelników, choć w przeciwieństwie do Fruwaczków, o wiele więcej tu zabawy w skojarzenia i gier słownych. Historia, stanowiąca jedną całość, ukazała się w dwóch albumach w 1990 roku nakładem wydawnictwa Story.

W 1991 roku, nakładem wydawnictwa Unipress, ukazał się album „Historia wyssana z sopla lodu”. Tym razem historia powstała do scenariusza Jeana Dufaux, a Baranowski narysował ją nieco bardziej realistyczną kreską. Sam autor niezbyt lubił rysować w realistycznej estetyce, i można odnieść wrażenie, że nie wszystko tutaj zagrało tak jak powinno, choć jest tu także sporo naprawdę klimatycznych kadrów.



W roku 1984 ukazały się jeszcze dwie publikacje nawiązujące do Bąbelka i Kudłaczka. Pierwsza to książeczka z obrazkami do kolorowania „W pustyni i w paszczy” (MAW) z tymi



postaciami, druga to „3 Przygody Sherlocka Bombla" (Interpress), co prawda tym razem bez naszych obieżyświatów, ale nawiązująca do przygód z „Wieczoru drugiego" czyli „Przepraszamy, remanent". Ot, autor ponownie wykorzystał swoje pomysły i zaprezentował je z całkowicie nowym bohaterem.

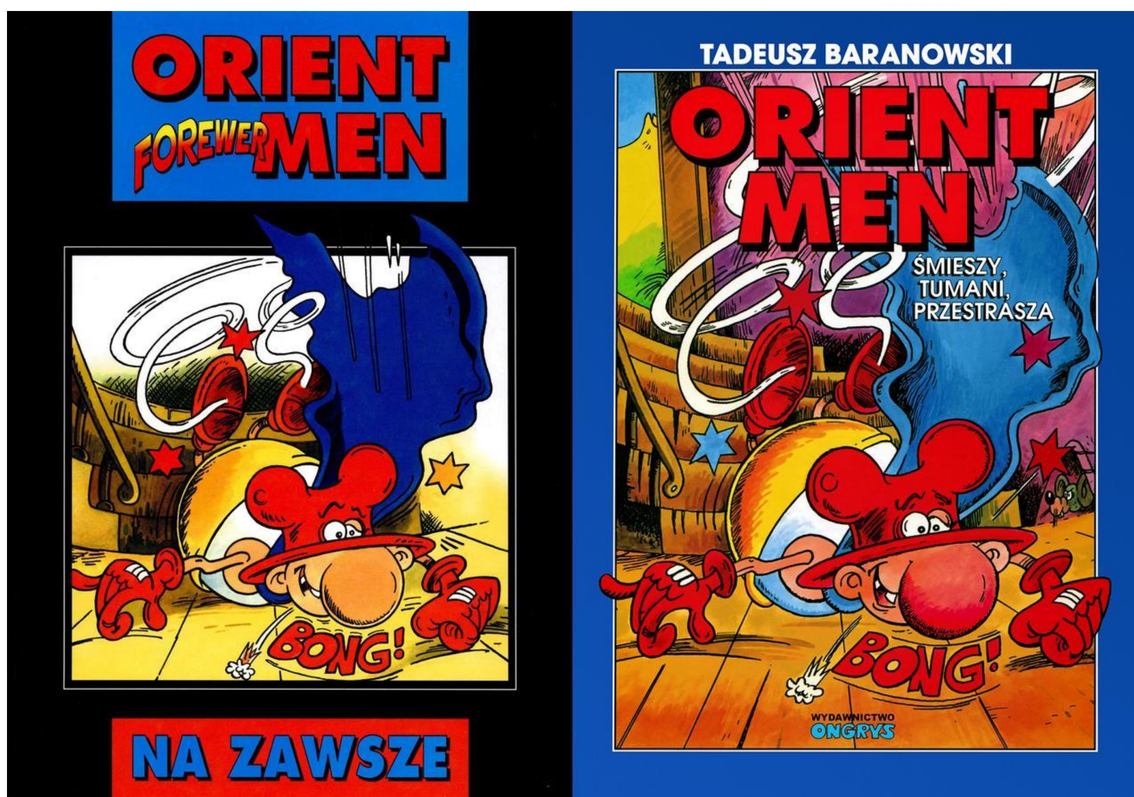
Warto dodać, że w tamtych czasach albumy osiągały ogromne nakłady, pojawiały się także wznowienia, a mimo to, znikały dosłownie w momencie, a samo polowanie na nie miało dodatkowy smaczek. Tym bardziej, że były to czasy bez Internetu, i o nowościach dowiadywało się albo od kolegów, albo wypatrując co tam nowego pojawiło się w księgarniach, czy częściej, na kramach z książkami.

Albumy wydane po roku 2000

Po 1990 roku sytuacja na rynku diametralnie się zmieniła, także tym komiksowym. Pojawił się nowy gracz, słynne wydawnictwo TM-Semic, a miłośnicy komiksów zachłysnęli się amerykańskimi produkcjami z superbohaterami. Polscy klasycy nieco odeszli w cień.

Sytuacja zaczęła powoli zmieniać się po roku 2000, nieśmiało niektórzy wydawcy sięgali po Mistrzów Polskiego Komiksu, pierwsze próby przypominania klasyki nie zawsze kończyły się sukcesem, jednak rynek powoli dorastał. A wraz z nim, a raczej dzięki nim, dzieciaki, które wtedy po szkole polowały na każdą komiksową nowość, a obecnie osiągnęły zazwyczaj stabilną sytuację rodzinną i zawodową. Bezsprzecznie zadziałała nuta nostalgii i obecnie otrzymujemy wprost wysyp wznowień klasycznych polskich komiksów, do tego zazwyczaj w niezwykle dopracowanej formie.

Także komiksy Tadeusza Baranowskiego powróciły. Wpierw za sprawą wydawnictwa Egmont, swoją cegiełkę dorzuciło w tym temacie także Manzoku, a obecnie dzięki działaniom Kultury Gniewu i Ongrysa jest w czym przebierać.



Tadeusz Baranowski współpracował z czasopismem „Świat Komiksu", publikowanym przez Egmont, w którym pojawiły się całkowicie nowe przygody Orient Mena. Edytor najwidoczniej zdecydował się także przypomnieć jego starsze przygody i już w 2002 roku pojawił się przepięknie wydany album „Forewer na zawsze" zawierający:

- „Śmieszy, tumani, przestrasza" (historyjki z „Relaxu"),

- „Co w kaloryferze piszczy" (z albumu „Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa"),

- „Forewer na zawsze" (historyjki ze „Świata Komiksu").

Nie obyło się niestety bez wpadek, jak choćby pominiętego nazwiska autora na okładce! Parę lat później album doczekał się kolejnego wydania, tym razem nakładem wydawnictwa Ongrys i pod zmienionym tytułem: „Śmieszy, tumani, przestrasza" (2015, 2017). Zawartość była z grubsza ta sama, jednak uzupełniono brakujące we wcześniejszym wydaniu plansze oraz tym razem nie zapomniano o nazwisku autora.

Nowa forma naprawdę prezentuje się zacnie, w jednym, przepięknie wydanym albumie, otrzymujemy komplet historii poświęconych danemu bohaterowi. I na szczęście ta tendencja została utrzymana, pozostali bohaterowie Baranowskiego także doczekali się nowych wydań. Może aż do przesady zachwycam się nad tymi albumami, ale według mnie, rysunki wiele zyskały przy prezentacji na lepszym papierze i w odświeżonej formie. A

humor nadal śmieszy jak lata temu, pod tym względem absolutnie te opowieści nic a nic się nie zestarzały.



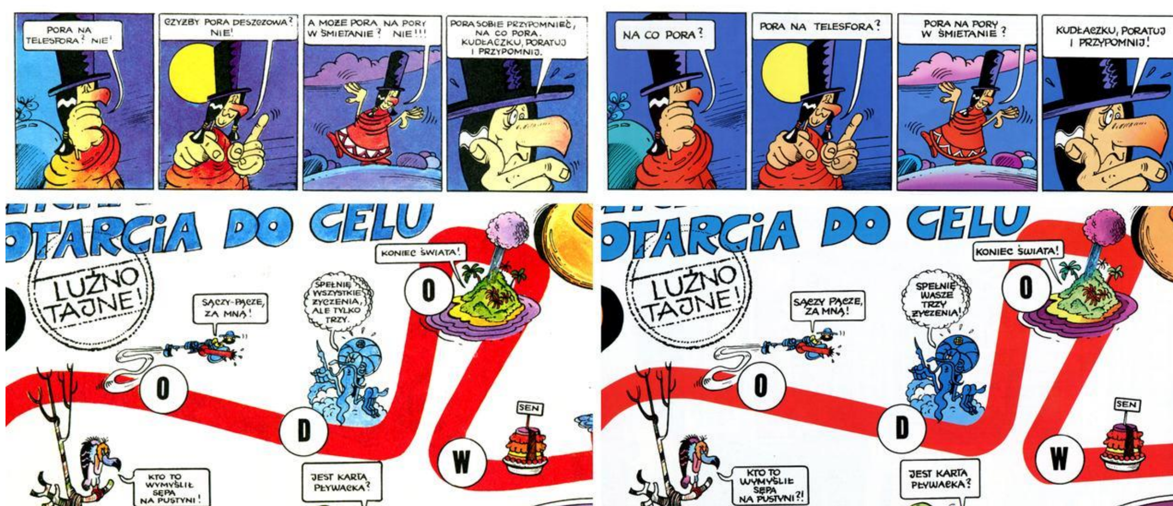
Nowe wydanie albumu „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko", mimo, że posiada dokładnie taki sam tytuł jak stare, to jednak pod względem zawartości nastąpiły spore zmiany. Album poświęcony jest w całości Bąbelkowi i Kudłaczkowi, co widać nawet po okładce, bardzo podobnej do tej ze starego wydania, ale z ramki zniknęły postacie Profesora i Entomologii. Za wydanie odpowiadał Egmont (2004), wznowienia natomiast zaserwował nam Ongrys (2012, 2015, 2017, 2018, 2021), na zawartość składały się historyjki:

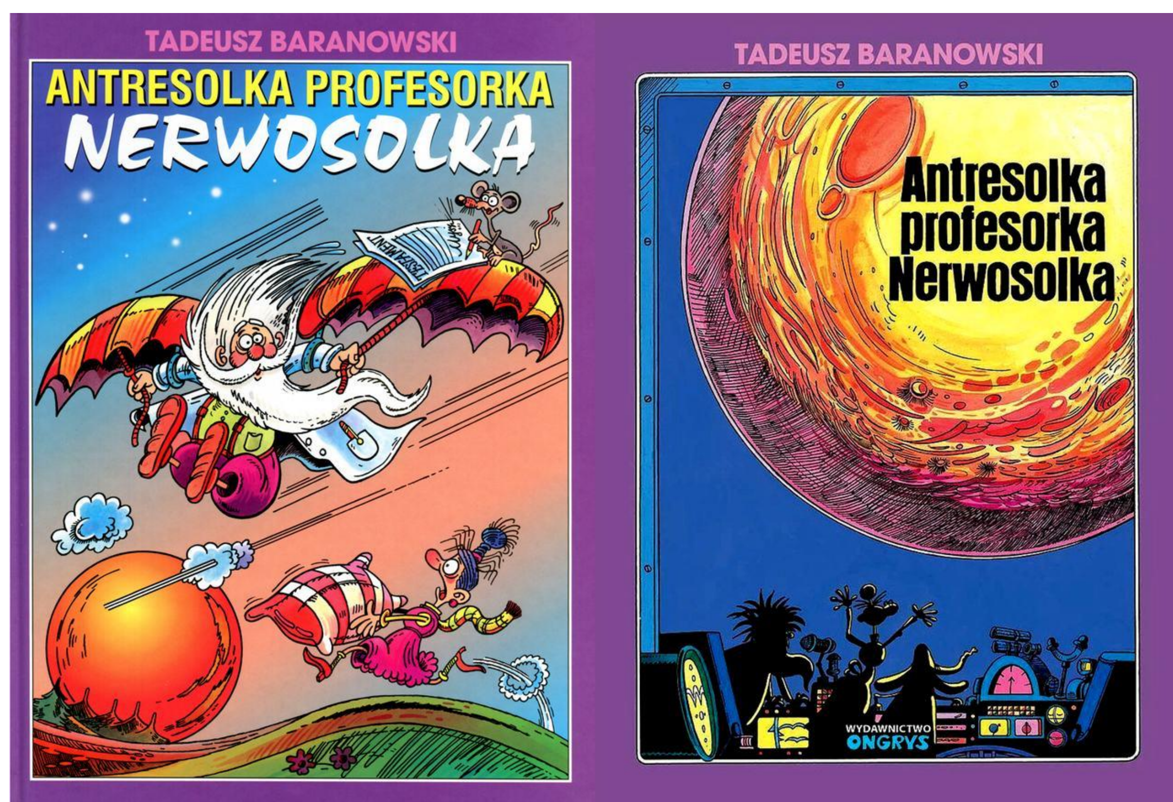
- „Skąd się bierze woda sodowa" (czyli „Wieczór pierwszy", wersja albumowa),

- „W pustyni i w paszczy" („Wieczór trzeci"),

- „Przepraszamy, remanent" („Wieczór drugi").

Żeby było śmieszniej, w wydaniu Egmontu historia „Przepraszamy, remanent" została nazwana wdzięcznie „Za-gatki". A żeby jeszcze bardziej namieszać, w wydaniu Egmontu i pierwszym wydaniu Ongrysa pojawiły się małe, ale niestety bardzo niefortunne zmiany w paru tekstach. Na szczęście tylko na paru początkowych stronach, a w wydaniach od 2015 roku powrócono do oryginalnej formy.





Profesor i Entomologia także doczekali się swojego albumu, i to nawet paru! Ponownie, wykorzystano stary tytuł, ale uzupełniono zawartość. Nowa edycja „Antresolki Profesorka Nerwosolka" w całości poświęcony został podróżom naszych bohaterów:

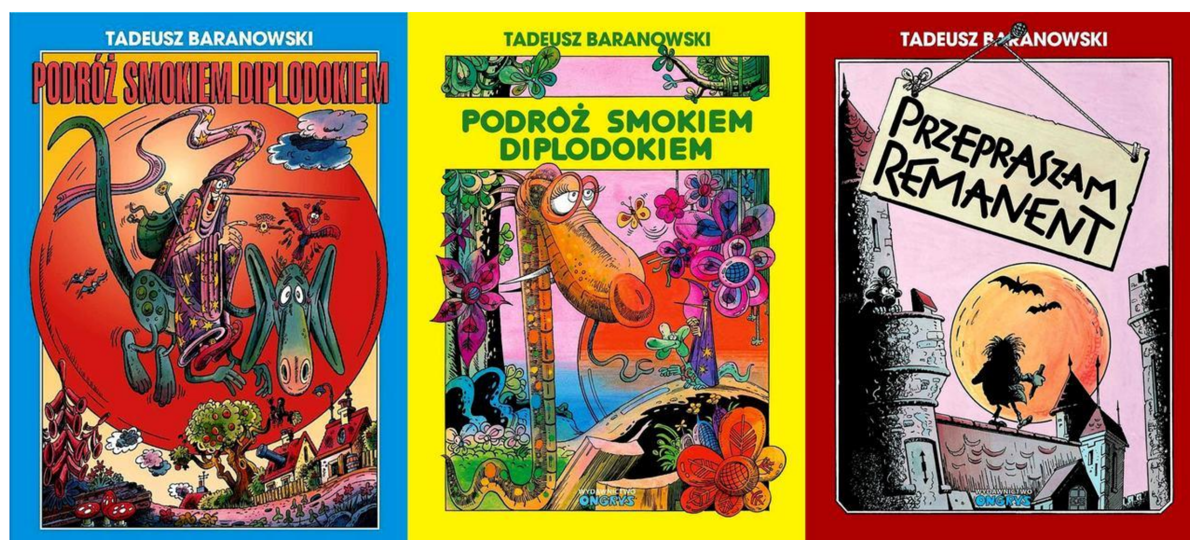


- „Antresolka Profesorka Nerwosolka” (podróż do wnętrza Ziemi),

- „Antresolka Profesorka Nerwosolka” (podróż kosmiczna, wersja albumowa),

- „Antresolka Profesorka Nerwosolka” (podróż morska).

Ponownie, pierwsze nowe wydanie ukazało się nakładem Egmontu (2003), kolejne to Ongrys (2014, 2016, 2018, 2020). Co ciekawe, Egmont zaserwował nam całkowicie nową okładkę, Ongrys natomiast powrócił w swoich publikacjach do klasycznej formy.

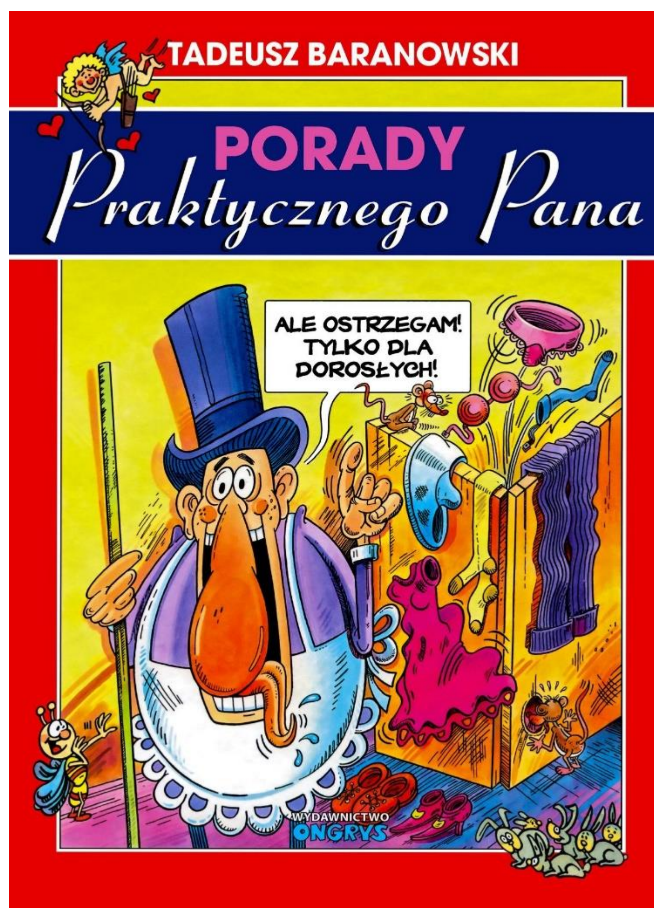


Oczywiście Antresolkę warto uzupełnić o album „Podróż smokiem Diplodokiem”, który także otrzymał nowe, przepiękne wydania. Pierwsze ukazało się nakładem wydawnictwa Manzoku w 2005 ze zmienioną okładką, za to otrzymaliśmy parę stron dodatków, w tym wywiad, ilustracje do utworu J. Brela i cztery krótkie historie znane, choć nie polskim czytelnikom, z magazynu „Tintin”. Kolejne wydania, już ukazujące się za pośrednictwem wydawnictwa Ongrys (2015, 2017) otrzymały klasyczną okładkę, ale pozbawione były wspomnianych dodatków, za to, w zależności od wydania, pojawił się na przykład opis powstającego filmu animowanego.

Na deser pozostaje „Przepraszam Remanent”, wydany w 2017 roku przez wydawnictwo Ongrys.



Jako ciekawostkę można potraktować wznowienia albumu „Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa", tym razem wydane przez oficynę Kultura Gniewu (2018, 2019, 2020, 2022). Niestety, zawartość pozostała niezmieniona w stosunku do starej edycji, tak więc otrzymujemy tutaj dwie historyjki, jedną z Orient Menem, drugą z Kudłaczkiem i Bąbelkiem. Obie ukazały się także w nowych albumach w pełni poświęconym tym postaciom, więc dublowanie można rozważyć przede wszystkim dla cudownej okładki, a także niezwykle ciekawych dodatków. Każda z edycji miała załączoną książeczkę, kolejno były to: kolorowanka „W Lesie", albumik „3 przygody Sherlocka Babla" i kolorowanka „Wesołe miasteczko". Najnowsza edycja pozbawiona jest podobnego dodatku, za to została wydana w powiększonym formacie i z nieco zmieniona okładką. Także może i odgrzewane kotlety, ale niezwykle smaczne dla kolekcjonerów.



Praktyczny Pan i Wampiry niestety za starych czasów nie mieli szczęścia do albumów, w nowych realiach ten niewybaczalny błąd został naprawiony. Przygody Praktycznego pojawiły się w albumie wydanym przez Egmont w 2004 roku i wznowionym przez Ongrysa w 2020. Oba wydania zatytułowane były „Porady Praktycznego Pana" i zawierają odświeżoną wersję porad tytułowego zbereźnika, przygotowaną wcześniej przez autora dla pewnego towarzystwa ubezpieczeniowego.



Pechowe Wampiry Szlurp i Burp natomiast doczekały się w sumie aż czterech albumów! Za wydaniem wszystkich stoi Kultura Gniewu. „O zmroku" (2015) i „Bezdomne Wampiry"

(2012) zawierają odmienne historie, dodatkowo drugi album został uzupełniony o galerię, w której zaprezentowano parę rysunków wykonanych przez różnych twórców. Trzeci album „Bezdomne wampiry o zmroku” (2017) był wydaniem zbiorczym dwóch wcześniejszych, choć pozbawionym galerii. Ciekawostką jest, że okładkę do tego wydania narysował Tomasz Lew Leśniak. Album wznowiono w 2022 roku, tytuł pozostał bez zmian, natomiast album otrzymał całkowicie nową okładkę, powiększony format i świeżutką historyjkę z krwiopijcami! Prawdziwe cudeńko!

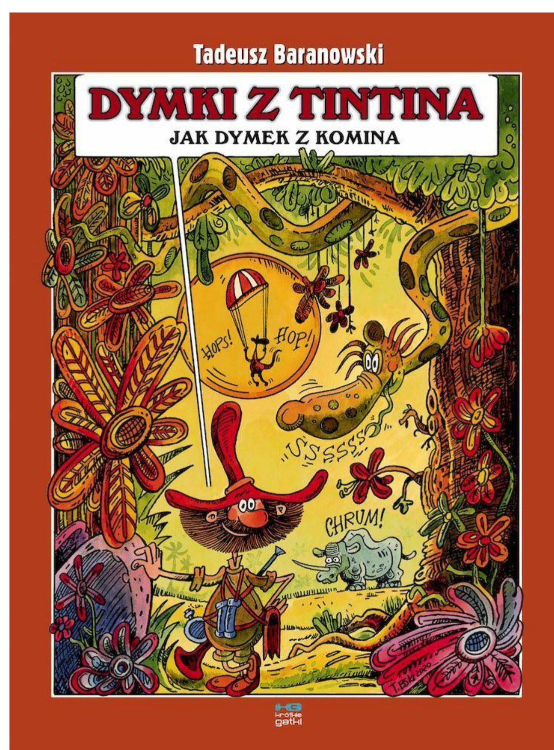


Oczywiście, nie zabrakło także wznowień albumów dla nieco młodszych czytelników. Fruwaczki nawet przerodziły się w trylogię! Pierwsza część „Jak Ciotka Fru-Bęc uratowała świat od zagłady” (2015, 2019) otrzymała całkowicie nowe kolorowanie. Oryginalne plansze do tej historii zostały Baranowskiemu skradzione jeszcze w ubiegłym wieku, na szczęście jednak zachowały się negatywy, z których udało się odtworzyć plansze i na nowo je pokolorować. Druga część „To doprawdy kiepska sprawa, kiedy bestia się pojawia” (2010, 2017, 2018, 2019) miała parę wznowień, do tego w 2010 roku pojawiła się jeszcze „edycja kolekcjonerska” zawierająca paręnaście dodatkowych stron ze szkicami, i jeszcze można było upolować egzemplarz z autografem autora i z pocztówką z odręcznym rysunkiem którejś z postaci. I całkowita nowość, album na świeżo narysowany, czyli trzecia część sagi pod tytułem „Naukowa to jest kwestia, znowu się zjawiła bestia” zagościła na rynku w 2021 roku, wraz z dodatkiem w postaci książeczki ze szkicami.

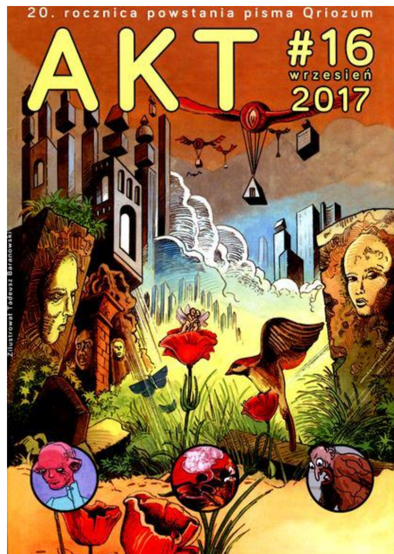


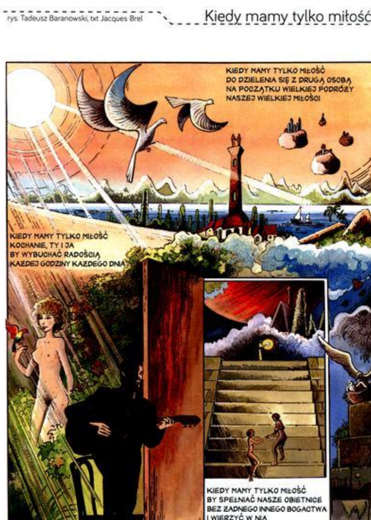
„Ecie-Pecie o wszechświecie, wynalazku i komecie" (2021) pierwotnie wydane było w dwóch częściach, wznowienie zbiera całość w jednym tomie, ale żeby było śmieszniej, wydawca wydał niniejszy album w dwóch wersjach okładkowych, oczywiście zgodnych z pierwszą edycją.

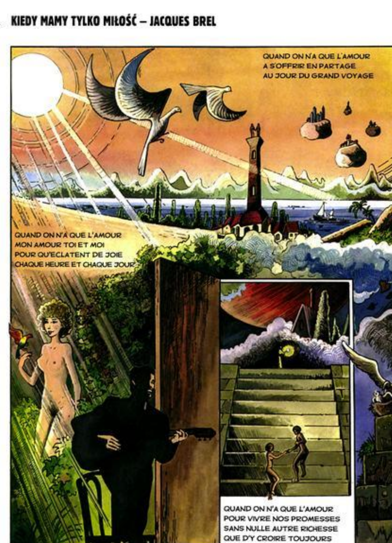
Do kompletu - wznowienia doczekał się także album „Historia wyssana z sopla lodu" (2021). Zarówno ten album, jak i Ecie-pecie i Fruwaczki ukazały się dzięki wydawnictwu Ongrys.



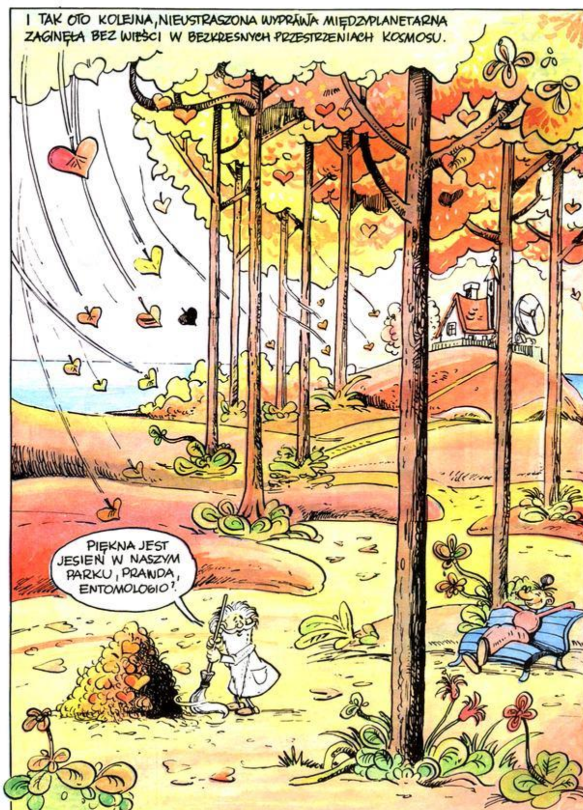
Tadeusz Baranowski swego czasu popełnił całkiem przyzwoitą liczbę historyjek dla belgijskiego magazynu „Tintin”. Wiele z tych historyjek autor później często wykorzystywał ponownie i pojawiały się w nieco innej interpretacji i ze zmienionymi postaciami, ale sam zamysł pozostawał w oryginalnej formie. I wreszcie w 2020 roku nadarzyła się okazja, by i polski czytelnik mógł zapoznać się z belgijskimi oryginałami! Kultura Gniewu wydała niezwykle ciekawy album pod jakże uroczym tytułem „Dymki z Tintina, jak dymek z komina”. Znajdziemy więc tutaj historyjki, których głównymi bohaterami są Profesor Nerwosolek i Entomologia Motylkowska, Szlurp i Burp oraz Pan Monsieur, którego część przygód autor przerysował do tomików z Kudłaczkiem i Bąbelkiem. Ale to nie koniec! Znalazło się tutaj miejsce dla paru ciekawostek jak historyjka „Elektryczna Burza” z pewnym Profesorem, jednak, uwaga, nie jest to Nerwosolek! Historyjka miała już wcześniej polską publikację w 15. numerze magazynu „AKT”, tutaj jednak otrzymujemy wersję ze zmienionym tłumaczeniem i w kolorze. Miłym dodatkiem jest zilustrowany przez Baranowskiego wiersz „Kiedy mamy tylko miłość” Jacques’a Brela, niestety, i tutaj spore zaskoczenie, opublikowany z tekstem po francusku! Dziwna sprawa, tym bardziej, że wiersz ten ukazał się już w naszej wersji językowej w 16. numerze magazynu „AKT”. Wśród dodatków otrzymujemy jeszcze parę przykładowych plansz opowieści „Morze” i „Fanny Hill”, szkoda jedynie, że to jedynie fragmenty, do tego także pozbawione polskiego tłumaczenia. Na deser pozostaje wywiad, tym razem już przetłumaczony.







4



Ten epizod został później wykorzystany w zeszycie „PRZEPRASZAM, REMANENT". Tam park zamiata Nerwosolek.





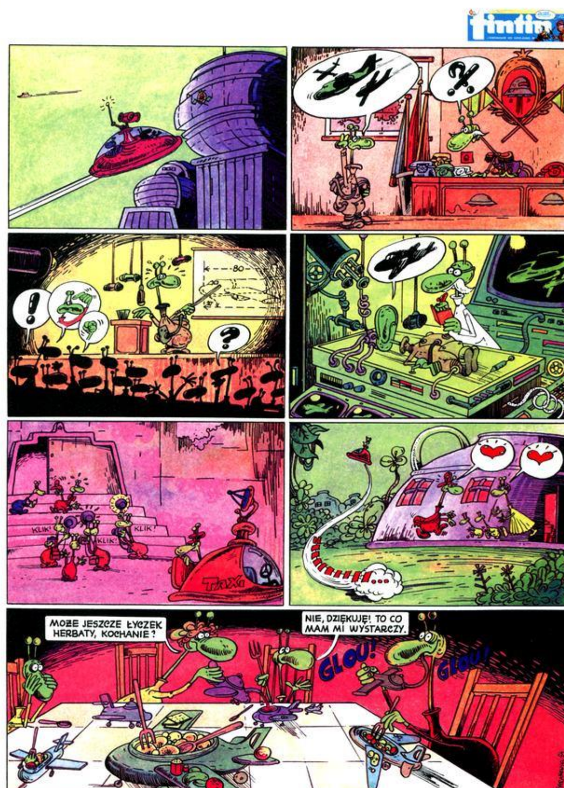
77

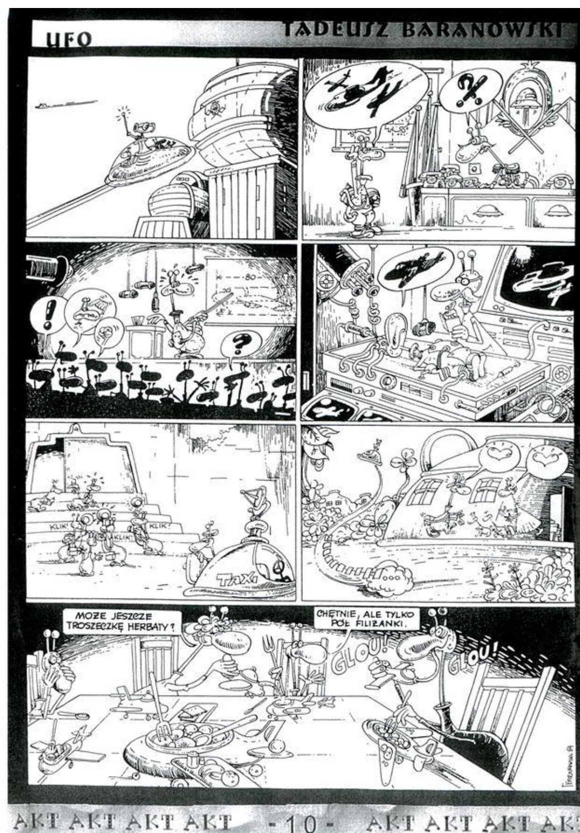
53





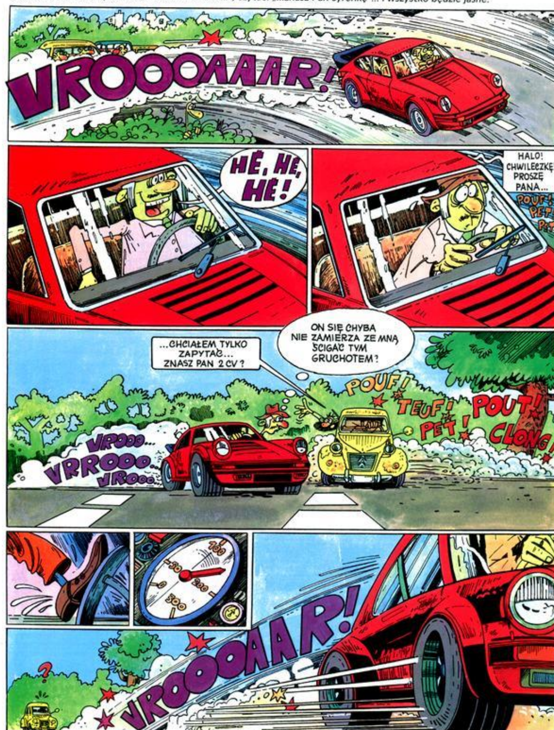
72



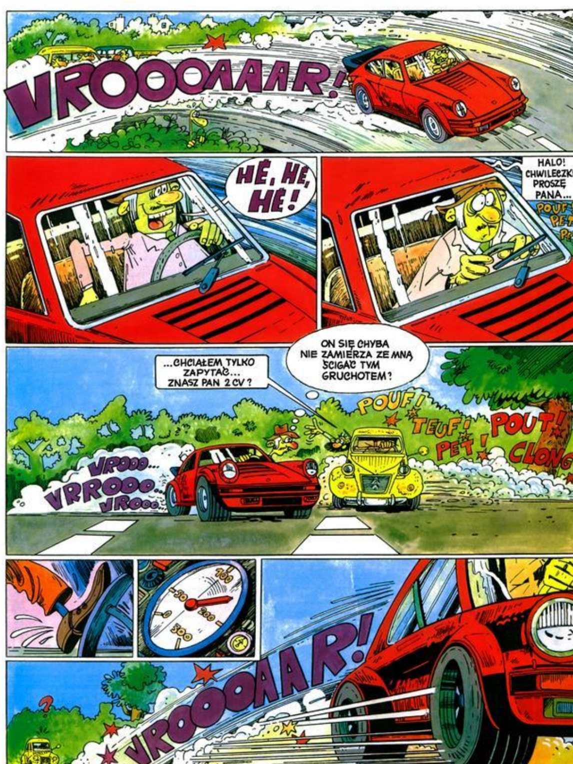


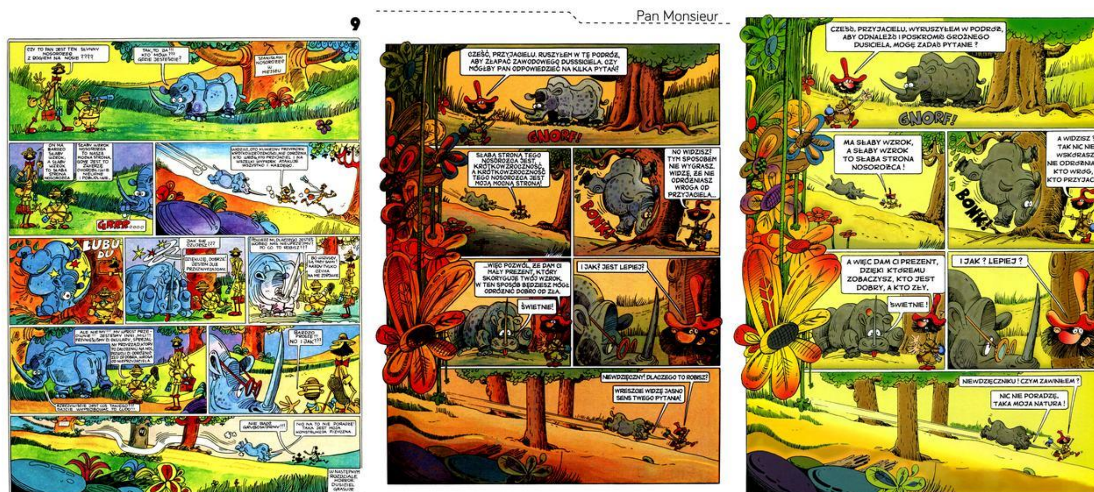
ZNASZ PAN 2 CV czyli... ZNASZ PAN SYRENKĘ?

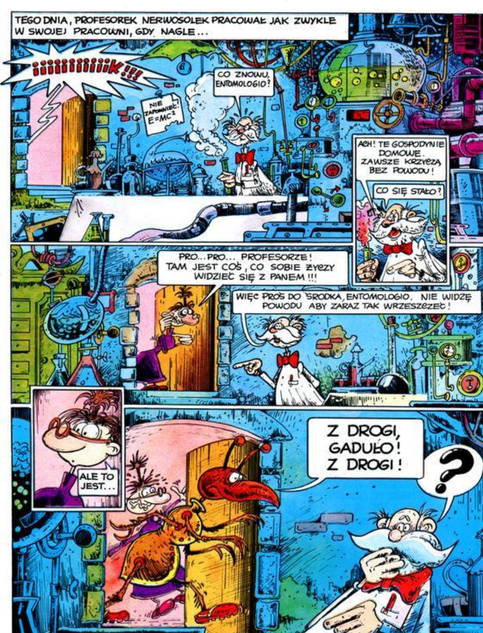
Wystarczy zamiast wyrazów: „...znasz PAN 2 CV...”, czytać: „...znasz Pan Syrenkę”... i wszystko będzie jasne.

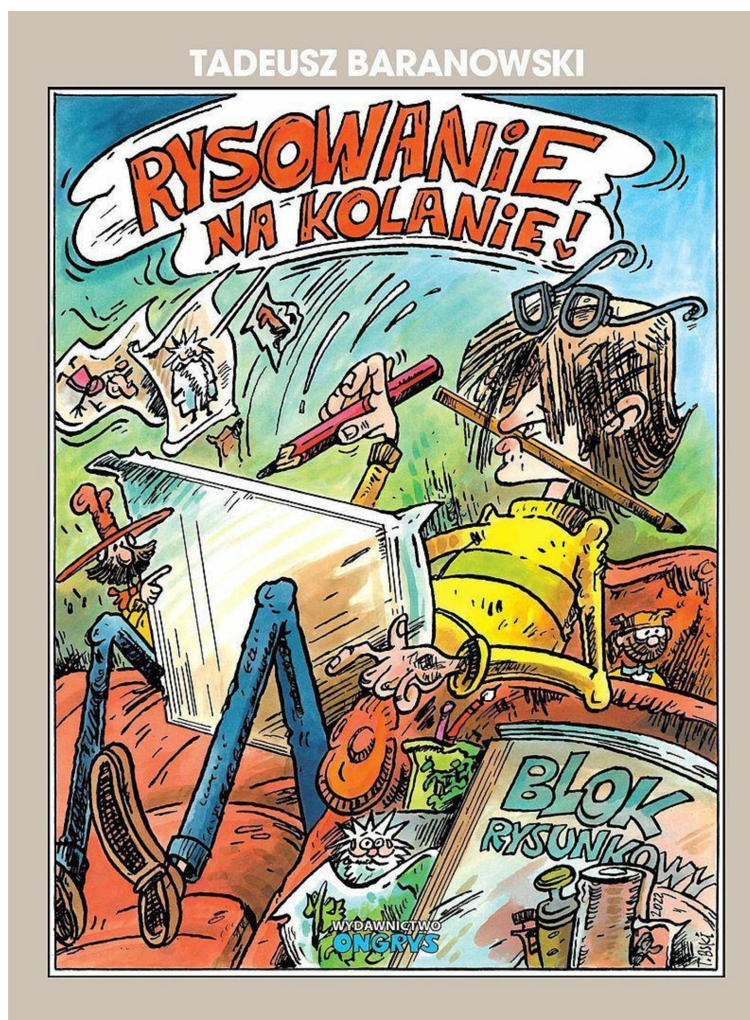


WYŚCIG




9
Pan Monsieur
CZEŚĆ, PRZYJACIELU. RUSZYŁEM W TĘ PODRÓŻ, ABY ZŁAPAĆ ZAWODOWEGO DUSSSICIELA. CZY MÓGŁBY PAN ODPOWIEDZIEĆ NA KILKA PYTAŃ?
GNORF!
SŁABĄ STRONĄ TEGO NOSOROŻCA JEST KRÓTKOWZROCZNOŚĆ. A KRÓTKOWZROCZNOŚĆ TEGO NOSOROŻCA JEST MOJĄ MOCNĄ STRONĄ!
BONK!
NO WIDZISZ! TYM SPOSOBEM NIE WYGRASZ. WIDZĘ, ŻE NIE ODRÓŻNIASZ WROGA OD PRZYJACIELA...
...WIĘC POZWÓL, ŻE DAM CI MAŁY PREZENT, KTÓRY SKORYGUJE TWÓJ WZROK. W TEN SPOSÓB BĘDZIESZ MÓGŁ ODRÓŻNIĆ DOBRO OD ZŁA.
ŚWIETNIE!
I JAK? JEST LEPIEJ?
NIEWDZIĘCZNY! DLACZEGO TO ROBISZ?
WRESZCIE WIDZĘ JASNO SENS TWEGO PYTANIA!
CZEŚĆ, PRZYJACIELU, WYRUSZYŁEM W PODRÓŻ, ABY ODNALEŹĆ I POSKROMIĆ GROŹNEGO DUSICIELA. MOGĘ ZADAĆ PYTANIE ?
GNORF!
MA SŁABY WZROK, A SŁABY WZROK TO SŁABA STRONA NOSOROŻCA !
BONK!
A WIDZISZ ? TAK NIC NIE WSKÓRASZ. NIE ODRÓŻNIASZ, KTO WRÓG, A KTO PRZYJACIEL.
A WIĘC DAM CI PREZENT, DZIĘKI KTÓREMU ZOBACZYSZ, KTO JEST DOBRY, A KTO ZŁY.
ŚWIETNIE !
I JAK ? LEPIEJ ?
NIEWDZIĘCZNIKU ! CZYM ZAWINIŁEM ?
NIC NIE PORADZĘ. TAKA MOJA NATURA !

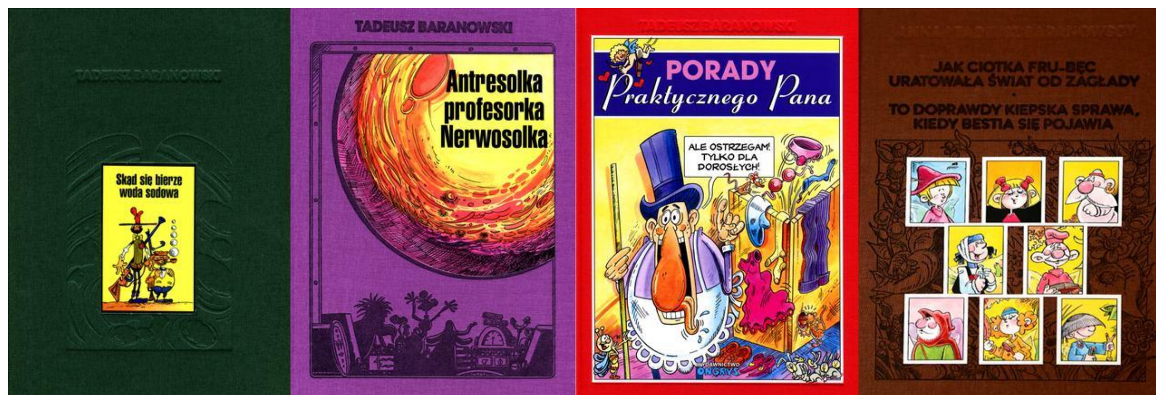

Wirus pozaziemski
scenariusz i rysunki: TADEUSZ BARANOWSKI
TEGO DNIA, PROFESOREK NERWOSOLEK PRACOWAŁ JAK ZWYKLE W SWOJEJ PRACOWNI, GDY NAGLE...
IIIIIIIIIIIIIIIK!!!
CO ZNOWU, ENTOMOLOGIO?
NIE ZAPOMNIEĆ: E=MC²
ACH! TE GOSPODYNIE DOMOWE. ZAWSZE KRZYCZĄ BEZ POWODU!
CO SIĘ STAŁO?
PRO... PRO... PROFESORZE! TAM JEST COŚ, CO SOBIE ŻYCZY WIDZIEĆ SIĘ Z PANEM!!!
WIĘC PROŚ DO ŚRODKA, ENTOMOLOGIO. NIE WIDZĘ POWODU, ABY ZARAZ TAK WRZESZCZEĆ!
ALE TO JEST...
Z DROGI, GADUŁO! Z DROGI!
?
II - 32
Numer 27
KOMIXORAMA Numer 0-3



Całość idealnie uzupełnia album „Rysowanie na kolanie" (Ongrys 2022), czyli całkiem pokaźny zbiór najróżniejszych szkiców wykonanych przez autora zarówno do albumów, jak i na aukcje charytatywne lub na zamówienie fanów. Przepiękna, licząca prawie 150 stron, perełka!

Wydania specjalne, zazwyczaj nadzwyczaj limitowane

Oprócz normalnie dostępnych wersji albumowych pojawiły się także edycje specjalne, wydawane w ograniczonym nakładzie i zazwyczaj w niezwykle atrakcyjnej formie, zarówno jeżeli chodzi o sposób wydania, jak i zawartość.



Ongrys zaprezentował cykl czterech albumów w charakterystycznej płóciennej oprawie. Prawdziwym smaczkiem dla miłośników Kudłaczka i Bąbelka była edycja zbiorcza ich przygód, dodatkowo wzbogacona o historyjkę „Skąd się bierze woda sodowa” w wersji gazetowej, znacznie różniącej się od albumowej!

„Skąd się bierze woda sodowa” (2010, nakład 330 egzemplarzy):

- „Skąd się bierze woda sodowa” (wersja albumowa),

- „W pustyni i w paszczy”,

- „Przepraszamy, remanent”,

- „Skąd się bierze woda sodowa” (wersja gazetowa),

- dodatki.

Do albumu dołączono: szkic z autografem, plakat, plan lekcji oraz kolorowankę „W pustyni i w paszczy”.

Nie zapomniano także o Nerwosolku i Entomologii, którym to postaciom poświęcono naprawdę potężne tomiszcze! Album zawiera komplet trzech podróży, do tego „Podróż Smokiem Diplodokiem” oraz historyjki z tomu „Przepraszam Remanent”. Co ciekawe, druga podróż, kosmiczna, ukazała się w wersji gazetowej, nieznacznie różniącej się od albumowej, gdzie zamiast postaci Mola Książkowego pojawił się stwór o nazwie Don Baleron. Zmiany nie są duże i głównie wpływają na parę ostatnich stron, a że to wydanie kompletne, to zmienione strony z Molem także tutaj się znalazły! Dodatki zresztą w tym albumie są niezwykle bogate, dostajemy pierwotną przygodę Profesorka, przygotowywaną jeszcze dla magazynu „Alfa”. Niestety, pani redaktor z niniejszego magazynu nie spodobał się tytuł „Antresolka Profesorka Nerwosolka”, chciała go zmienić na kuriozalne „Profesor X działa!”, na co autor się nie zgodził i współpraca nie doszła do skutku. Wkrótce Nerwosolek wylądował w „Świecie Młodych”, więc nie ma czego żałować.



Dodatkowo znalazło się tutaj jeszcze parę innych historyjek z naszymi bohaterami (m.in. pierwotnie stworzonymi do magazynu „Tintin"), przedruki okładek oraz wywiady.

„Antresolka Profesorka Nerwosolka" (2012, nakład 440 egzemplarzy):

- „Antresolka Profesorka Nerwosolka" (podróż do wnętrza Ziemi),

- „Antresolka Profesorka Nerwosolka" (podróż kosmiczna, wersja gazetowa),

- „Antresolka Profesorka Nerwosolka" (podróż morska),

- „Podróż smokiem Diplodokiem",

- „Przepraszam remanent",

- dodatki.

Do albumu dołączono: szkic z autografem i plan lekcji.

Specjalne wydanie otrzymał także Praktyczny Pan i także tutaj zawartość wprost zachwyca, szczególnie, że otrzymaliśmy zarówno pierwotną, jak i odświeżoną wersję porad!

„Porady Praktycznego Pana" (2020, nakład 300 egzemplarzy):

- „Porady Praktycznego Pana" (wersja odświeżona),

- „Kącik porad praktycznych" (wersja z magazynu „Razem"),

- „Ponura historia Wirgiliusza M.",

- Komiks reklamowy (pierwowzór dla jednej z porad Praktycznego Pana),

- dodatki,

Do albumu dołączono: odręczny rysunek i pocztówkę.

Jeden album poświęcono Fruwaczkom, niestety, jako że ukazał się on jeszcze zanim autor stworzył trzecią część tego cyklu, edycja specjalna jest wydaniem zbiorczym tylko dwóch pierwszych części.

„Jak ciotka Fru-Bęc uratowała świat od zagłady" (2017, nakład 550 egzemplarzy):

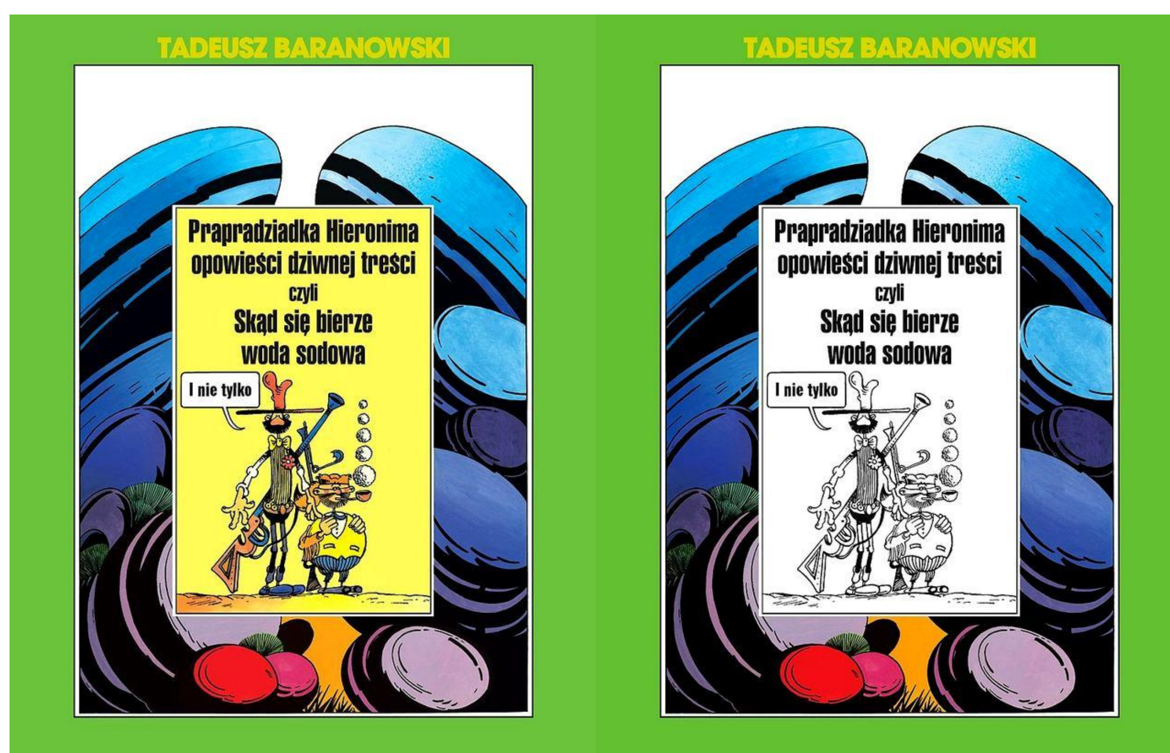
- „Jak ciotka Fru-Bęc uratowała świat od zagłady",



- „To doprawdy kiepska sprawa, kiedy Bestia się pojawia",

- dodatki.

Do albumu dołączono: fragment planszy, ilustrację, pocztówkę.



Ongrys w 2022 roku wznowił edycję specjalną albumu „Skąd się bierze woda sodowa", jednak wprowadzono szereg zmian. Po pierwsze w tytule, tym razem nawiązano do tytułu cyklu ze „Świata Młodych" i album nazwano „Prapradziadka Hieronima opowieści dziwnej treści czyli skąd się bierze woda sodowa". Publikacja zbierała w sumie wszystkie historyjki z Bąbelkiem i Kudłaczkiem, w tym pierwszą - oczywiście w dwóch wersjach: albumowej i gazetowej. Niestety, zabrakło tutaj kolorowanki, szkoda, że nie dorzucono jej chociażby jako dodatkowego rozdziału. Za to otrzymaliśmy wprost zatrzęsienie dodatków w postaci wywiadu, przekrojowego artykułu, szkiców, różnych wersji okładek oraz mnóstwa zdjęć! Album ukazał się w dwóch edycjach: kolorowej oraz czarno-białej, a najważniejsze, że został wydany w powiększonym formacie. I to naprawdę mocno powiększonym! Jest wręcz monstrualnych rozmiarów, a w takim formacie rysunki Baranowskiego prezentują się wprost zjawiskowo!



„Tffffuj! Do bani z takim komiksem" z 2005 roku i „Na wypadek wszelki woda, soda i Bąbelki (oraz Kudłaczki)" z 2010 roku miały nakład 550 egzemplarzy każdy, o ich unikatowości świadczy dodatkowo to, że zostały wydane w porozumieniu z Grupą Wsparcia Nerwosolka, czyli fanami, którzy zadeklarowali się, że jeżeli takie albumy powstaną, to je zakupią. Udało się, choć pierwotnie autor planował cztery takie albumy pożegnalne, a skończyło się tylko na dwóch. Plan wydania albumów pożegnalnych wynikał z ówczesnej sytuacji, pierwsze wznowienia albumów Baranowskiego pojawiły się już na rynku, ale autor nie był zadowolony z ogólnej sytuacji, na co składało się parę czynników, jednak to opowieść na inną okazję. Postanowił pożegnać się ze swoimi bohaterami i czytelnikami. Na szczęście wkrótce sytuacja się odmieniła, i w Pana Tadeusza wstąpiły pokłady pozytywnej energii.

„Tffffuj! Do bani z takim komiksem":

- „Profesor Nerwosolek i Entomologia Motylkowska" (różne premierowe historyjki),

- sporo dodatków.

Do albumu dołączono: monetę, szkice, wycinki planszy, rysunki, plakat, płytę z odcinkami serialu animowanego.



„Na wypadek wszelki woda, soda i Bąbelki (oraz Kudłaczki)":

- „Kudłaczek i Bąbelek" (różne premierowe historyjki),

- sporo dodatków.

-Do albumu dołączono: monetę, szkic, włosy (!) do wyizolowania DNA Kudłaczka i Bąbelka (!!!), kadry.

Na stronach z dodatkami można znaleźć m.in. zdjęcia autora, przykładowe rysunki, wybrane plansze z innych publikacji (choćby „Ten Piekielny Barnaba", niestety, tylko fragmenty), zdjęcia wykonane przez autora, grafiki pożegnalne wykonane przez innych twórców i wiele, wiele innego dobra. Prawdziwe ciekawostki i bardzo ciekawa inicjatywa Baranowskiego, a obecnie ozdoba zapewne niejednej kolekcji.



W 2020 roku Kultura Gniewu wydała album „Do bani z takim komiksem", będący reedycją albumu „Tffffuj! Do bani z takim komiksem". Ta edycja pozbawiona została dodatków, tak by fani bohaterów Baranowskiego mogli zapoznać się z nieznanymi szerszej publiczności komiksami, a posiadacze pierwszego wydania nadal mieli coś unikatowego. Póki co, nic nie zapowiedziano, ale zapewne „Na wypadek wszelki woda, soda i Bąbelki (oraz Kudłaczki)" także kiedyś doczeka się podobnej reedycji.

Powyższe albumy nie były jedyną inicjatywą autora, w latach 2007-2009 ukazał się cykl pięciu książeczek wydanych w mikrym nakładzie, w miękkiej oprawie i w formacie około B5. Niestety zawartość była czarno-biała, choć trzeba przyznać, jakość materiałów i druku stały na najwyższym poziomie.



Albumy w serii:

1) „W pustyni i w paszczy”,

2) „Ten piekielny Barnaba”/„Komiksy z Misia”,

3) „Przygody twistującego słonia Twisti”/„Robin Wschód”,

4) „Moje komiksy po francusku” część 1,

5) „Moje komiksy po francusku” część 2.

Pierwszy, to reprodukcja znanej kolorowanki, ostatnie dwa albumy to komiksy wydane po francusku, a więc ich zawartość pokrywa się z albumem „Dymki z Tintina”. Bardzo ciekawie natomiast prezentują się książeczki numer 2 i 3. Pierwsza zawiera komiks z początków twórczości Tadeusza Baranowskiego o pewnym lwie. „Ten piekielny Barnaba” ukazał się w 1975 roku w „Świecie Młodych” i był to pierwszy komiks autora, choć odpowiadał on



tutaj tylko za warstwę graficzną, scenariusz wyszedł spod ręki Jerzego Dąbrowskiego. Autor nie był z tego dzieła zbyt zadowolony, postanowił samemu zająć się zarówno scenariuszem jak i rysunkiem, a jak doskonale wiemy, okazało się to mieszanką wybuchową.

Albumik uzupełniają króciutkie komiksy z magazynu „Miś” z 2003 roku i tutaj autor już poszalał, kompozycje plansz robią ogromne wrażenie. Tom 3 także zawiera dwa zbiory, pierwszy to komiksy ze słoniem Twisti, czyli seria jednoplanszówek będących reklamą pewnego napoju. Ukazywały się w magazynie „Komiksowo” w 2000 roku. Baranowski miał jednak wolną rękę przy tworzeniu niniejszych historyjek i wypadło to naprawdę fajnie: sporo zabaw słownych, świetna oprawa graficzna, humor na najwyższym poziomie. „Robin Wschód” to komiks polityczny, z dość dosadnym dowcipem, ukrytym ponownie pod zgrabną grą słowną.











Jako uzupełnienie nie można nie wspomnieć o albumie „To rozśmiesza, to porusza, czar komiksów Tadeusza!" wydanym w 2017 roku (Ongrys, a jak!), w którym spotkamy pełne uniwersum bohaterów Baranowskiego, z tym, że to nie on jest autorem niniejszej pozycji. Za scenariusz i rysunki odpowiada Artur Ruducha, a album ten powstał jako hołd dla



Mistrza. I to hołd niezwykle udany, trzeba przyznać, że z Artura nie dość, że jest bardzo dobry rysownik, to jeszcze potrafi genialnie bawić się słowem i absurdem. Pozycja obowiązkowa!

W 2009 roku, nakładem Stowarzyszenia Twórców "Contur" ukazała się „Antologia w hołdzie Tadeuszowi Baranowskiemu”, będącą zbiorkiem grafik stworzonych przez różnych twórców, właśnie jako hołd dla autora.

„Tadeusz Baranowski. Miejsce w dymku” to pozycja książkowa, wydana jako katalog wystawy w BWA Jelenia Góra w 2020 roku. Pozycja niezwykle ciekawa, gdyż zawiera sporo bardzo dobrych artykułów o twórczości Baranowskiego, nie tylko komiksowej. Pozycja warta zapoznania, niestety, dość trudno obecnie dostępna.

Uff, uzbierało się tego trochę. Cieszy niezwykle fakt, że komiksy Tadeusza Baranowskiego znalazły swoje miejsce na rynku. Liczba nowych wydań i wznowień pozwala mieć nadzieję, że kolejne albumy będą debiutować na, jak widać, dość chłonnym obecnie rynku. Choć, oprócz wznowień, idealnie by było, gdyby wydawcy sięgnęli także po opowieści, które nadal nie znalazły się w szerszej dystrybucji. Wszak takie „Przygody twistującego słonia Twisti” uzupełnione o historyjki z „Misia” i z dodatkiem w postaci reprodukcji kolorowanki ze Słoniem, to wprost idealny temat na przepiękny album.

Do tego warto by pomyśleć o zbiorczym wydaniu krótkich historyjek, wydawanych po najróżniejszych magazynach oraz rewelacyjnych krótkich formach, które autor tworzył choćby dla wydawnictw pedagogicznych.

I oczywiście „Ten piekielny Barnaba”, pierwszy komiks Baranowskiego także fajnie byłoby zobaczyć w formie albumowej, najchętniej wraz z rysunkami i cyklem PZU ze „Świata Młodych”. Może kiedyś się doczekamy, tym bardziej, że autor dysponuje większością materiałów. Nie żebym podpowiadał, ale Kulturo, Ongrysie, prosimy!



****

Pół żartem, pół serio - kilka wariacji AI na temat komiksów TB, także Midjourneyem:


SAGITTA
KLUB MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI






SAGITTA
KLUB MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI






SAGITTA
KLUB MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI






SAGITTA


SAGITTA
KLUB MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI







Duchologicznie

Duchologia, hauntologia, widmontologia zajmuje się duchami przeszłości, reliktami pamięci i świadomości, zarówno jednostek, jak i całych grup społecznych. W polskim ujęciu przedmiotu duchologia często jest tożsama z retromanią i nostalgią, sentymentem do czasów młodości, czasów minionych i okresu transformacji systemowo-ustrojowej. Z uwagi na przejście międzysystemowe najciekawszy dla badaczy jest okres końca PRL i początku epoki kapitalizmu. Był to okres wielkich możliwości, prywatyzowania wszystkiego, co możliwe oraz upadku dawnych idei wraz z wykluwaniem się nowych, promujących zaradność, przedsiębiorczość, ale i znajomości oraz cwaniactwo.

Wątki duchologiczne są w komiksach TB od samego początku. Aluzje ukryte w strumieniu wątków purnonsensowych okazują się być celną krytyką wad i braków epoki PRL (wystarczy sięgnąć po „Na co dybie…"). Później pojawiają się już klarowne wizje rozczarowania pierwszymi latami „powrotu do niepodległości". Kapitalizm nie jest dla wszystkich, nie każdy się w nim odnajduje, a przyśpieszenie, które nastąpiło i kult mamony są przyczyną kolejnych patologii. Krytyka zmian ukryta w komiksach pokazuje, że pośpiech jest z zasady złym doradcą a proste rozwiązania, może i eleganckie na papierze, powodują dramaty ludzkie.

W gąszczu gier słownych, absurdów i dymków rodzi się również bunt. Bunt wobec domorosłych elit, które okazują się być gorsze od nowobogackich z partyjnego nadania. To jest i bunt wobec tzw. polityki kulturalnej państwa, które nie chce, ponieważ nie ma możliwości ani środków na zabezpieczenie losu artystów, angażować się w gwałtowny i burzliwy rozrost nowego rynku. Rynku konsumenta i popkulturowego pożeracza nowości. W starciu z potężną machiną wspieraną przez koncerny i korporacje szary wampir czy inny Praktyczny Pan ma dwie możliwości, zaadaptować się i przetrwać lub zginąć.

Czytając komiksy Tadeusza Baranowskiego powstające w latach 90. trzeba mieć świadomość ich innej roli – są to pozycje o charakterze rozliczeniowym, nie zaś zabawne historie o wielopoziomowym przekazie. Paradoksalnie, krytykując systemy, czy to komunistyczny, czy kapitalistyczny, Mistrz Tadeusz sam stał się duchologicznym elementem popkulturowej wspólnoty, do której odwołują się inni, także młodsi twórcy.

****

Obcy w obcym świecie

Albumy komiksowe Tadeusza Baranowskiego są nie tylko hołdem złożonym klasycznej literaturze podróżniczej i awanturniczej („Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko"), bardzo



popularnej w czasach młodości naszych rodziców, babć i dziadków, ale również są efektem zainteresowań paleoastronautycznych autora („Przepraszamy, remanent").

Technologiczna strona podboju kosmosu, popularna jeszcze w latach 60. i 70. XX wieku, ustąpiła tematyce poszukiwania nieznanych cywilizacji, artefaktów i UFO, wespół ze zjawiskami paranormalnymi, czyli tego, co dzisiaj nazwalibyśmy zagadnieniem „starożytnych kosmitów". Oczywiście jest to podane w sposób niezwykle zabawny, a wyjaśnienia dotyczące zagadek frapujących badaczy są eleganckie i sensowne, może niekoniecznie logiczne.

Zainteresowanie „ukrytą stroną" naszego życia widoczne od połowy lat 70. i przez całe 80. aż do końca lat 90. zaowocowało wysypem fachowej literatury, nie tylko „danikenowskiej". Pierwszy kontakt, problemy z komunikacją, zapomniane bestie, wierzenia, katastrofy i fenomeny – wszystko to znajdziemy w kadrach i dymkach u TB.

Nasz ulubiony superbohater Orient Men styka się np. z nieznanymi obiektami latającymi („Co w kaloryferze piszczy"), które w przeciwieństwie do znanej nam konwencji, same chcą nawiązać kontakt. Orient Mena w ogóle to nie dziwi, podobnie zresztą jak pojazd, którym przybyli. A jest to... latająca filiżanka – czytelne nawiązanie do „latających spodków". Lekka dezorientacja wynikająca z pewnych różnic kulturowych nie przeszkodziła w kulturalnym spożyciu używek, w tym przypadku herbaty, zamiast fajki dla spokoju :}

Wątek ufologiczny staje się czytelniejszy, gdy uświadomimy sobie, że Mistrz był w ekipie badającej incydent w Emilcinie (razem z Grzegorzem Rosińskim, rysującym portrety sprawców porwania – efektem był komiks „Przybysze" w „Relaxie")!

Druga część „Antresolki profesorka Nerwosolka" dla odmiany jest steampunkową epopeją i space operą o... pierwszym kontakcie, walce dobra ze złem i odkrywaniu nieznanych krain czy gatunków. To także hołd dla klasycznej literatury science fiction, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Juliusza Verne'a czy Erazma Majewskiego. TB nie boi się tworzyć hybryd przygodowo-fantastycznych, wychodząc ze słusznego założenia, że „twarde science fiction" może być za trudne i za... nudne dla czytelników przyzwyczajonych do „dziania się" i akcji na co drugim obrazku. Autor używa znanych fanom instrumentów – są planety, statki kosmiczne, roboty, obcy i wynalazki. A wszystko to podlane sosem współczesności. Wiemy, że wymyślone, ale wierzymy, że możliwe. Dodatkowo na tyle realistyczne, że wydarzy się wokół nas lub przytrafi się nam w sprzyjających okolicznościach.



Czarny humor Tadeusza

Dużą zaletą komiksów Tadeusza Baranowskiego jest wielopłaszczyznowość. Czytając po raz kolejny albumy odkrywamy nowe smaczki, widzimy to, co nam wcześniej umknęło lub rozumiemy nawiązania, które kiedyś były dla nas niejasne. Przechodząc płynnie od fascynacji kolorem i pokręconymi postaciami do zachwytów nad kadrowaniem czy łamaniem konwencji widać ewolucję w naszym obcowaniu ze sztuką i literaturą traktowaną jako całość.

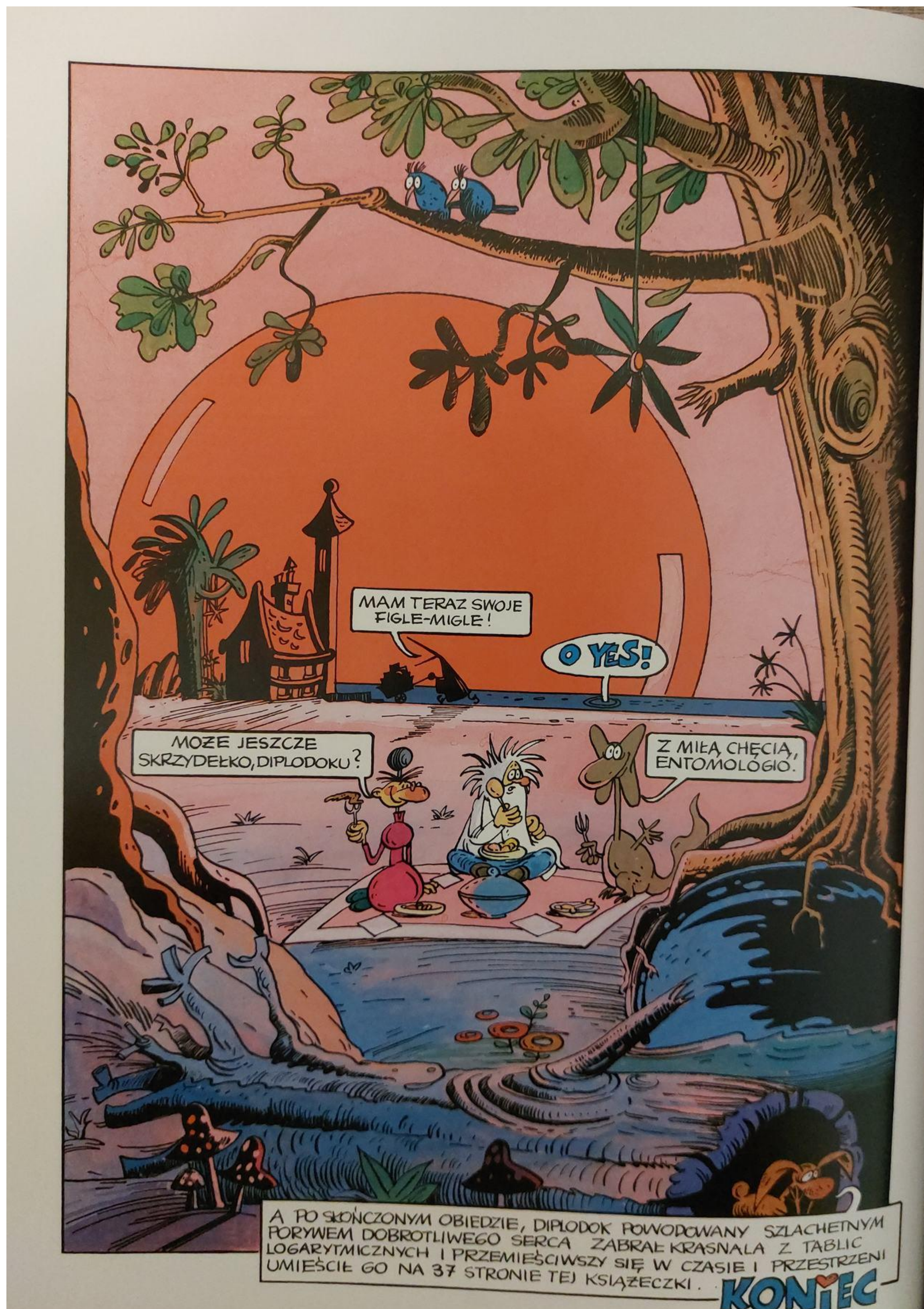
W ostatniej scenie „Podróży smokiem Diplodokiem" mamy do czynienia z sytuacją, którą można określić w skrócie – WTF?

Entomologia Motylkowska proponuje Diplodokowi kurze skrzydełko. Po głębszym zastanowieniu wiemy, że jest to propozycja co najmniej dwuznaczna i jednocześnie odwrócenie ról. Diplodok zjada skrzydełko kury a to przecież kura jest uznawana za krewnego dinozaurów… Może to zemsta za wcześniejszą scenę, w której Diplodok zawarł już znajomość z kurą, która to końcówkę jego ogona omyłkowo wzięła za glistę.

Końcowa scena jest absurdalna, kuriozalna i z dużą dawką czarnego humoru. Przypomina słynną kolację kaczek (Donald, siostrzeńcy, Daisy) z komiksu „Rakietowy indyk" (Rocket-Roasted Christmas Turkey: https://inducks.org/story.php?c=W+WDC+220-01) – polska wersja w kolekcji Barksa, Skarb Pizarra i inne historie z lat 1958-1959. Kaczki pałaszują indyka…

Niby nie kanibalizm, ale jednak coś dziwnego. Podobnie zresztą jak brak rozróżnienia antropomorfizacji psów – jeden (Pluto) jest w swoim zachowaniu psi; drugi – Goofy przypomina swoim zachowaniem człowieka. I bądź tu mądry, człowiecze!

Skąd nagle psy? W tej samej scenie przed Diplodokiem leży talerz z kością. Komu daje się kości? Psom. Nasz Diplodok pełni funkcję domowego zwierzaka :} Jeśli ktoś ma jeszcze wątpliwości niech zajrzy na ostatnią stronę komiksu, tam gdzie jest ramka wyjaśniająca co dalej zrobił podróżujący w czasie dinozaur. W prawym dolnym rogu zobaczycie pocieszną postać.


MAM TERAZ SWOJE FIGLE-MIGLE!
O YES!
MOŻE JESZCZE SKRZYDEŁKO, DIPLODOKU?
Z MIŁĄ CHĘCIĄ, ENTOMOLOGIO.
A PO SKOŃCZONYM OBIEDZIE, DIPLODOK POWODOWANY SZLACHETNYM PORYWEM DOBROTLIWEGO SERCA ZABRAŁ KRASNALA Z TABLIC LOGARYTMICZNYCH I PRZEMIEŚCIWSZY SIĘ W CZASIE I PRZESTRZENI UMIEŚCIŁ GO NA 37 STRONIE TEJ KSIĄŻECZKI.
KONIEC

****

Konkurs wiedzy o komiksie „W kadrze i dymku 2019” - jedno z pytań:

Jaki dowcip opowiadał wódz Wielki Niepokój w komiksie Tadeusza Baranowskiego „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko”?

a. o blondynce, b. o gąsce Balbince, c. o kowbojach, d. o piratach.

****

Konkurs wiedzy o komiksie „W kadrze i dymku 2020” - jedno z pytań w kahootowym quizie:





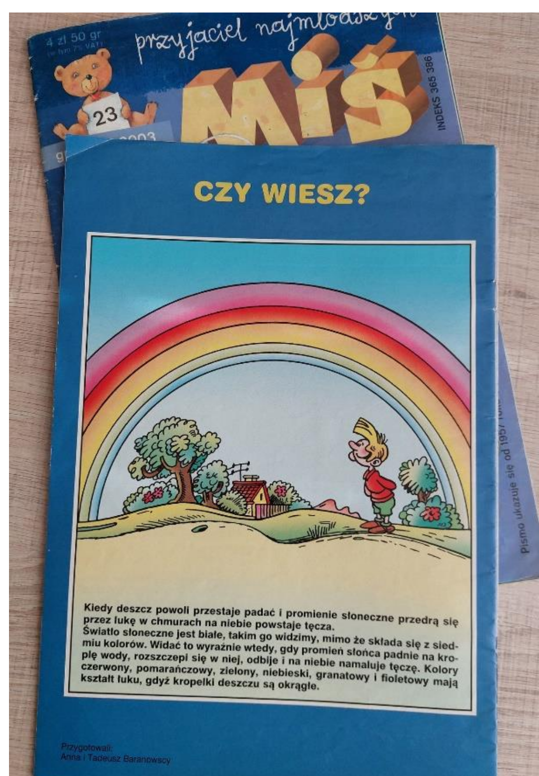
Fiszki, czyli naucz się angielskiego z TB:

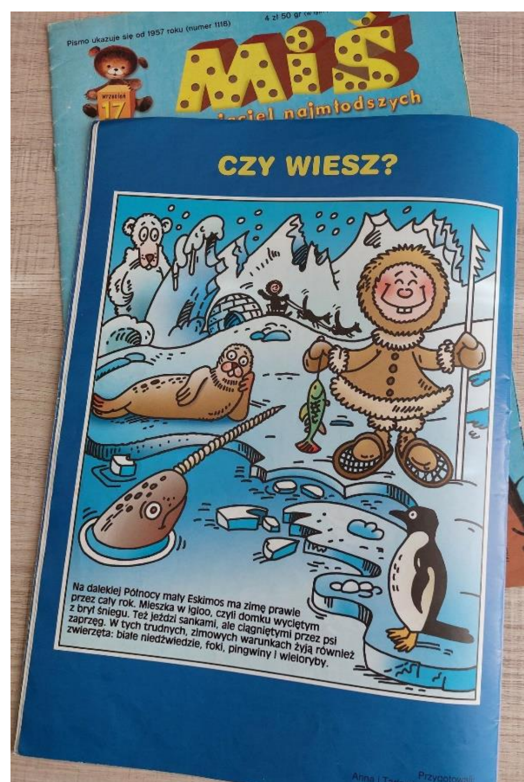


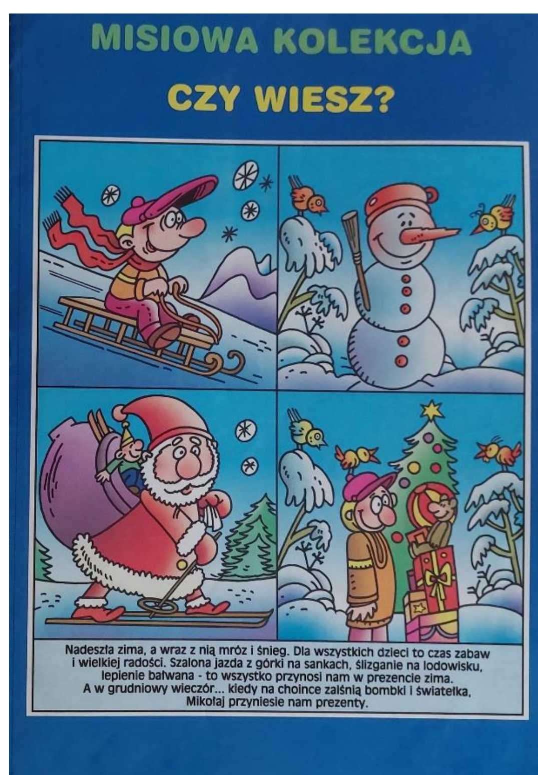




„Miś” bawi i uczy (numery 17/2003 i 23/2003):



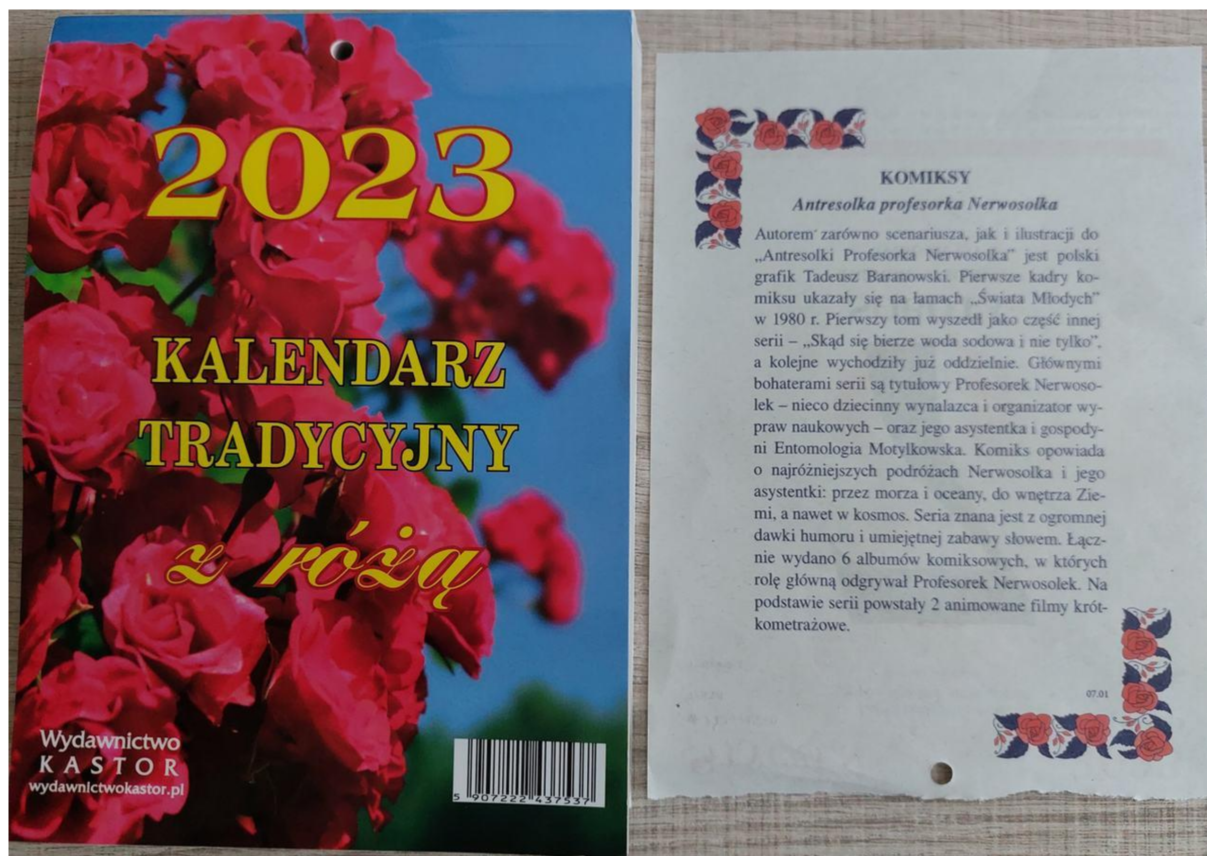








Kartka z kalendarza:



KOMIKSY

Antresolka profesorka Nerwosolka

Autorem zarówno scenariusza, jak i ilustracji do „Antresolki Profesorka Nerwosolka" jest polski grafik Tadeusz Baranowski. Pierwsze kadry komiksu ukazały się na łamach „Świata Młodych" w 1980 r. Pierwszy tom wyszedł jako część innej serii – „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko", a kolejne wychodziły już oddzielnie. Głównymi bohaterami serii są tytułowy Profesorek Nerwosolek – nieco dziecinny wynalazca i organizator wypraw naukowych – oraz jego asystentka i gospodyni Entomologia Motylkowska. Komiks opowiada o najróżniejszych podróżach Nerwosolka i jego asystentki: przez morza i oceany, do wnętrza Ziemi, a nawet w kosmos. Seria znana jest z ogromnej dawki humoru i umiejętnej zabawy słowem. Łącznie wydano 6 albumów komiksowych, w których rolę główną odgrywał Profesorek Nerwosolek. Na podstawie serii powstały 2 animowane filmy krótkometrażowe.

07.01

Opracowanie graficzne w „Sezamie":



MODA I ROZSĄDEK

Ale ubierać się „fajnie" — to znaczy jak? Okazało się, że najczęściej tak, jak ubiera się koleżanka lub kolega. Zdecydowanie jednak nie chcą nosić ubrań, które krępują ruchy, utrudniają bieganie czy zabawę.

Propozycje modeli, które zamieszczamy w dzisiejszym numerze, młodzi ankietowicze przyjęli z pełnym aplauzem. Nic dziwnego, bo kolekcja, zaprojektowana przez **Danutę Bielską** i **Barbarę Sadowską** z Centralnego Biura Wzornictwa Przemysłu Lekkiego, jest ładna i ogromnie funkcjonalna. Warto ją więc szerzej rozpropagować. Wszystkie ubiory wykonano z tkanin naturalnych, co sprawia, że są przewiewne i higieniczne, łatwe w użytkowaniu. Proste fasony zdobi jakiś niebanalny szczegół: lamowanie, falbanki, stębnowanie. Ogromnie istotny jest także zestaw kolorystyczny, łączenie kilku wzorów i kolorów, lub po prostu gładkiej tkaniny z kwiatkami czy innymi wzorkami.

Szkoda, że modele wybrane z tzw. kolekcji szkoleniowej dla wzorcowni i projektantów przemysłu lekkiego, nie wzbudziły większego zainteresowania przemysłu, czyli... nie będzie ich można nigdzie kupić. Tatusiowie, jak zwykle w takiej sytuacji, traktować je musimy tylko jako świetne pomysły do wykorzystania we własnym zakresie.

J.R.

sezam

Redaktor naczelny: Barbara Moroz
Redaktor odpowiedzialny: Jadwiga Komorowska-Żmuda
Sekretarz redakcji: Małgorzata Górska
Opracowanie graficzne: Tadeusz Baranowski, Marek Trojanowski
Projekt okładki i winiet: Marek Trojanowski
Redaktor techniczny: Bożena Szymanowska

Źródła zdjęć: „Burda", „Brigitte", „Für Sie", „Neue Mode", „Petra". Adres redakcji: 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 16, tel. 28-24-11 (centrala). Wydawca: Wydawnictwa Współczesne RSW „Prasa-Książka-Ruch", 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12. Cena prenumeraty: rocznie 60 zł, półrocznie 30 zł. Wpłaty na prenumeratę roczną i na I półrocze przyjmowane są w terminie do 25 listopada. Na II półrocze — do 10 czerwca. Prenumeratę od czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem Oddziałów i Delegatur RSW „Prasa-Książka-Ruch". Pozostałe, które mają siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów i Delegatur, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. Nr indeksu 37695.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Druk RSW „P-K-R" Kłw.

Notka o „Przygodach profesora Nerwosolka" („Filmowy serwis prasowy", nr 11, 1-15 czerwca 1986):

11

1–15 czerwca 1986

Rok XXXII nr 597

Filmowy Serwis Prasowy

Na okładce zdjęcia z filmów:
1 — „Yamaha — stragan rybny" — reż. Zhang Liang
2 — „Szczerze oddany..." — reż. Alla Surikowa



KRÓTKI METRAŻ

GUZIK

Film z serii „Plastelinki". Scenariusz: Sławomir Grabowski, Antoni Bańkowski. Reżyseria DANUTA ADAMSKA-STRUS. Asystent reżysera: Ewa Glodek. Zdjęcia: Janusz Olszewski. Asystent operatora: Teresa Mościcka. Muzyka: Marek Wilczyński. Dźwięk: Ewa Stańczuk. Scenografia: Eugeniusz Strus. Animacja: Jerzy Knabe. Montaż: Henryka Sitek. Współpraca i efekty: Wiesław Nowak. Kierownictwo produkcji: Jolanta Wąsek. Produkcja: Studio Malych Form Filmowych „Se-Ma-For" w Łodzi, 1985.
Lalkowy. Barwny. 35 i 16 mm. 264 m.
Do zestawów porankowych.

Ulepek i Bryłka, dwa plastelinowe ludziki, znajdują pudełko z guzikami. W trakcie zabawy zauważają, że guziki te mogą służyć do różnych celów, np. stanowią element zbroi rycerskiej, mogą być płytą gramofonową, a głównie kołami. Większe to koła roweru, a małe to kółka od motoru i samochodu. Pod koniec zabawy znajdują właściwe miejsce dla guzika, który — oderwany od rękawa koszuli — powinien być przyszyty.

Sylwetkę **DANUTY ADAMSKIEJ-STRUS** zamieściliśmy w nrze 5—6/84. *(jz)*

PRZYGODY PROFESORA NERWOSOLKA

Scenariusz, reżyseria i dekoracje: WŁODZIMIERZ PALUSIŃSKI. Zdjęcia: Ryszard Biesok. Asystent operatora: Roman Anusiewicz. Muzyka i efekty dźwiękowe: Marek Wilczyński. Dźwięk: Otokar Balcy. Opracowanie plastyczne i dialogi: Tadeusz Baranowski. Interpretacja aktorska tekstu: Agnieszka Mandat, Mieczysław Grąbka. Animacja: Romuald Kłys, Włodzimierz Palusiński. Montaż: Alojzy Mol. Kierownictwo produkcji: Janusz Olinkiewicz. Produkcja: Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, 1984.
Rysunkowy. Barwny. 35 i 16 mm. 285 m.
Do zestawów porankowych.

Uczony profesor Nerwosolek wybiera się w podróż kosmiczną, ale przez przypadek wpada do studni. Wraz z dwójką przyjaciół wędruje po dziwnych światach przeżywając niesamowite przygody. Wszystkie te wrażenia profesor kwituje filozoficznymi uwagami, po czym wraca do punktu wyjścia wylatując z obrazka wiszącego na ścianie w jego pokoju. Dopiero teraz ma miejsce udany start rakiety w przestrzeń kosmiczną.

WŁODZIMIERZ PALUSIŃSKI — absolwent wydziału grafiki krakowskiej ASP. Od 1981 współpracuje ze Studiem Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej. Jako realizator filmów animowanych debiutował w **1982** filmem „Jak powstają chochliki". „Przygody profesora Nerwosolka" **(1984)** są jego drugim filmem. *(jz)*

SŁOMIANA OPOWIEŚĆ

Scenariusz: Antoni Bańkowski. Reżyseria: ALINA KOTOWSKA. Zdjęcia: Grzegorz Świetlikowski. Muzyka: Adam Walaciński. Dźwięk: Ewa Stańczuk. Projekty plastyczne: Adam Kilian. Animacja: Jerzy Sobolewski. Montaż: Barbara Sarnocińska. Współpraca realizacyjna: Bogdan Chudzyński, Halina Ładanowska, Krzysztof Męcina, Kazimierz Wojczuk, Łukasz Czyżewski. Kierownictwo produkcji: Jolanta Wąsek. Produkcja: Studio Małych Form Filmowych „Se-Ma-For" w Łodzi, 1986.
Lalkowy. Barwny. 35 i 16 mm. 234 m.
Do zestawów porankowych.

Poetycka opowieść zrealizowana przy użyciu naturalnych tworzyw. Słomiany chochoł zakochał się w ogrodowej róży, ale piękny i zarozumiały kwiat wzgardził jego uczuciem. Zrozumiał swój błąd, gdy nadeszła zima i trzaskający mróz niósł ze sobą niebezpieczeństwo. Wierny chochoł zjawił się w porę z pomocą. Stoczył z mrozem zwycięską walkę i od tej pory chochoł i róża nie rozstawali się ze sobą.

Sylwetkę **ALINY KOTOWSKIEJ** zamieściliśmy w nrze 14/84. *(jz)*

SREBRNE TRZEWICZKI

Film z serii „W krainie czarnoksiężnika Oza". Scenariusz (według utworu L.F. Bauma): Maria Kossakowska, Janusz Galewicz. Reżyseria: LUCJAN DEMBIŃSKI. Zdjęcia: Grzegorz Świetlikowski. Asystent operatora: Kazimierz Wojczuk. Muzyka: Włodzimierz Stefanowicz. Dźwięk: Mieczysław Janik, Ewa Stańczuk. Efekty dźwiękowe: Wiesław Nowak. Projekty plastyczne: Edward Lutczyn. Projekty realizacyjne: Bogdan Chudzyński. Animacja: Ewa Bańkowska, Barbara Dyhalewicz. Montaż: Barbara Sarnocińska. Współpraca: Wiesław Nowak. Kierownictwo produkcji: Jolanta Wąsek. Nagranie dialogów: Studio Opracowań Filmów w Warszawie. Reżyser nagrania: Zofia Dybowska-Aleksandrowicz. Produkcja: Studio Małych Form Filmowych „Se-Ma-For" w Łodzi, 1985.
Lalkowy. Barwny. 35 i 16 mm. 667 m.
Do zestawów porankowych.

Dorota pragnie wrócić do domu z zaczarowanego świata baśni. Po nieudanej próbie powrotu balonem wraz z czarnoksiężnikiem Ozem liczy na pomoc czarodziejki Gladioli. Wraz ze swymi przyjaciółmi — drwalem, strachem na wróble i lwem — pokonawszy wszystkie trudności staje przed obliczem księżniczki. Gladiola oznajmia jej, że srebrne trzewiczki, które ma na nogach przeniosą ją do domu. Dorota żegna się ze wszystkimi, tupie srebrnymi bucikami i po chwili znajduje się w domu serdecznie witana przez rodzinę.

Sylwetkę **LUCJANA DEMBIŃSKIEGO** zamieściliśmy w nrze 19/85. *(jz)*

21



Notka o „Kosmicznych przygodach profesorka Nerwosolka" („Filmowy serwis prasowy", nr 20-21, 16 października-15 listopada 1986):

20-21

16 października – 15 listopada 1986
Rok XXXII nr 606/607

Filmowy Serwis Prasowy

Na okładce zdjęcia z filmów:
1 — „Ciuleandra" — reż. Sergiu Nicolaescu
2 — „General Bagration" — reż. Karaman Mgeladze i Giuli Czochonelidze

Zakł. Graf. „Tamka". Zam. 6907-1300/86. Nakład 5000 egz. Oddano do składu 12 IX 1986. P-3.

KRÓTKI METRAŻ

AWANTURA Z KUKUŁKĄ

Film z serii „Trzy misie". Nowela (według opowiadań Margarete Thiele), kierownictwo artystyczne, scenografia: Tadeusz Wilkosz. Scenariusz: Janusz Galewicz. Dialogi i teksty piosenek: Andrzej Strąk. Reżyseria: KRYSTYNA KULCZYCKA. Asystent reżysera: Tomasz Świątczak. Zdjęcia: Eugeniusz Ignaciuk. Asystent operatora: Stefan Dorożyński. Muzyka: Piotr Hertel. Dźwięk: Mieczysław Janik. Współpraca: Ewa Stańczuk, Wiesław Nowak. Animacja: Jerzy Sobolewski, Adam Wyrwas. Montaż: Barbara Sarnocińska. Kierownictwo produkcji: Krystyna Zasada. Współpraca realizatorska: W. Derdzikowski, W. Bartoszek, E. Garwicka, K. Boczek, A. Michalska, M. Gogolewska, U. Kaczmarek, M. Jarmuł, W. Wąsik, J. Podgórski, R. Przetocki, M. Kukuła, J. Workiewicz, E. Sturiis, P. Pabiańczyk. Produkcja: Studio Małych Form Filmowych „Se-Ma-For" w Łodzi, 1986.
Lalkowy. Barwny. 35 i 16 mm. 689 m.
Do zestawów porankowych.

Trzy misie wędrujące przez las, z trudem umykają przed atakiem złego dzika. Potem wiewiórka uczy je chodzenia po drzewach, twierdząc, że ta umiejętność przydaje się w różnych okolicznościach. Kiedy przyswoiły sobie już tę sztukę, zauważają, że do opuszczonego na chwilę gniazda inny ptak podrzuca jajo. Lokatorka zauważa nadmiar jaj, więc misie pomagają wysiadywać pisklęta. Wśród małych ptaszków jeden jest wyjątkowo żarłoczny i agresywny. Misie budują mu oddzielne gniazdo, a wiewiórka wyjaśnia im, że to pisklę kukułki. Ptaszek rośnie szybko, aż wreszcie jego matka, zawstydzona przez misie zabiera „dzikiego" lokatora, by zająć się jego wychowaniem.

KRYSTYNA KULCZYCKA jest abolwentką Liceum Plastycznego w Łodzi. Od 1957 pracuje w „Se-Ma-Forze" jako animatorka i asystentka reżysera przy filmach lalkowych, m.in. z serii „Przygody misia Colargola", „Miś Uszatek" i „Opowiadania Muminków". Zrealizowała filmy: **1978** — Nowi goście, Królewski rubin, **1979** — Burza na wyspie, Powrót z wyspy, Lodowa Pani, Oczekiwanie, **1980** — Noc w zatoce, Sztorm, Noc grozy, Spotkanie, Noc świętojańska, Zemsta Włóczykija, **1981** — Dno morza, Już jutro, Krok od przepaści, Początek dalekiej podróży, **1982** — Dżungla, Gdzie jest wampir?, Gość z Marsa, Łowy, Sen o zimie, Żegnajcie (wszystkie filmy z serii „Opowiadania Muminków"), **1983** — Szczęśliwe dni Muminków (dł.m., współreż.), Sianokosy (z tv serii „Przygód kilka wróbla Ćwirka"), **1984** — Pole kwitnących maków (z serii „W krainie czarnoksiężnika Oza"), **1985** — Niezwykły list (z tv serii „Miś Uszatek"), Skrót (z serii j.w.), **1986** — Awantura z kukułką (z serii „Trzy misie"). (bs)

DZIEŃ DZIECKA NA WSI

Realizacja: PAWEŁ KĘDZIERSKI. Zdjęcia: Jacek Petrycki, Marek Głowiński, Tomasz Haboricz. Światło: Jan Marek. Muzyka: Danuta Zankowska. Dźwięk:

36

Krzysztof Jastrząb. Montaż: Elżbieta Kurkowska, Urszula Rybicka. Kierownictwo produkcji: Andrzej Jadach, Cezary Tormanowski. Produkcja: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie, 1985.
Reportaż. Czarno-biały. 35 i 16 mm. 483 m.

Relacja z jednego dnia wiejskich dzieci z Sorkwit. Kamera rejestruje poranne zajęcia rodzeństwa, drogę do szkoły, skąd zabiera je szkolny pojazd — zakryta przyczepa ciągnięta przez traktor. W szkole czeka je uroczystość — jest Dzień Edukacji Narodowej. Najmłodsi składają ślubowanie, nauczyciele otrzymują odznaczenia. Potem uczniowie zbierają ziemniaki i biorą udział w lekcjach. Po południu robią zakupy w sklepiku, wyprowadzają krowy. Cała rodzina spotyka się przy posiłku. Wieczorem odrabiają lekcje. Kiedy zasypiają, chłopiec śni, że w odświętnym ubraniu kieruje ciągnikiem.

Sylwetkę **PAWŁA KĘDZIERSKIEGO** zamieściliśmy w nrze 11/84. (bs)

KOSMICZNE PRZYGODY PROFESORKA NERWOSOLKA

Scenariusz, reżyseria, dekoracje: WŁODZIMIERZ PALUSIŃSKI. Dialogi, opracowanie plastyczne: Tadeusz Baranowski. Zdjęcia. Ryszard Biesok. Muzyka i efekty dźwiękowe: Marek Wilczyński. Dźwięk: Otokar Balcy. Animacja: Jadwiga Dyrska, Kazimierz Faber, Roman Janeczko, Teresa Kliś-Rokowska, Marian Wantoła. Interpretacja aktorska tekstu: Mieczysław Grąbka, Agnieszka Mandat. Montaż: Alojzy Mol. Kierownictwo produkcji. Janusz Olinkiewicz. Produkcja: Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, 1986.
Rysunkowy. Barwny. 35 i 16 mm. 290 m.

Profesor Nerwosolek i jego współpracownica Etymologia wybierają się w przestrzeń międzygwiezdną. Znajdują tam butelkę z ostrzeżeniem o złym czarowniku Lordzie Hokus-Pokus, który pożera wszystkich znajdujących się w kosmosie. Mimo to wpadają w zastawioną przez niego pułapkę. Próbują wyrwać się przy pomocy balonu, ale na następnej planecie znów spotykają Hokusa-Pokusa. Do przyrządzonej przez niego mikstury dosypują drożdży, które fermentują, kipią i zalewają wszystko. Czarownik błaga profesora o pomoc. Nerwosolek i Etymologia zabierają go ze sobą, a on staje się ich wiernym sługą.

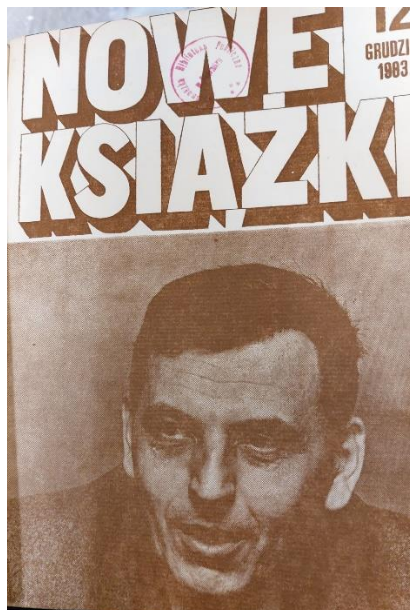
WŁODZIMIERZ PALUSIŃSKI jest absolwentem wydziału grafiki krakowskiej ASP. Od 1981 współpracuje ze Studiem Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej. Zadebiutował w **1982** filmem „Jak powstają chochliki". Następne filmy: **1984** — Przygody profesorka Nerwosolka, **1986** — Kosmiczne przygody profesorka Nerwosolka. (bs)

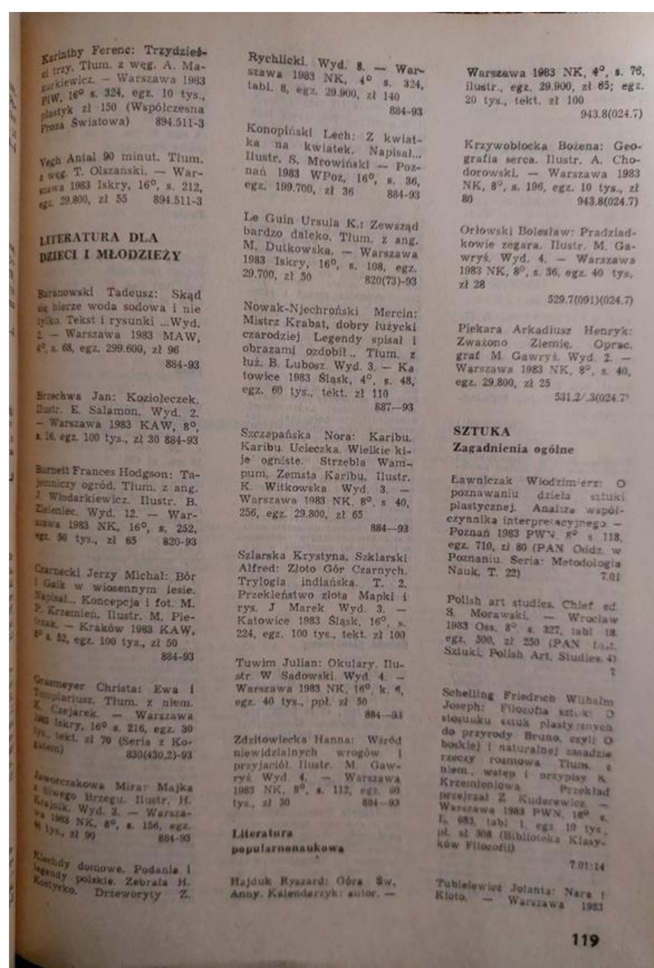
LUDZIE Z ZIEMI CZERWONEJ

Scenariusz i reżyseria: WŁODZIMIERZ SZPAK. Współpraca: Tadeusz Wudzki, Elżbieta Hetman, Krys-



Notka z „Nowych Książek” o „Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko”, nr 12/1983:





Karinthy Ferenc: Trzydzieści trzy. Tłum. z węg. A. Mazurkiewicz. — Warszawa 1983 PIW, 16° s. 324, egz. 10 tys., plastyk zł 150 (Współczesna Proza Światowa) 894.511-3

Vegh Antal 90 minut. Tłum. z węg. T. Olszański. — Warszawa 1983 Iskry, 16°, s. 212, egz. 29.800, zł 55 894.511-3

LITERATURA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Baranowski Tadeusz: Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko. Tekst i rysunki ...Wyd. 2. — Warszawa 1983 MAW, 4°, s. 68, egz. 299.600, zł 96 884-93

Brzechwa Jan: Koziołeczek. Ilustr. E. Salamon. Wyd. 2. — Warszawa 1983 KAW, 8°, s. 16, egz. 100 tys., zł 30 884-93

Burnett Frances Hodgson: Tajemniczy ogród. Tłum. z ang. J. Włodarkiewicz. Ilustr. B. Zieleniec. Wyd. 12. — Warszawa 1983 NK, 16°, s. 252, egz. 50 tys., zł 65 820-93

Czarnecki Jerzy Michał: Bór i Gaik w wiosennym lesie. Napisał... Koncepcja i fot. M. P. Krzemień. Ilustr. M. Piekarczak. — Kraków 1983 KAW, 8° s. 52, egz. 100 tys., zł 50 884-93

Grasmeyer Christa: Ewa i Templariusz. Tłum. z niem. K. Czejarek. — Warszawa 1983 Iskry, 16° s. 216, egz. 30 tys., tekt. zł 70 (Seria z Kolibem) 830(430.2)-93

Jaworczakowa Mira: Majka z Siwego Brzegu. Ilustr. H. Krajnik. Wyd. 3. — Warszawa 1983 NK, 8°, s. 156, egz. 40 tys., zł 90 884-93

Kierhdy domowe. Podania i legendy polskie. Zebrała H. Kostyrko. Drzeworyty Z. Rychlicki. Wyd. 8. — Warszawa 1983 NK, 4° s. 324, tabl. 8, egz. 29.900, zł 140 884-93

Konopiński Lech: Z kwiatka na kwiatek. Napisał... Ilustr. S. Mrowiński — Poznań 1983 WPoz, 16°, s. 36, egz. 199.700, zł 36 884-93

Le Guin Ursula K.: Zewsząd bardzo daleko. Tłum. z ang. M. Dutkowska. — Warszawa 1983 Iskry, 16°, s. 108, egz. 29.700, zł 50 820(73)-93

Nowak-Njechroński Mercin: Mistrz Krabat, dobry łużycki czarodziej Legendy spisał i obrazami ozdobił... Tłum. z łuż. B. Lubosz. Wyd. 3. — Katowice 1983 Śląsk, 4°, s. 48, egz. 60 tys., tekt. zł 110 887—93

Szczepańska Nora: Karibu. Karibu. Ucieczka. Wielkie kije ogniste. Strzebla Wampum. Zemsta Karibu. Ilustr. K. Witkowska. Wyd. 3. — Warszawa 1983 NK, 8°, s 40, 256, egz. 29.800, zł 65 884—93

Szlarska Krystyna, Szklarski Alfred: Złoto Gór Czarnych. Trylogia indiańska. T. 2. Przekleństwo złota. Mapki i rys. J. Marek. Wyd. 3. — Katowice 1983 Śląsk, 16°, s. 224, egz. 100 tys., tekt. zł 100

Tuwim Julian: Okulary. Ilustr. W. Sadowski. Wyd. 4. — Warszawa 1983 NK, 16°, k. 4, egz. 40 tys., ppł. zł 50 884—93

Zdzitowiecka Hanna: Wśród niewidzialnych wrogów i przyjaciół. Ilustr. M. Gawryś. Wyd. 4. — Warszawa 1983 NK, 8°, s. 112, egz. 60 tys., zł 30 884—93

Literatura popularnonaukowa

Hajduk Ryszard: Góra Św. Anny. Kalendarzyk: autor. — Warszawa 1983 NK, 4°, s. 76, ilustr., egz. 29.900, zł 65; egz. 20 tys., tekt. zł 100 943.8(024.7)

Krzywobłocka Bożena: Geografia serca. Ilustr. A. Chodorowski. — Warszawa 1983 NK, 8°, s. 196, egz. 10 tys., zł 80 943.8(024.7)

Orłowski Bolesław: Pradziadkowie zegara. Ilustr. M. Gawryś. Wyd. 4. — Warszawa 1983 NK, 8°, s. 36, egz. 40 tys. zł 28 529.7(091)(024.7)

Piekara Arkadiusz Henryk: Zważono Ziemię. Oprac. graf. M. Gawryś. Wyd. 2. — Warszawa 1983 NK, 8°, s. 40, egz. 29.800, zł 25 531.2/.3(024.7)

SZTUKA

Zagadnienia ogólne

Ławniczak Włodzimierz: O poznawaniu dzieła sztuki plastycznej. Analiza współczynnika interpretacyjnego. — Poznań 1983 PWN, 8° s. 118, egz. 710, zł 80 (PAN Oddz. w Poznaniu. Seria: Metodologia Nauk, T. 22) 7.01

Polish art studies. Chief ed. S. Morawski. — Wrocław 1983 Oss. 8° s. 327, tabl. 18, egz. 500, zł 250 (PAN Inst. Sztuki. Polish Art. Studies 4) 7

Schelling Friedrich Wilhelm Joseph: Filozofia sztuki. O stosunku sztuk plastycznych do przyrody. Bruno, czyli O boskiej i naturalnej zasadzie rzeczy rozmowa. Tłum. z niem., wstęp i przypisy K. Krzemieniowa. Przekład przejrzał Z. Kuderowicz. — Warszawa 1983 PWN, 16° s. L, 683, tabl. 1, egz. 10 tys., pł. zł 308 (Biblioteka Klasyków Filozofii) 7.01:14

Tubielewicz Jolanta: Nara i Kioto. — Warszawa 1983

119



Notki z „Nowych Książek" 1985-1986 o „Podróży smokiem Diplodokiem" i „Antresolce profesorka Nerwosolka":

Dawydow Jurij: Wariant afrykański. Zapiski i komentarze. Tłum. z ros. i posłowie R. Śliwowski. — Warszawa 1986 Cz, 16°, s 227, egz. 20 tys. zł 180 882-3

Fiedin Konstanty: Pierwsze porywy. Tłum. z ros. S. Klonowski. Wyd. 5. — Warszawa 1985 Współpraca, 8°, s. 336, egz. 29.600, plastyk, zł 380 882-3

Kotow Piotr: Ślady. Tłum. z ros. F. Apanowicz (i in.). Oprac. graf. J. Misiek. — Gdańsk 1986 WM, 16°, s. 95, egz. 900, zł 75 882-1

Orłow Władimir: Demon z altówką. Tłum. z ros. A. Sarachanowa. — Kraków 1986 WL, 8° s. 379, egz. 7 tys., zł 320 882-3

Panowa Wiera: Sierioża. Parę zdarzeń z życia malutkiego chłopczyka. Tłum. z ros. J. Dziarnowska. Wyd. 5. — Warszawa 1986 Cz, 16°, s. 188, egz. 50 tys., zł 90 882-3

Paustowski Konstanty: Opowieść północna. Tłum. z ros. J. Laskowska. Wyd. 7. — Warszawa 1986 Współpraca, 16° s. 143 egz. 49.600, zł 120 882-3

Tołstoj Lew: Sonata Kreutzerowska. Tłum. z ros. M. Leśniewska. Wyd. 2. — Warszawa 1985 Współpraa, 16°, s 96. egz. 59.600, zł 110 882-3

Literatura słowacka

Jesensky Janko: Demokraci. Tłum. ze słowac. S. Dębski. Wstęp J. Dutkowski. Oprac. graf. S. Kluska. Wyd. 2. — Katowice 1986 Śląsk 8°, s. 532, tabl. 6, egz. 10 tys., pł., zł 450 (Biblioteka Pisarzy Czeskich i Słowackich) 885.4-3

Literatura bułgarska

Gabe Dora: Poezje wybrane. Wstęp T. Dąbek-Wirgowa. Wybór i oprac. W. Medyńska. Tłum z bułg. — Warszawa 1986 LSW, 16° s. 112, egz. 10 tys. zł 100 (Klub Poetycki ZSMP, ZMW, Redakcji „Nowej Wsi", LSW, Biblioteka Poetów) 886.7-1

Literatura irlandzka

O'Sullivan Maurice: Dwadzieścia lat dorastania. Tłum. z ang. M. Goraj, E. Bryll. Jęz. oryg. irl. — Warszawa 1986 LSW, 16°, s. 299, egz. 20 tys., zł 380 891.62-3

178

LITERATURA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Dla dzieci do lat 6

Aszyk Krystyna: Misie, jeże i sarenki. Ilustr. J. Flisak. Wyd. 2. — Warszawa 1986 KAW, 16°, s. 16, egz. 200 tys., zł 30 884-93

Ctvrtek Vaclav: O gajowym Chrobotku i jeleniu Wietrzniku. Tłum. z czes. H. Kostyrko. Ilustr. J. Flisak. — Warszawa 1986 NK, 16° s. 80, egz. 29.700, tekt., zł 260 885.0-93

Gdzie jest Burek? Ilustr. R. Kiesznowski. — Warszawa 1986 KAW, 16°, s. 16, egz. 200 tys., zł 30 884-93

Grimm Wilhelm, Grimm Jakub: Czerwony Kapturek. Tłum. z niem. M. Tarnowski. Ilustr. J. Marcolla. Wyd. 2. — Warszawa 1986 NK, 16°, s. 24, egz. 375 tys., zł 27 (Poczytaj mi Mamo) 830-93

Klonowski Włodzimierz: O dziewczynce, która chciała być chłopcem. Ilustr. Z. Byczek. — Warszawa 1986 NK, 16°, s. 24, egz. 375 tys., zł 27 (Poczytaj mi Mamo) 884-93

Konopiński Lech: Od bieguna do bieguna. Ilustr. S. Mrowiński. — Poznań 1986 WPoz, 16°. s. 48. egz. 100 tys., zł 100 884-93

Łaptiew Aleksy: Raz, dwa, trzy. Tłum. z ros. D. Wawiłow, N. Usenko. Ilustr. autor. — Warszawa 1985 KiW, 4°, s. 16, egz. 99.600, zł 505 882-93

Makuszyński Kornel, Walentynowicz Marian: Wanda leży w naszej ziemi. Wyd. 7. — Kraków 1986 WL, 16°, s. 24. ilustr., egz. 50 tys., zł 90 884-93

Musierowicz Małgorzata: Hihopter. Ilustr. S. Rozwadowski. — Warszawa 1986 NK, 16°, s. 24, egz. 375 tys., zł 27 (Poczytaj mi Mamo) 884-93

Skriebicki Gieorgi: Malarze czarodzieje. Tłum. z ros. E. Karpuk. Ilustr. B. Widaj. — Łódź 1986 KAW 8°, s. 32, egz. 199.600, zł 70 882-93

Wawiłow Danuta: Wędrówka. Ilustr. J. Stanny. Wyd. 2. — Warszawa 1986 NK, 4°, s. 24, egz. 100 tys., zł 75 884-93

Dla dzieci 6—8 lat

Baranowski Tadeusz: Podróż smokiem Diplodokiem. — Warszawa 1986 MAW, 4°, s. 64, egz. 149.700, zł 165 884-93

Baum L. Frank: Czary w krainie Oz. Tłum. z ang. S. Wortman. Ilustr. Z. Rychlicki. — Warszawa 1986 NK, 8°, s. 168, egz. 29.700, ppł., zł 280 820(73)-93

Delaby Laurence: Zum i inni. Tłum. z franc. W. Gall. Ilustr. L. Ołdak. — Warszawa 1986 NK, 8°, s. 95, egz. 40 tys., zł 140 840-93

Kownacka Maria: Razem ze słonkiem. Pierwsza książka wprowadzająca w świat przyrody. 1. Przedwiośnie. Ilustr. Z. Rychlicki, J. Heintze. Wyd. 2. — Warszawa 1986 MAW, 8°. s. 112, egz. 79.900, zł 340 884-93

Kto wymyślił choinki? Antologia wierszy dla dzieci. Wybór W. Kobyłecka. E. Prządka. — Warszawa 1986 KAW, 16°, s. 116, egz. 200 tys., zł 70 884-93(082.2)

Martić Andjulka: Babcia Katarzyna. Tłum. z serbsko-chorw. M. Kordowicz. Ilustr. E. Salamon. Wyd. 2. — Warszawa 1986 NK, 16°, s. 128, egz. 40 tys., zł 100 886.1/.2-93

Olesza Jurij: Trzech grubasów. Opowieść dla dzieci. Tłum. z ros. R. Nowakowski. Ilustr. B. Kałauszyn. — Warszawa 1986 KiW, 4°, s. 175, egz. 49.600, tekt., zł 260 882-93

Papuzińska Joanna: Nasza mama czarodziejka. Ilustr. J. Krzemińska. Wyd. 5. — Warszawa 1986 NK, 8°, s. 40, egz. 200 tys., zł 55 884-93

Peterson Hans: Magnus i wiewiórka. Tłum. ze szwedz. T. Chłapowska. Ilustr. J. Karwowska-Wnuczak. Wyd. 2. — Poznań 1986 WPoz., 8°, s. 96, egz. 100 tys., tekt., zł 140 839.7-93

Przemyska Anna: Czarownica z Babiej Góry. Baśń o Dawnej Orawie. Ilustr. Z. Rychlicki. — Kraków 1986 WL, 4°, s. 179, egz. 80 tys., zł 170 884-93

Śladewski Kazimierz: Wędrówki wiatru. Ilustr. B. Świdzińska. — Warszawa 1986 KAW, 4°, s. 36, egz. 60 tys., zł 80 884-93



Rasputin Walentin: Pożegnanie z Matiorą. Tłum. z ros. J. Litwiniuk. Wyd. 3 — Warszawa 1985 PIW, 16°, s. 196, egz. 20 tys., zł 100 882—3

Literatura serbsko-chorwacka

Benesić Julije: Osiem lat w Warszawie. (Kronika). Tłum. z serbsko-chor. D. Cirlić-Straszyńska. Wybór, posłowie, biogramy H. Kirchner. Indeks. M. Żakowski. — Warszawa 1985 Cz, 8°, s. 580, tabl. 17, egz. 20 tys., tekt. zł 400 886.2—94:008(438)(091)

Literatura litewska

Bubnys Vytautas: Arberon. Tłum. z lit. A. Stoberska. Rys. H. Ślusarska-Zalewska. — Warszawa 1985 Cz, 16°, s. 112, egz. 30 tys., zł 70 888.2—3

Literatura węgierska

Jókai Anna: Anioł z Reims. Tłum z węg. M. Salapska, M. Schweinitz-Kulisiewicz. — Kraków 1985 WL, 16°, s. 484, egz. 10 tys., zł 220 894.511—3

Literatura kiczuańska

Bogowie i ludzie z Huarochiri. Tłum z kiczųa, wstęp i objaśnienia J. Szemiński. — Kraków 1985 WL, 16°, s. 136, egz. 30 tys., zł 180 898—394

LITERATURA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Dla dzieci do lat 6

Czechowicz Józef: Uśnijże mi, uśnij... Ilustr. M. Wickenhagen-Komorowska. — Warszawa 1985 NK, 16°, k. 6, egz. 40 tys., ppł. zł 80 884—93

Janczarski Czesław: O smoku wawelskim. Ilustr. J. Zieliński — Łódź 1985 WŁ, 8°, s. 16, egz. 499.600, zł 40 884—93

Kownacka Maria: Kwiatki Małgorzatki. Ilustr. W. Orlińska. Wyd. 7. — Warszawa 1985 MAW, 8°, s. 32, egz. 299.700, zł 42 884—93

Krzemieniecka Lucyna: Z przygód krasnala Hałabały, Ilustr. Z. Witwicki. Wyd. 14. — Warszawa 1985 NK, 16°, s. 48, egz. 250 tys., zł 45 884—93

Ostrowska Elżbieta: W groszki, w kratki, w kwiatki... stroje dla Agatki. Ilustr. M. Mackiewicz. — Szczecin 1985 Glob, 8°, s. 15, egz. 199.600, zł 65 884—93

Rosińska Maria: Sreberko. Ilustr. T. Jaskierny. Wyd. 2. — Warszawa 1985 NK, 16°, s. 24, egz. 375 tys., zł 20 (Poczytaj mi Mamo) 884—93

Wawiłow Danuta: Ten dziwny Eryk. Ilustr. M. Uszacka. Wyd. 2. — Warszawa 1985 NK, 16°, s. 24, egz. 375 tys., zł 20 (Poczytaj mi Mamo) 884—93

Wyrwa-Krzyżański Tadeusz: Puchy, puszki i poduszki. Ilustr. M. Krysiak. — Bydgoszcz 1985 Pomorze, 8°, s. 32, egz. 150 tys., zł 45 884—93

Dla dzieci 6-8 lat

Andersen J. Ch.: Calineczka i inne baśnie. Tłum. z duń. Oprac. graf. A. Malanowska. — Warszawa 1985 KiW, 8°, s. 64, egz. 299.600, zł 40 839.8—93

Baranowski Tadeusz: Antresolka profesorka Nerwosolka. — Warszawa 1985 MAW, 4°, s. 68, ilustr., egz. 149.700, zł 165 884—93

Chotomska Wanda: Remanent. Ilustr. E. Lutczyn. — Warszawa 1985 NK, 4°, s. 116, egz. 60 tys., tekt. zł 215 884—93

Orłoń Marian: Pisane łapą. Z psiego przełożył... Ilustr. E. Salamon. Wyd. 4. — Poznań 1985 WPoz, 8°, s. 68, egz. 99.700, zł 80 884—93

Ożogowska Hanna: Marcinkowe wierszyki. Ilustr. J. Karwowska-Wnuczak. Wyd. 3. — Warszawa 1985 NK, 4°, s. 36, egz. 40 tys., zł 70 884—93

Dla dzieci 9-12 lat

Batko Zbigniew: Z powrotem czyli Fatalne skutki niewłaściwych lektur. Ilustr. S. Eidrigevičius. — Warszawa 1985, Iskry, 8°, s. 192, tabl. 8, egz. 19.700 tekt. zł 300 884—93

Kwintowa Irena: Dar Królowej Róż. Zbiór baśni i legend z Warmii i Mazur. Ilustr. W. Wojczulanis. Wyd. 3. — Olsztyn 1985 Pojezierze, 8°, s. 95, egz. 119.600, zł 150 884—93

Kwintowa Irena: Uśmiechnij się bajko. Oprac. graf. E. Gaudasińska. Wyd. 2. — Olsztyn 1985 Pojezierze, 8°, s. 110, egz. 59.600, zł 158 884—93

Landau Irena: Obrót o 370 stopni. Ilustr. B. Butenko. — Warszawa 1985 KAW, 8°, s. 60, egz. 50 tys., zł 60 884—93

Navratil Jan: Latarnia małego żeglarza. Tłum. ze słowac. C. Dmochowska. Ilustr. M. Kałkus. — Warszawa 1985 NK, 16°, s. 272, egz. 40 tys., zł 130 885.4—93

Okaryna i inne opowiadania. Ilustr. M. Orłowska-Gabryś. Wyd. 2. — Warszawa 1985 KAW, 16°, s. 88, egz. 50 tys., zł 70 884—93(082.2)

Verne Juliusz: W 80 dni dookoła świata. Tłum z franc. Z. Florczak. Ilustr. M. Jędrysik. Wstęp A. Węgrzyn. Wyd. 14. — Warszawa 1985 NK, 8°, s. 224, egz. 50 tys., zł 100 (Klasyka Młodych) 840—93

Wernic Wiesław: Sierżant Konnej Policji. Ilustr. S. Rozwadowski. — Warszawa 1985 Cz, 16°, s. 376, egz. 60 tys., zł 190 884—93

Dla dzieci 13-15 lat

Bułyczow Kir: Milion przygód. Tłum z ros. E. Pychowicz. Ilustr. T. Borkowski. — Warszawa 1984 NK, 8°, s. 280, egz. 29.700, zł 125 882—93

Górska Halina: Chłopcy z ulic miasta. Ilustr. L. Janecka. Wyd. 12. — Warszawa 1985 NK, 8°, s. 80 egz. 100 tys., zł 50 884—93

Jaworski Marek Adam: Drewniane szable. Powieść dla młodzieży Ilustr. S. Bałdyga. Wyd. 2. — Lublin 1985 WLub, 16°, s, 292, egz. 49.800, zł 90 884—93

Martini Luciana: Kolor wiatru. Tłum z włos. K. Kabatcowa. Ilustr. T. Jaskierny. — Warszawa 1985 NK, 16°, s. 127, egz. 20 tys., zł 80 850—93

165



„Uczymy się z Bratkiem":



Projekt okładki: Paweł Kwacz
Rysunek na okładce: Joanna Kłos

Redaktor prowadzący: Katarzyna Kupracz, Izabela Skolmowska
Redakcja językowa: Marlena Dobrowolska
Korekta techniczna: Katarzyna Kupracz
Opracowanie graficzne i skład: zespół

Zdjęcia: Shutterstock, Nicescene / Shutterstock.com
Ilustracje: Tadeusz Baranowski, Agata Bereza, Ksenia Berezowska, Anna Błaszczyk, Bartłomiej Brosz, Marcin Bruchnalski, Andrzej Chalecki, Dorota Cyranowska, Henryk Dzikowski, Robert Dzwonkowski, Andrzej Fonfara, Marcin Franczak, Jarosław Gach, Anita Głowińska, Artur Gulewicz, Dominik Jagodziński, Elżbieta Jarząbek, Joanna Jung, Mikołaj Kamler, Anna Kaszuba-Dębska, Joanna Kłos, Jarosław Kosiorek, Joanna Koźlarska, Marta Kurczewska, Barbara Litwiniec, Elżbieta Łubgan-Sołtyska, Aleksandra Magnuszewska-Oczko i Aleksander Oczko, Aleksandra Michalska-Szwagierczak, Joanna Michalska, Lidia Nadolska, Marek Nawrocki, Ewa Olejnik, Maciej Olender, Zuzanna Orlińska, Barbara i Tomasz Piątkowscy, Wojciech Piechoński, Małgorzata Pietralik, Marcin Piwowarski, Marcin Płocki, Agata Półtorak, Michał Romański, Artur Ruducha, Agnieszka Semaniszyn-Konat, Anna Sobocińska, Sławomir Sokołowski, Bartłomiej Stefanowicz, Regina Szczęść, Jarosław Szelest, Agnieszka Świejkowska, Magdalena Świtoń, Anna Tomaszek-Walczak, Iwo Waduliński, Anna Wajda, Agata Walczak, Elżbieta Wasiuczyńska, Marek Wdziękoński, Jacek Witczyński, Maria Wróbel, Janusz Wyrzykowski, Krzysztof Wyszomirski, Piotr Złotkowski

W publikacji wykorzystano zadania Beaty Kuprach, Eweliny Szczęsnej, Agnieszki Szwejkowskiej-Kulpy oraz elementy Metody Ortografitti z Bratkiem Małgorzaty Rożyńskiej i Izabeli Mańkowskiej.

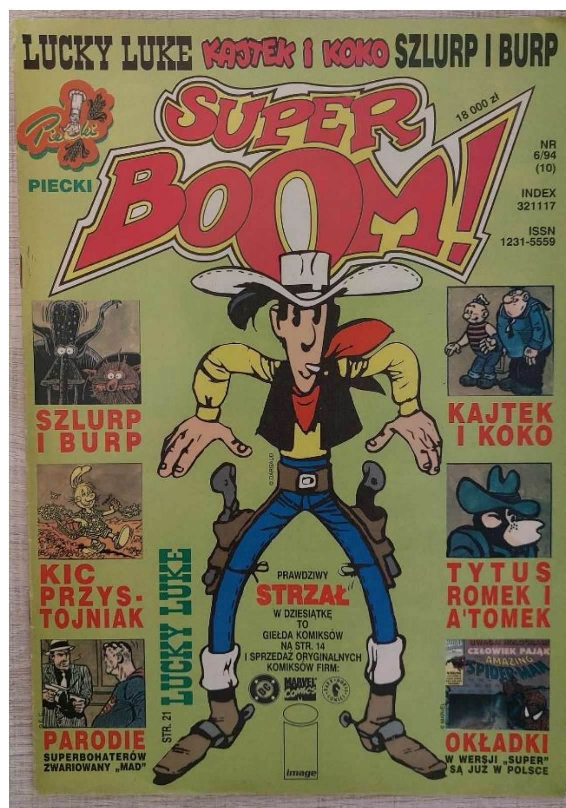
N6869

Wydawca:
Wydawnictwo Pedagogiczne OPERON Sp. z o.o.
81-212 Gdynia, ul. Hutnicza 3
tel. centrali 58 679 00 00
e-mail: info@operon.pl
http://www.operon.pl

ISBN 978-83-7879-849-1



W „Super Boomie”:







SHERLOCK BĄBELEK
ODKRYWAMY NIEODKRYTE, BADAMY NIEZBADANE, ODNAJDUJEMY ZAGINIONE...
NA TROPIE
TADEUSZ BARANOWSKI.
TAJEMNICE PRZYRODY I ZAGADKI TEGO ŚWIATA TO NASZA SPECJALNOŚĆ
HOLMES KUDŁACZEK

A PROPOS, ZAPRASZAM CIĘ NA MAŁY SEANSIK SPIRYTYSTYCZNY. CHCIAŁBYM DZISIAJ WYWOŁAĆ ŚWIĘTEJ PAMIĘCI MOJEGO DZIADKA VICE-HRABIEGO BĄBEL-BĄBELKIEWICZA
DOSZEDŁEM DO WNIOSKU, ŻE WŚRÓD PROBLEMÓW, KTÓRYMI SIĘ ZAJMUJEMY TEJ SPRAWY NIE MOŻEMY POMINĄĆ...
TUTAJ JEST MOJA PRACOWNIA... SAM ROZUMIESZ, ŻE MUSIMY TAM WEJŚĆ PO CIEMKU
PRACOWNIA PARYPSYCHOLOGICZNEJ
SKRZYPCE ZOSTAW PRZED DRZWIAMI, VICE-HRABIA BYŁ ZA ŻYCIA, WYBITNYM SKRZYPCOLOGIEM ★
★ SKRZYPCOLOG – SPECJALISTA W SPRAWACH SKRZYPIEŃ
OKROPNIE SIĘ DENERWUJĘ!!!
NIEPOTRZEBNIE! ZAMKNIJ OCZY, MAM TU DO TYCH CELÓW SPECJALNY WYWOŁYWACZ...
...A PO PRAWEJ STRONIE SPECJALNY UTRWALACZ. RAZ... DWA... TRZY... OTWÓRZ OCZY...
?
RETY! VICE-HRABIA BĄBELKIEWICZ JAK ŻYWY! ZAPAL ŚWIATŁO!!!
GDZIE TY ZNALAZŁEŚ TE STARE NEGATYWY???
...W SEKRETARZYKU MOJEJ BABCI, VICE-HRABINY BĄBEL-BĄBELKIEWICZOWEJ OCZYWIŚCIE...
CDN

SUPER BOOM! 31



Ulotka wystawy:

La bande dessinée polonaise au Festival d'Angoulême

L'Exposition : au Pavillon d'Angoulême - 21, rue Hergé
Le Nouveau Monde 2022, place New York - N63
Le Marché international des Droits - RI24

Auteurs inclus dans l'exposition : **Tadeusz Baranowski, Daniel Chmielewski, Janusz Christa, Olaf Ciszak, Stanisław Dobrzyński, Jacek Frąś, Krzysztof Gawronkiewicz, Ernesto Gonzales, Sławomir Jezierski, Joanna Karpowicz, Berenika Kołomycka, Zbigniew Lengren, Tomasz Lew Leśniak, Jacek Michalski, Rafał Mikołajczyk, Tomasz Niewiadomski, Piotr Nowacki, Jerzy Ozga, Marcin Podolec, Bogusław Polch, Jakub Rebelka, Maria Rostocka, Marcin Rustecki, Robert Służały, Wojciech Stefaniec, Franciszek Struzik, Rafał Szłapa, Michał Śledziński, Rafał « Otoczak » Tomczak, Przemysław « Trust » Truściński, Marek Turek, Jerzy Wróblewski, Katarzyna « Zavka » Zawadka. Jerzy Bolski, Maciej Jasiński, Michał Kalicki, Daniel Odija, Maciej Parowski, Michał Rostocki, Rafał Skarżycki, Dominik Szcześniak, Sztybor, Jerzy Szyłak, Paweł Timofiejuk, Wojtek Wawszczyk, Dennis Wojda.**

Commissaire d'exposition : **Piotr Machłajewski**

Facebook : *La bande dessinée polonaise*
bande.dessinee.pologne@gmail.com



A GALLERY OF CONTEMPORARY ART
BWA IN JELENIA GORA



Membre des associations
et clubs pour l'UNESCO



Co-financé par le Fonds de Promotion de la Culture du Ministère
de la Culture et du Patrimoine National de Pologne.





















Tadeusz Baranowski w katalogu:



TADEUSZ BARANOWSKI

(né en 1945) | DESSINATEUR / PEINTRE / GRAPHISTE

Diplômé de l'Académie des Beaux-Arts de Varsovie.

Auteur des albums bande dessinée : *Skąd się bierze woda sodowa i nie tylko* (*La source de eau gaseuse, mais pas seulement*), *Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa* (*Pourquoi traine dans la baleine le museau de l'Eskimo*), *Antresolka profesorka Nerwosolka* (*L'entresol du professeur Nervosol*), *Podróż smokiem Diplodokiem* (*Le voyage sur le dos du dragon Diplodok*), *Jak ciotka Fru-Bęc uratowała świat od zagłady* (*Comment tata Frou-Bam sauva le monde de la destruction*), *Historia wyssana z sopla lodu* (*Histoire tirée d'un glaçon*, scénario : Jean Dufaux).

Créateur de personnages de bande dessinée bien connus en Pologne, tels qu'Orient Men, Bąbelek et Kudłaczek, Profesor Nerwosolek et Entomologia Motylkowska, Praktyczny Pan et les vampires Szlurp et Burp.

Collaborateur, au cours des années soixante-dix, des magazines *Świat Młodych*, *Relax* et *Razem*. A réalisé, pendant les années quatre-vingt, des bandes dessinées pour le magazine *Tintin*, sur des scénarios de Jean Dufaux et de Michel de Bom. Travaille pour les Editions du Lombard entre 1984 et 1990. Illustrateur d'un des quatre volumes de l'édition exclusive des chansons de Jacques Brel.

Cité dans l'anthologie de Paul Gravett, *Les 1001 BD qu'il faut avoir lues dans sa vie* (Flammarion). Décoré de la Médaille d'argent du Mérite culturel Gloria Artis en 2007.





Hasło w „Słowniku artystów plastyków. Artyści plastycy Okręgu Warszawskiego ZPAP 1945-1970. Słownik biograficzny", Warszawa 1972, s. 27:

27 B

biet, Pałac Sztuki, Budapeszt; 1964 Og.-pol. Wyst. Tkaniny, Ceram. i Szkła, Zachęta; 1966 Międzyn. Konk. Ceram. Artyst., Faenza; 1969 Międzyn. Wyst. Sztuki Dekor., Wiedeń. **Zbiory:** Muz. Śląskie, Wrocław.
Adres: Warszawa, ul. Ciasna 8a m. 21.

BARANOWSKI MICHAŁ

Malarz, konserwator. Ur. 6.VIII.1916 Warszawa. **Studia:** 1934—38 MSSZiM; 1947—51 ASP Warszawa. **Członkostwo:** SHS. **Podróże:** 1957, 1969 Włochy; 1963—64 USA; 1968 ZSRR. **Twórczość i działalność:** malarstwo ścienne (sgraffito, fresk, al secco), sztalugowe (olej, tempera, akryl); witraże; metaloplastyka; konserwacja malarstwa. 1949—52 asyst. na Wydz. Malarstwa, ASP Warszawa. 1951—53 i od 1967 konserwator, od 1970 kier. Prac. Sztuki Zdobniczej, PKZ. 1963—64 wykłady w Rosary Hill College i na Uniwersytecie w Buffalo. 1967—69 prezes Sekcji Konserw. ZG ZPAP i wiceprezes Zarz. OW ZPAP. **Przykłady prac:** proj. witraży — katedra w Siedlcach, k. w Grybowie i k. Najśw. Serca Marii w Warszawie; 1951—55 współpr. przy rekonstr. i konserw. polichromii J. B. Plerscha i F. Smuglewicza w T. Stanisławowskim, Pomarańczarnia; polichromii z końca XVIII w. w pał. w Jabłonnie; 1953 proj. dekor. wnętrz w WDK, Rzeszów; 1959 konserw. fresku M. A. Palloniego w Muz. w Łowiczu (kier. zesp.); 1963—64 polichromie (sgraffito) w kaplicy ku czci Johna Kennedy'ego i w kaplicy franciszkanek, Stella Niagara, stan Nowy Jork; w k. Wniebowzięcia oraz w Rosary Hill College, Buffalo (z J. Sławińskim); 1968 konserw. i rekonstr. polichromii w Synagodze w Zamościu; koordynacje prac konserw. w Pał. w Nieborowie. Od 1970 rekonstr. „Panoramy Racławickiej" (gł. konserwator i koordynator prac), Wrocław. **Wystawy zbior.:** 1966 Wyst. Prac Konserw. OW ZPAP, Gal. Sztuki MDM. **Bibliografia:** Daemen Review 1962/63; The Renovation of the Chapel at Stella Niagara, New York, 1963; Am-Pol Eagle, Buffalo, 31.XI.1963; Catholic Union and Echo, Buffalo, 27.XII.1963, 27.XII. 1967; Buffalo Evening News Magazine 18.IV.1964; Ochrona Zabytków 1969/3.
Adres: Warszawa, ul. Jana Paska 15.

Baranowski Michał
„Kompozycja-pejzaż", olej

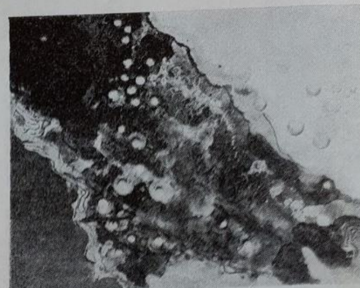


BARANOWSKI STANISŁAW

Grafik. Ur. 10.VII.1924 Sarny. **Studia:** 1940—44 Inst. Poligrafii Przemysłowej, Aksmoleńsk (ZSRR), dyplom 1944. **Twórczość i działalność:** grafika użytkowa — druki akcydensowe, etykiety, opakowania, prospekty.
Adres: Warszawa, ul. Szczęśliwicka 21 m. 42.

BARANOWSKI TADEUSZ

Malarz. Ur. 6.I.1945 Zamość. **Studia:** 1963—69 ASP Warszawa (A. Nacht-Samborski), dyplom 1969. **Członkostwo:** grupa „Aut". **Podróże:** 1964—67 Francja; 1967 NRF, Belgia. **Twórczość i działalność:** malarstwo sztalugowe (olej, techniki mieszane); grafika warsztatowa (sucha igła, litografia, drzeworyt, techniki metalowe); grafika użytkowa (ilustracja książkowa, plakat). **Przykłady prac:** malarstwo — cykle „Przestrzenie", „Obrazy", „Kompozycje przestrzenne". **Wystawy ind.:** 1970 Wyst. Grupy „Aut", Gal. Współczesna i Gal. Sztuki MDM. **Wystawy zbior.:** 1969 „Najmłodsze pokolenie", Gal. Współczesna; 1970 „Junge Polnische Künstler", Haus am Kleistpark, Berlin Zach.; V Fest. Pol. Mal. Współcz., Zamek, Szczecin; FSP, Sopot; III Fest. Sztuk Pięknych, Zachęta. **Zbiory:** pryw. w kraju, Szwecji i Francji. **Bibliografia:** Współczesność 1969/18, 1970/20; Kamena 1970/17.
Adres: Warszawa, ul. Rozłucka 4 m. 26.



Baranowski Tadeusz
„Kompozycja", olej

BARĄCZ FRANCISZEK

Malarz, grafik. Ur. 16.I.1922 Lwów. **Studia:** 1944—50 ASP Kraków, dyplom 1950. **Podróże:** 1965 Szwecja. **Twórczość i działalność:** malarstwo sztalugowe; grafika użytkowa (opr. graf. czas. i książek). 1950—54 popul. sztuki — akcja „Miasto — wsi". 1951—56 asyst. ASP Kraków. 1953—54 współpr. z „Życiem Literackim". 1956—58 wykł. w PLSP Warszawa. 1959—62 kier. graf. „Dookoła świata"; 1962—64 kier. graf. wydawn. „Polonia"; 1964—70 kier. graf. czas. „Polska". 1951—56 członek Zarz. Sekcji Mal. Okr. Krak. ZPAP. **Przykłady prac:** malarstwo — cykle „Pejzaż", „Cyrk". **Wystawy zbior.:** 1950 „Młodzież walczy o pokój", Zachęta; 1951 II Og.-pol. Wyst. Plastyki, Zachęta; 1953 X lat Lud. Wojska Pol. w Plast., Zachęta; 1954 Wyst. Okr. Krak. ZPAP, Pałac Sztuki, Kraków. **Nagrody:** 1952 wyróżn. Konk. Olimpijski. **Odznaczenia:** 1955 Medal X-lecia Polski Ludowej. **Zbiory:** Muz. WP; Muz. Lenina. **Bibliografia:** Nowa Kultura 12.XI.1950; Po prostu 1950.
Adres: Warszawa, ul. Natolińska 3 m. 102.

Barącz Franciszek
Okładka miesięcznika „Poland"



BARĄCZ-SZEWCZYK HANNA

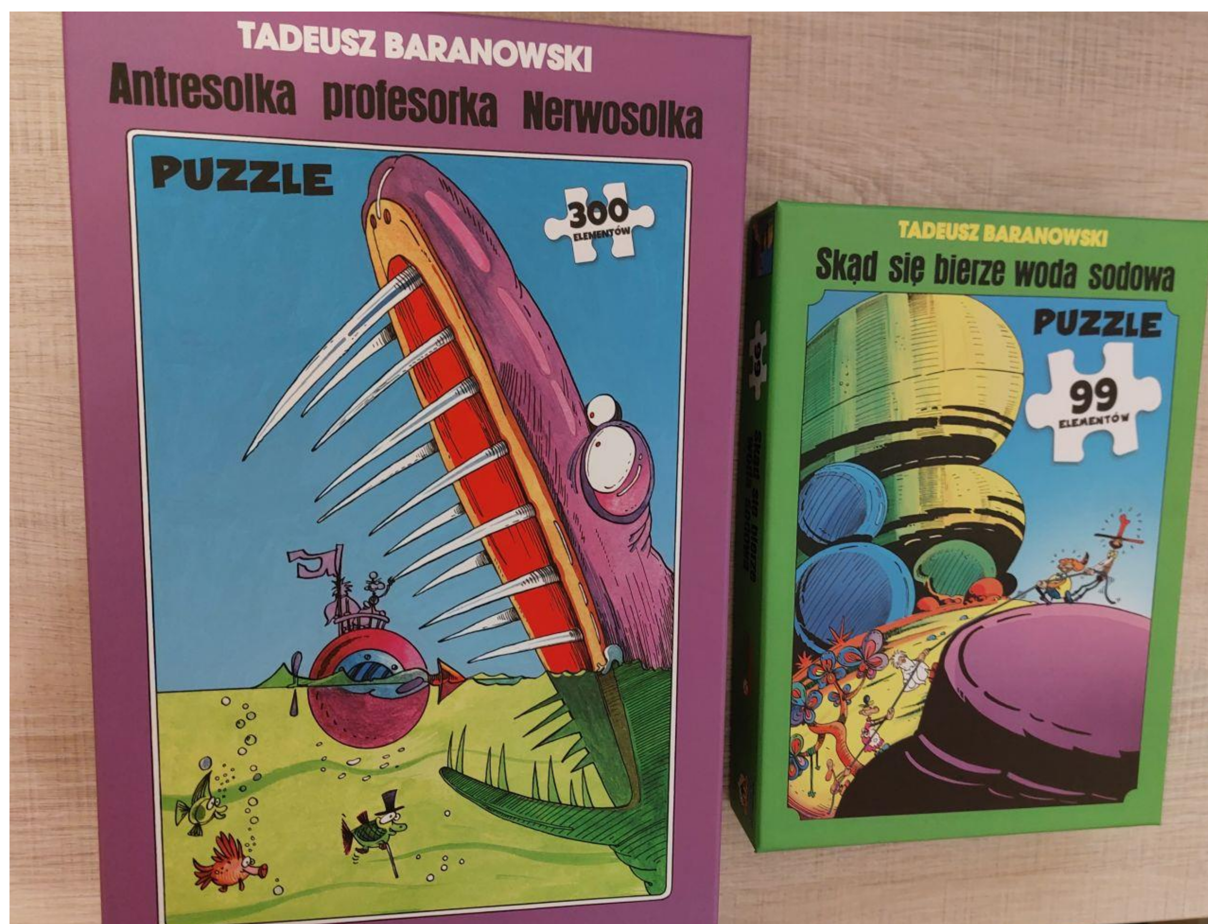
Malarz. Ur. 22.XI.1931 Warszawa. **Studia:** 1948—55 ASP Kraków (Wydz. Malarstwa), dyplom 1955. **Twórczość i działalność:** malarstwo sztalugowe (olej, akwarela) — martwa natura, portret, pejzaż; rysunek (ołówek, tusz). **Wystawy ind.:** 1962 Salon Debiutów, Warszawa. **Wystawy zbior.:** 1965 V-lecie Salonu Debiutów, Gal. Sztuki MDM.
Adres: Warszawa, ul. Trojdena 5c m. 16.

BARĄCZ JOLANTA

Grafik. Ur. w Warszawie. **Studia:** 1948—50 ASP Kraków; 1951—55 ASP Warszawa. **Podróże:** 1964, 1969 Francja. **Twórczość i działalność:** grafika



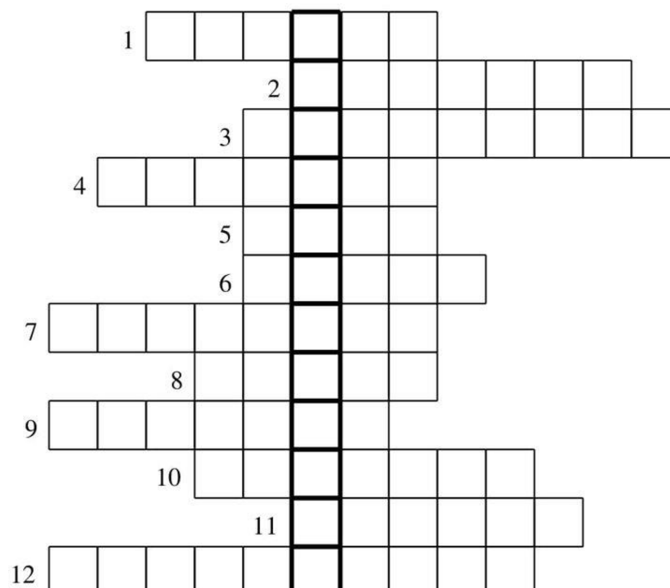
Coś dla fanów układanek:





Konkurs wiedzy o komiksie „W kadrze i dymku 2021” - krzyżówka:

Tytuł: "W KADRZE I DYMKU"
Autor krzyżówki: Pawello



1. Klasyczny japoński rysownik mangi. Twórca postaci Astro Boya.
2. Miliarder i skąpiec. Mieszka na Wzgórzu Samochodowym w Kaczogrodzie.
3. Miasto, w którym mieszka Kaczor Donald z siostrzeńcami.
4. Dziecko gwiazd. Bohater serii narysowanej przez Grzegorza Rosińskiego.
5. Mysz-detektyw. Jego najwięksi wrogowie to Fantomen i Czarny Piotruś.
6. Uczłowieczona małpa. Postać stworzona przez Papcia Chmiela.
7. Antybohater komiksowy wytwórni Marvel znany ze zdolności regeneracyjnych.
8. Przyjaciel Kokosza. Dzielny i uczciwy rycerz.
9. Mały galijski wojownik. Po zażyciu magicznego napoju staje się niezwyciężony.
10. Pocieszne trolle znane z serii książek Tove Jansson.
11. Człowiek-nietoperz. Chroni Gotham.
12. Polski rysownik i malarz. Wykreował pełne humoru opowieści z Kudłaczkiem i Bąbelkiem.

Wystawa „Kolorowy świat komiksu w PRL”

Od 19 sierpnia w PBP Sieradz w oknach Wypożyczalni dla Dorosłych można oglądać wystawę poświęconą sztuce komiksowej w PRL-u. Przedstawiono różne tytuły, znane i mało znane, tak aby ukazać bogactwo stylów, kreski i sposobów łączenia tekstu i grafiki. Ekspozycję uzupełniają ciekawostki o autorach, postaciach i seriach.



Jeśli zaczytywaliście się w przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka, śledziliście przygody Kajka i Kokosza, czy z niecierpliwością „polowaliście" na kolejne zeszyty Kapitana Żbika czy czasopisma „Relax" – ta wystawa jest właśnie dla Was!

Jeśli wymienione tytuły nic Wam nie mówią, nic nie szkodzi. Można rozpocząć przygodę z dawniejszym polskim komiksem już od zaraz, szczególnie, że bardzo wiele komiksów zostało wznowionych w ostatnich latach!

Zapraszamy do samodzielnego odkrywania piękna sztuki popularnej, a nadal niedocenianej, i do wypożyczania współczesnych komiksów, dostępnych w Wypożyczalni dla Dzieci i Młodzieży!





Wywiady:

Centralnie o komiksie – spotkanie z Tadeuszem Baranowskim

https://www.facebook.com/CentrumKomiksuPL/videos/645599200909712

Spotkanie nr 8: Tadeusz Baranowski

https://www.facebook.com/notes/273400970656127/

Tęsknota za malarstwem Tadeusza Baranowskiego - wywiad

https://paradoks.net.pl/read/20569-tesknota-za-malarstwem-tadeusza-baranowskiego-wywiad

Tadeusz Baranowski: legenda polskiego komiksu o cenzurze PRL i machnięciu ręką na karierę zachodnią

https://natemat.pl/310999,tadeusz-baranowski-o-swoic-komiksach-prl-u-grzegorzu-rosinskim-i-thorgalu

WYWIAD Z TADEUSZEM BARANOWSKIM

https://kzet.pl/2012/05/wywiad-z-tadeuszem-baranowskim/

"Największe jaja to ja robię sam z siebie" - rozmowa z Tadeuszem Baranowskim

https://www.kzet.pl/2005_01/v_baranowski.htm

Gniazdo - Tadeusz Baranowski

https://wcieniuskrzydel.blogspot.com/p/gnizado-tadeusz-baranowski.html

Nowy Napis Co Tydzień #145 / Komiks będzie trwał

https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-145/artykul/komiks-bedzie-trwal

Humor i wizualne fajerwerki od Tadeusza Baranowskiego

https://www.polskieradio.pl/24/1364/Artykul/1600808,Humor-i-wizualne-fajerwerki-od-Tadeusza-Baranowskiego

"I WAS ALWAYS MY OWN MAN": AN INTERVIEW WITH TADEUSZ BARANOWSKI

https://www.tcj.com/i-was-always-my-own-man-an-interview-with-tadeusz-baranowski/

Tadeusz Baranowski w Łodzi: nie zdejmę spodni



https://dzienniklodzki.pl/tadeusz-baranowski-w-lodzi-nie-zdejme-spodni/ar/316062

K2: Tadeusz Baranowski

https://web.archive.org/web/20140319191551/http://komiks.wp.pl/title,K2-Tadeusz-Baranowski,tpl,1,wid,16452506,wiadomosc.html

Tadeusz Baranowski, twórca profesorka Nerwosolka: Nie narysowałem komiksu na stulecie niepodległości, bo nie pozwolili mi sobie pożartować - całość dostępna po zalogowaniu

https://wyborcza.pl/7,75517,24314512,tadeusz-baranowski-tworca-profesorka-nerwosolka.html

****

Inne prace, recenzje, biografie, artykuły:

Król Tadeusz

https://demianczuk.blog.polityka.pl/2021/06/14/tadeusz-baranowski-miejsce-w-dymku-wystawa/

Komiks. Sztuka z kolekcji Serafin & Soroka - katalog DESA aukcja 6 grudnia 2022 Warszawa

https://cdn.desa.pl/pdf/catalogues/komiks-sztuka-z-kolekcji-serafin-soroka-2022.12.06-592622.pdf

Klasycy polskiego komiksu – katalog DESA aukcja 4 grudnia 2018 Warszawa

https://cdn.desa.pl/pdf/catalogues/comic-art-and-illustration-acp7-2018.12.04.pdf

Tadeusz Baranowski – Mistrz i Diplodoki

https://www.xn--mtwa-bta.pl/post/tadeusz-baranowski-mistrz-i-diplodoki

KOMIKS POLSKI NA SOBD W PARYŻU

http://galeria-bwa.karkonosze.com/komiks-polski-na-sobd-w-paryzu/

Mowa Tadeusza Baranowskiego na wernisażu w Oświęcimskim Centrum Kultury

https://www.facebook.com/groups/725851745273489/posts/912284473296881/

Tadeusz Baranowski w Oświęcimskim Centrum Kultury

https://www.facebook.com/1445161097/videos/568552305270076/

Wystawa komiksu w Toruniu

https://www.radiopik.pl/6,43492,wystawa-komiksu-w-toruniu&s=362&si=362&sp=362



Tadeusz Baranowski powraca z komiksowej emerytury z „najostateczniejszym” albumem o Fruwaczkach

https://booklips.pl/newsy/tadeusz-baranowski-powraca-z-komiksowej-emerytury-z-najostateczniejszym-albumem-o-fruwaczkach/

Tadeusz Baranowski więcej nie narysuje komiksu

http://booklips.pl/newsy/tadeusz-baranowski-wiecej-nie-narysuje-komiksu/

21.12.2018 „Halo komiks”

https://radio.lublin.pl/2018/12/21-12-2018-halo-komiks/

Półka idealna - Szymon Kloska i Tomasz Pindel

https://www.rmfclassic.pl/podcasty/Polka-idealna-Szymon-Kloska-i-Tomasz-Pindel,59,4428.html

Czym jest komiks?

http://podcast.muzeumleszno.pl/?p=267

Bezdomne Wampiry

https://konglomeratpodcastowy.pl/konglomerat-podcastowy/bezdomne-wampiry/

100 lat polskiego komiksu – Mateusz Szlachtycz

https://audycjekulturalne.pl/100-lat-polskiego-komiksu-szlachtycz/

https://audycjekulturalne.pl/wp-content/uploads/2019/02/Sto-lat-polskiego-komiksu-Mateusz-Szlachtycz.pdf

Popkulturowy Bigos. 11: Burza w szklance Coli

https://www.iheart.com/podcast/270-popkulturowy-bigos-103244412/episode/11-burza-w-szklance-coli-104436913/

Fantasmagieria - Podcast 425 - "Zew imersji" (od 1:35:15)

https://www.youtube.com/watch?v=3Vq4O_hLdDM

Wojtek Wawszczyk, Rafał Schubert, Kamil Salem - Podróż Smokiem Diplodokiem przez meandry produkcji pełnometrażowego filmu animowanego

https://deezer.page.link/FupYC6CWM7qij1iNA

Mogę być kim chcę, czyli rysownicy dla niezwykłej Amelki

https://www.kreatywna.pl/kultura/wydarzenia/moge-byc-kim-chce-czyli-rysownicy-dla-niezwyklej-amelki/



Kajko, Tytus i cała reszta. Polskie komiksy mojego dzieciństwa

https://lubimyczytac.pl/kajko-tytus-i-cala-reszta-polskie-komiksy-mojego-dziecinstwa

Tadeusz Baranowski zebrał w jeden tom przygody bezdomnych wampirów

https://www.rp.pl/literatura/art6213731-tadeusz-baranowski-zebral-w-jeden-tom-przygody-bezdomnych-wampirow

Przekrój pyta, Tadeusz Baranowski odpowiada

https://przekroj.pl/rysunki/wywiady/przekroj-pyta-tadeusz-baranowski-odpowiada-przekroj

Antresolka profesorka Nerwosolka Tadeusza Baranowskiego to ? [Milionerzy TVN pytanie, odpowiedź]

https://wloclawek.naszemiasto.pl/antresolka-profesorka-nerwosolka-tadeusza-baranowskiego-to/ar/c13-8717181

Hasło Tadeusz Baranowski w internetowej bazie filmu polskiego

https://filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=1179803

Laureaci Orient Menów 2020

https://wydawca.com.pl/2020/10/09/laureaci-orient-menow-2020/

Bezdomne Wampiry

https://konglomeratpodcastowy.pl/konglomerat-podcastowy/bezdomne-wampiry/

Skąd się bierze żart, czyli o humorze w komiksach Tadeusza Baranowskiego

http://semiomiks.blogspot.com/2011/06/skad-sie-bierze-zart-czyli-o-humorze-w.html

Wspólna kolekcja odzieżowa JWP i legendy polskiego komiksu

https://www.electronicbeats.pl/the-feed/wspolna-kolekcja-odziezowa-jwp-i-legendy-polskiego-komiksu/

Absurd i nonsens – Tadeusz Baranowski – „Do bani z takim komiksem" [recenzja]

https://www.gloskultury.pl/do-bani-z-takim-komiksem-recenzja/

JAK CIOTKA FRU-BĘC URATOWAŁA ŚWIAT OD ZAGŁADY #KOMIKSOWYKĄCIKTATY

https://oceanbasni.pl/recenzje/jak-ciotka-fru-bec-uratowala-swiat-od-zaglady/

Historia wyssana z sopla lodu

https://comixxy.com/2022/01/07/historia-wyssana-z-sopla-lodu/



„Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa” Tadeusz Baranowski | Kultura Gniewu

https://magicznykociolek.wordpress.com/2021/05/18/na-co-dybie-w-wielorybie-czubek-nosa-eskimosa-tadeusz-baranowski-kultura-gniewu/

Przygody pechowych krwiopijców, czyli „Bezdomne wampiry o zmroku” Tadeusza Baranowskiego

https://www.exlibrismarty.pl/2018/06/przygody-pechowych-krwiopijcow-czyli.html

Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa – recenzja

https://bajkochlonka.pl/2019/04/15/na-co-dybie-w-wielorybie-czubek-nosa-eskimosa-recenzja/

Jak ciotka Fru-Bęc uratowała świat od zagłady

https://dybuk.wordpress.com/tag/tadeusz-baranowski/

Do Bani z Takim Komiksem – Wehikuł czasu Tadeusza Baranowskiego

https://gameplay.pl/news.asp?ID=122191

Tadeusz Baranowski - Bezdomne wampiry o zmroku

https://sniacy-za-dnia.blogspot.com/2018/02/tadeusz-baranowski-bezdomne-wampiry-o.html?m=0#more

Skąd się bierze woda sodowa … i nie tylko. – Tadeusz Baranowski

https://naszerecenzje.wordpress.com/2019/03/19/skad-sie-bierze-woda-sodowa-i-nie-tylko-tadeusz-baranowski/

Tadeusz Baranowski dzieciom – komiksy, które czytałem w dzieciństwie

http://czasnakomiks.pl/tadeusz-baranowski-dzieciom/

Pasjonat komiksów ze Szczecinka i album odświeżonych komiksów Tadeusza Baranowskiego sprzed 40 lat

https://szczecinek.naszemiasto.pl/pasjonat-komiksow-ze-szczecinka-i-album-odswiezonych/ar/c1-8002851

#1775 - Raport z Łodzi (1)

https://kolorowezeszyty.blogspot.com/2014/11/1775-raport-z-odzi-1.html?m=1

Kultura Gniewu wznawia luksusowe wydanie kultowego komiksu Tadeusza Baranowskiego!



https://srebrnykompas.pl/kultura-gniewu-wznawia-luksusowe-wydanie-kultowego-komiksu-tadeusza-baranowskiego/

Wielki powrót "Na co dybie w wielorybie...". Nowe wydanie kultowego komiksu z usuniętą stroną o świni!

https://www.fakt.pl/hobby/ksiazki/komiks-pod-choinke-ksiazka-na-prezent-na-co-dybie-w-wielorybie-recenzja/wwwvllh

Kolejne, znakomite wydanie bajkowego komiksu dla dzieci i dorosłych!

https://nakanapie.pl/recenzje/kolejne-znakomite-wydanie-bajkowego-komiksu-dla-dzi-na-co-dybie-w-wielorybie-czubek-nosa-eskimosa

Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa - recenzja i rozmowa

https://www.youtube.com/watch?v=2XsAPb63XOs

Rysowanie na kolanie - recenzja

http://www.wak.net.pl/_review_view-tytuly-0-13792-_review_list.html

Bezdomne wampiry o zmroku - recenzja komiksu wyd. Kultura Gniewu

https://ksiazki.wp.pl/bezdomne-wampiry-o-zmroku-recenzja-komiksu-wyd-kultura-gniewu-6847452527885120a

Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa - recenzja komiksu wyd. Kultura Gniewu

https://ksiazki.wp.pl/na-co-dybie-w-wielorybie-czubek-nosa-eskimosa-recenzja-komiksu-wyd-kultura-gniewu-6846599571745632a

Komiks polski na festiwalu Fête de la BD w Brukseli

https://polter.pl/konwenty/Komiks-polski-na-festiwalu-Fete-de-la-BD-w-Brukseli-w97856

Polish comics celebrated in Berlin

https://www.polskieradio.pl/395/7791/Artykul/2332101,Polish-comics-celebrated-in-Berlin

Polscy twórcy na międzynarodowym festiwalu komiksu w Brukseli

https://wiadomosci.onet.pl/polscy-tworcy-na-miedzynarodowym-festiwalu-komiksu-w-brukseli/6f862

ONIRYKI TADEUSZA B.

https://zcyklu.pl/w-slowach/przeczytalismy/oniryki-tadeusza-b/



PROFESOR CZY MAGISTER?

https://zcyklu.pl/w-obrazach/kultura-w-dymkach/dymki-z-tintina-tadeusz-baranowski/

Tadeusz Baranowski. Miejsce w dymku - recenzja katalogu wystawy

https://naekranie.pl/recenzje/tadeusz-baranowski-miejsce-w-dymku-recenzja-katalogu-wystawy

WAMPIRY POWRÓCIŁY!

https://zcyklu.pl/w-obrazach/kultura-w-dymkach/bezdomne-wampiry-o-zmroku/

Tadeusz Baranowski – artykuły i recenzje

https://polter.pl/Tadeusz-Baranowski-t10235

https://paradoks.net.pl/?search=tadeusz+baranowski

https://bit.ly/3VSuSmb

https://betoniarka.net/?s=tadeusz+baranowski

https://nerdheim.pl/t/tadeusz-baranowski/

http://skrzydlagryfa.blogspot.com/search?q=baranowski

https://moleksiazkowe.com/?s=baranowski

https://popkulturowykociolek.pl/tag/tadeusz-baranowski/

https://gexe.pl/szukaj/artykuly?q=baranowski&search=

https://ziniol.blogspot.com/search/label/Tadeusz%20Baranowski?m=0

http://kulturacja.pl/tag/tadeusz-baranowski/

https://i-polekturze.blogspot.com/search?q=baranowski

Wątek na forum KomikSpec

https://forum.komikspec.pl/komiksy-polskie/baranowski/

Archiwalny wątek na forum Gildii

https://forum.gildia.pl/index.php/topic,1658.0.html

Recenzje

https://lubimyczytac.pl/autor/25431/tadeusz-baranowski

PSZCZOŁY, HOTELE I TADEUSZ BARANOWSKI, CZYLI "ADOPTUJ PSZCZOŁĘ"



https://www.okultura.pl/pl/blog/2013/PSZCZOLY%2C-HOTELE-I-TADEUSZ-BARANOWSKI%2C-CZYLI-%E2%80%9CADOPTUJ-PSZCZOLE/78

“Where the Joke Comes From.” Comical Potential of Comics in the Works of Tadeusz Baranowski

https://www.academia.edu/7997808/_Where_the_Joke_Comes_From._Comical_Potential_of_Comics_in_the_Works_of_Tadeusz_Baranowski

Pejzaż w komiksach Tadeusza Baranowskiego

https://www.zeszytykomiksowe.org/sklad/skrzypczyk-baranowski.pdf

Tadeusz Baranowski i Jego twórczość

https://emiliawojcik.pl/blog/tadeusz-baranowski-tworczosc/

Malarstwo nieoczywiste Tadeusza Baranowskiego

https://www.ock.org.pl/Malarstwo-nieoczywiste---wystawa-prac-Tadeusza-Baranowskiego-7436.html

WYSTAWA MALARSTWA TADEUSZA BARANOWSKIEGO „PODŚWIADOMOŚĆ”

https://rynekisztuka.pl/wydarzenie/wystawa-malarstwo-tadeusz-baranowski-podswiadomosc/

Tadeusz Baranowski – Stany Umysłu II. Wernisaż wystawy malarstwa Tadeusza Baranowskiego pt. “Stany umysłu II”. Galeria Lufcik, ZPAP, Warszawa. 24 lipca 2018 r.

http://sut.cba.pl/tadeusz-baranowski-stany-umyslu-ii/

WERNISAŻ WYSTAWY TADEUSZA BARANOWSKIEGO

https://rynekisztuka.pl/2013/05/21/wernisaz-prac-tadeusza-baranowskiego/

Tadeusz Baranowski „Stany umysłu II”

http://owzpap.org/wystawy/tadeusz-baranowski-stanu-umyslu-ii/

TADEUSZ BARANOWSKI ASAMBLAŻ

http://www.mgslodz.pl/wystawy/tadeusz-baranowski-asamblaz-219.html

Miejsce w dymku. Tadeusz Baranowski. Wystawa ponownie otwarta od 1 lutego

https://miasto.jeleniagora.pl/content/miejsce-w-dymku-tadeusz-baranowski-wystawa-ponownie-otwarta-od-1-lutego

Teraz komiks! Muzeum Narodowe w Krakowie



https://emiliawojcik.pl/blog/teraz-komiks-muzeum-narodowe-krakowie/

Wystawa „TERAZ KOMIKS!"

http://www.nerwosolek.pl/wystawa-teraz-komiks/

Teraz komiks! Przemowa Tadeusza Baranowskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie

https://fb.watch/hU_rirwdJb/

Wystawa Kolekcji Galerii Korekta i Retroavangarda

https://www.retroavangarda.com/wystawa-kolekcji-galerii-korekta-i-retroavangarda/

KOMIKS POLSKI NA FESTIWALU KOMMISSIA W MOSKWIE

http://galeria-bwa.karkonosze.com/kommissia/

Komiks i Satyra - wystawa prac Janusza Christy, Tadeusza Baranowskiego, Tomasza Niewiadomskiego – wernisaż

https://artus.torun.pl/events/komiks-satyra-wystawa-2/

Polch, Baranowski, Marvano, Nagabe wśród gości festiwalu Komiksowa Warszawa

https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/polch-baranowski-marvano-nagabe-wsrod-gosci-festiwalu-komiksowa-warszawa

"Opowieści z dymkiem" - wystawa oryginalnych plansz polskich artystów w Oświęcimiu

https://pl.ign.com/wojciech-jama/19980/news/opowiesci-z-dymkiem-wystawa-oryginalnych-plansz-polskich-artystow-w-oswiecimiu

Polski komiks w Tokio

https://culture.pl/pl/wydarzenie/polski-komiks-w-tokio

Lista laureatów medalu Zasłużony Kulturze - Gloria Artis

http://mkidn.gov.pl/pages/strona-glowna/ministerstwo/odznaczenia/medal-zasluzony-kulturze---gloria-artis.php

Polscy twórcy komiksów nagrodzeni

https://paradoks.net.pl/read/3307-polscy-tworcy-komiksow-nagrodzeni

Wystawa "Kolorowy świat komiksów w PRL"

https://pbp.sieradz.pl/wystawa-kolorowy-swiat-komiksow-w-prl,n2812.html



“Kolorowy świat komiksów PRL-u”

https://radiolodz.pl/72392-kolorowy-swiat-komiksow-prl-u,128441/

Klub Miłośników Fantastyki „Sagitta”

https://kmfsagitta.pl/tag/tadeusz-baranowski/

****

TB na Youtubie

WTEM! #2 - Zaczytani w polskich komiksach, część 2

https://www.youtube.com/watch?v=-KTX-sGKV0g

Pan Tadeusz - trailer

https://www.youtube.com/watch?v=yMsjEfPNpd4

Tadeusz Baranowski @ Pixel Heaven 2019 (pl)

https://www.youtube.com/watch?v=o4wtKoRxmKQ

Tadeusz Baranowski. Miejsce w dymku

https://www.youtube.com/watch?v=YSFQ8kUzShA

Tadeusz Baranowski – Prapradziadka Hieronima opowieści dziwnej treści (Ongrys).

https://www.youtube.com/watch?v=MMWH6OYzKAw

Orient man - #385 Powrót do dzieciństwa :)

https://www.youtube.com/watch?v=hBWPLz1OGwQ

Skąd się Bierze Woda Sodowa (i nie tylko)

https://www.youtube.com/watch?v=jRB92U5g5sM

Unboxing i prezentacja komiksów #34

https://www.youtube.com/watch?v=yEbBjsUO2DY

UWAGA NA SZYJĘ! GRASUJĄ BEZDOMNE WAMPIRY O ZMROKU – Recenzja

https://www.youtube.com/watch?v=D9dKxqZInOE

Profesorek Nerwosolek a Tadeusz Baranowski

https://www.youtube.com/watch?v=M3YL9BlWDaI

Komiksy Tadeusza Baranowskiego 1984-90



https://www.youtube.com/watch?v=kTEaQ1xp5Z4

Tadeusz Baranowski o pszczołach i miodzie

https://www.youtube.com/watch?v=Mc8uoVLMIqU

Tadeusz Baranowski - Without title / Bez tytułu XVI

https://www.youtube.com/watch?v=NHOCHW9-sL8

Komiksowa Warszawa 2019 - Mistrzowie polskiego komiksu

https://www.youtube.com/watch?v=FWIV57_qG1M

Podcast "Powyżej uszu" - Tadeusz i Anna Baranowscy

https://www.youtube.com/watch?v=ko_LfwMWeio

Animacja Diplodok na 33. MFKiG - spotkanie z reżyserem Wojciechem Wawszczykiem

https://www.youtube.com/watch?v=AjRpg3EAiHY

Oficjalny teaser filmu Diplodok, pierwszego polskiego filmu animowanego 3D dla widowni familijnej

https://www.youtube.com/watch?v=LrLZZDmvyf8

Podcast "Powyżej uszu" - Tadeusz Baranowski

https://www.youtube.com/watch?v=8uJUBL07qu8

baranowski nadaje #1

https://www.youtube.com/watch?v=R-kaCUHrLkY

Tadeusz Baranowski - Stan Umysłu II

https://www.youtube.com/watch?v=kZnyBU2Xp58

Praca stawia mnie do pionu" - TADEUSZ BARANOWSKI

https://www.youtube.com/watch?v=VdwrUoUh1ng

W ostatniej chwili - o komiksie w PRL-u

https://www.youtube.com/watch?v=1uMNFtrqFU8

#ZNANI/NIEZNANI: Tadeusz Baranowski /KOMIKSLANDIA/

https://www.youtube.com/watch?v=wFTkGJfDzXY

Retrolife Odc. 9 - Tadeusz Baranowski



https://www.youtube.com/watch?v=yjogBtpWk6s

Prosto z Kadru #521: Tadeusz Baranowski i Piotr Nowacki

https://www.youtube.com/watch?v=dW3NKbA5Zr0

Tadeusz Baranowski - Paroles d'artistes de bande dessinée

https://www.youtube.com/watch?v=Tfd7dYUaQwI

TERAZ KOMIKS! Otwarcie wystawy

https://www.youtube.com/watch?v=SDr728BPJJg

Jak powstaje komiks | Kultura od kuchni

https://www.youtube.com/watch?v=OX3qmx7BSFg

Antresolka Profesorka Nerwosolka

https://www.youtube.com/watch?v=IyODocjEOUQ

"Skąd się bierze woda sodowa", reż. Kacper Juśkiewicz

https://www.youtube.com/watch?v=vNjru34zcGw

MFKiG 2010 - Tadeusz Baranowski - wystawa (www.plasterlodzki.pl)

https://www.youtube.com/watch?v=VPJF97mdBbw

Wystawa "Kolorowy świat komiksów w PRL-u"

https://www.youtube.com/watch?v=EnuGEoV6EZQ

Kreacje bohaterów w twórczości komiksowej Tadeusza Baranowskiego | BETON 2021

https://bit.ly/3ItbVmM

Skąd się bierze humor wszelki... – o twórczości Tadeusza Baranowskiego

https://www.youtube.com/watch?v=EYDXF4pOzbo

****

Baranowski w telewizorze

Komiks - Superbohater PRL- Tadeusz Baranowski

- Canal + Discovery

https://www.youtube.com/watch?v=i8xWGs8voXM

W ostatniej chwili - o komiksie w PRL-u



https://vod.tvp.pl/filmy-dokumentalne,163/w-ostatniej-chwili--o-komiksie-w-prl-u,280211

https://www.tvp.pl/program-tv/w-ostatniej-chwili-o-komiksie-w-prl-u/5d42a6127bed43de3c533f3e

****

Edukacja

Dziś będę straszny: pokażę wam komiks

https://zpe.gov.pl/a/dzis-bede-straszny-pokaze-wam-komiks/DE7jFS1CH

****

Strony związane z TB

http://tadeuszbaranowski.eu/

https://8studs.wordpress.com/ - szczególnie polecamy **infografikę** Noriego

https://8studs.wordpress.com/2022/10/02/klasyka-polskiego-komiksu-tadeusz-baranowski-infografika-jak-czytac-chronologia-hold/

http://tadeuszbaranowski.com/

http://www.nerwosolek.pl/ - polecamy **bibliografię**

https://www.facebook.com/nerwosolek/

https://www.facebook.com/tadeusz.baranowski.7

https://www.facebook.com/baranowski.tadeusz

https://pinterest.com/tadeuszbaranowski/

https://www.instagram.com/tadeusz_baranowski_artist/

http://nerwosolek.blogspot.com/fru

http://www.ongrys.pl/

https://www.facebook.com/ongrys/

https://kultura.com.pl/

https://www.facebook.com/kulturagniewu/

Czwarta ściana - grupa fanów twórczości Tadeusza Baranowskiego

https://www.facebook.com/groups/725851745273489/

https://www.facebook.com/DiplodokFilm/



PAMIĘTAJCIE!

Na smutki i doły najlepsze są Tadeusza Baranowskiego komiksowe wytwory!


SAGITTA
·KLUB MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI·


SAGITTA
KLUB MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI



Kilka słów o autorze:

Paweł "Padre" Jezierski - z wykształcenia historyk, socjolog i bibliotekoznawca. Współtwórca i moderator Klubu Miłośników Fantastyki "Sagitta", działającego przy Powiatowej Bibliotece Publicznej w Sieradzu w ramach Dyskusyjnych Klubów Ksiażki. Poszukiwacz popkultury w każdym ziarnku rzeczywistości. Miłośnik historii alternatywnej, fantastyki dziwnej i dziwacznej oraz przedwojennych filmów polskich. Namiętny czytacz kryminałów retro i komiksów wszelakich, szczególnie twórczości Tadeusza Baranowskiego oraz fan uniwersów Kaczogrodu i Myszogrodu. Członek zespołu tworzącego podkast "Stacja Sagitta".

Jego teksty można znaleźć w:

Bibliotekarz

Biblioteka w Szkole

Fandom nad Wartą (2021)

Posłuchać go można na:

Podkast Stacja Sagitta (YT i podkasty)

Pisuje na:

https://kmfsagitta.pl